



Piątek 19 października 2018
magazyn

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



REKLAMA

008578335

EURO JACKPOT
KUMULACJA
335 000 000 zł
LOSOWANIE JUŻ DZIŚ!

Sondaż wyborczy „Głosu”



**Wybory
Samorządowe
2018**

● Na kogo słupszczenie oddaliby głos, gdyby wybory prezydenta miasta odbywały się dziś?



Krystyna Danilecka-Wojewódzka

50,3%



Beata Chrzanowska

21,5%



Anna Mrowińska

17,5%



Mirosław Betkowski

7,7%



Rafał Kobus

3,0%

strona 6

FOT. KAROLINA MISZTAŁ, SYLWIA DĄBROWA/PPG

**Premier
Morawicki
(PiS)**

Odzyskałiśmy
sterowność
państwa,
chcemy dalej
zmieniać Polskę.
Przywróciliśmy
polskiej polityce
wiarygodność

STR. 18-19

**Przewodniczący
Schetyna
(PO)**

Nie było w historii
nikogo, kto by
z Kaczyńskim
wygrywał
na miękko. Jesteśmy
gotowi na niedzielę,
na pierwszy mecz
sezonu

STR. 20-21

Wybory samorządowe: Jak poprawnie oddać głos

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki



Wybory 2018

Zasada jest bardzo prosta: na każdej karcie do głosowania wyborca powinien wskazać jednego kandydata. Najlepiej dokonać tego, stawiając prawidłowy znak „X” w kratce obok jednego nazwiska na każdej karcie.

W wyniku styczniowej nowelizacji Kodeksu wyborczego zmieniła się definicja stawianego na karcie znaku „X” i brzmi ona: „co najmniej dwie linie, które przecinają się w obrębie kratki”. W prze-

ciwieniu do wcześniejszej definicji mogą to być zarówno dwie, trzy, jak i jeszcze więcej linii.

Jeżeli przy nazwisku jednego z kandydatów postawiony będzie prawidłowy znak graficzny reprezentujący głos, to wszelkie dopiski dokonane w kratkach obok nazwisk innych kandydatów, ale niezawierające przynajmniej dwóch przecinających się linii, także nie wpłyną na ważność głosu.

Począwszy od wyborów samorządowych 2018 Kodeks wyborczy przewiduje sankcję za wynoszenie przez wyborców kart do głosowania z lokali wyborczych. Art. 497a Kodeksu wyborczego: „Kto w dniu wyborów

wynosi kartę do głosowania poza lokal wyborczy lub taką kartę poza lokalem wyborczym przyjmuje lub posiada, nie będąc do tego uprawnionym, podlega karze grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do lat 2”.

Przypominamy, że w miastach na prawach powiatu, czyli w takich jak Słupsk, każdy wyborca otrzyma trzy karty do głosowania: kartę z kandydatami na miejskich radnych, kartę z kandydatami na prezydenta oraz kartę z kandydatami na radnych wojewódzkich. Natomiast w mniejszych gminach wiejskich i miejskich dojdzie jeszcze karta z kandydatami na radnych do powiatu. ©P

Nowa gra miejska dla ustczan i wszystkich chętnych spoza miasta

Ustka

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl

Gra miejska dla ustczan, słupszczan i turystów pod hasłem „Drogi do niepodległości” rozpocznie się w sobotę (20 października) o godz. 10 w Centrum Aktywności Twórczej w Ustce.

Gra polegać będzie na rozwiązywaniu zadań - rebusów, tematycznie związanych z hi-

storią polskich dążeń niepodległościowych oraz odnajdowaniu miejsc określonych w tych zadaniach i wyszukiwaniu zawartych w nich informacji. Każde poprawnie rozwiązane zadanie skutkować będzie pozyskaniem elementu hasła.

Wygrają ci, którzy najszybciej dostarczą pełne hasło na metę. W przypadku, gdy nikomu się to nie uda, decydować będzie liczba prawidłowo

wykonanych zadań i kolejność zdania karty z rozwiązaniem na mecie.

W grze można będzie uczestniczyć indywidualnie lub grupowo (wówczas grupa dzieli się nagrodą). Główna nagroda rzeczowa będzie miała wartość 1000 zł.

Zainteresowani grą mogą się zapisywać pod adresem: barnowski@wp.pl. Szczegóły: kom. 602 158 736. ©P

SAWKA RYSUJE



RYS. HENRYK SAWKA

Pogoda w regionie

Ciepło już było. Teraz będzie pochmurno

Od soboty temperatury powietrza w regionie nie będą już przekraczały 15 st. Celsjusza w dzień. A w nocy mogą spaść do jedynie 6 stopni. Wiatr zmieni się z południowego na silniejszy, północny, ale wciąż jeszcze będziemy znajdowali się pod wpływem wyżu. - Dlatego mokra aura, owszem, wreszcie do nas przyjdzie, ale dopiero w nocy z soboty na niedzielę - mówi nam Krzysztof Ścibor, szef Biura Prognoz Calvus. Jednak już w sobotę rano niebo będzie niemal całkowicie zachmurzone. Temperatura powietrza spadnie tego dnia do nawet 12 st. Celsjusza. Mocniej też dmuchnie z północy. Na niedzielę przewidywanych jest nieco więcej przejaśnień, ale termometry pokażą znowu jedynie 13 st. Celsjusza. Przyszły tydzień ma być wietrzny, noce zimne, możliwe są opady deszczu. (QBA)

Dzisiaj

15°C
6°C



Ciśnienie
1025 hPa
Wiatr
NW 7 km/h
Uwaga
częściowo słonecznie

Sobota

12°C
8°C



Ciśnienie
1027 hPa
Wiatr
WNW 13 km/h
Uwaga
przelotne opady

Niedziela

13°C
9°C



Ciśnienie
1024,5 hPa
Wiatr
WSW 14 km/h
Uwaga
zachmurzenie

Jutro u nas

Testy krwi na zawał

Brytyjczycy opracowali test krwi pozwalający ocenić ryzyko zawału serca.



Temat dnia

Chuligaństwo w szkołach

Uczniowie biją się w szkole najczęściej ze złości, wstydu i strachu.



Nasze zoo

Stary, nowy i niechęć

Wprowadzenie do domu kolejnego kota to rzadko bezstresowa sytuacja.



Piotr Polechoński
piotr.polechonski@gp24.pl



IDŹ I ZAGŁOSUJ

Komentarz

Męcząca była ta kampania, tak jak męcząca od długiego czasu jest polityczna sytuacja w Polsce.

Po raz pierwszy chyba też w najnowszej historii wyborów ostry, polityczny spór w skali kraju zdominował wyborczą kampanię w skali samorządu. Taśmy z podsłuchami, premier objeżdżający chyba wszystkie gminy w Polsce, nieustanna wojna PiS-u z Platformą Obywatelską itp. itd. - te i podobne kwestie wypełniły po brzegi medialne przekazy, spychając gdzieś na margines coś, co powinno być sednem zdrowego sporu - pytanie o to, jak ma wyglądać po wyborach nasza mała ojczyzna.

Dlatego w tym roku w sposób szczególny musimy dopilnować tego, aby wziąć udział w niedzielnych wyborach i zdopingować tych wszystkich wśród naszych znajomych, którzy się wahają lub którym się po prostu oddać głosu nie chce. Musimy zrobić wszystko, aby naszą samorządność ochronić przed politycznym „terrorem” ogólnokrajowym, a najlepiej zrobimy to wtedy, gdy po pierwsze, w wyborach udział weźmiemy, a po drugie, gdy nasz udział będzie w pełni świadomy i odpowiedzialny. Gdy zadamy sobie trochę trudu, aby poznać kandydatów oraz to, co mają nam do zaproponowania w najbliższej nam rzeczywistości, a w chwili, gdy będziemy zakreślać czyjeś nazwisko, będziemy wiedzieć, dlaczego to nazwisko zakreślamy i co dzięki naszemu wyborowi może się wokół nas zmienić. Do zobaczenia w niedzielę przy wyborczych urnach! ©P

Rozenek i Majdan poprowadzą aukcję

Ustka

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Już 10 listopada o godz. 19 w restauracji w Hotelu Grand Lubicz odbędzie się Kolacja Charytatywna „Lubicz & Friends”. Cały dochód z biletów oraz z aukcji charytatywnej przekazany zostanie rodzinie Świdrów, o których zrealizowano jeden z odcinków programu „Interwencja”.

Podczas kolacji odbędzie się aukcja charytatywna, którą poprowadzą Małgorzata Rozenek i Radosław Majdan. Wylicytować będzie można wiele cennych nagród. O oprawę muzyczną zadba Kolina Violin Show - artystka, dla której skrzypce elektryczne stały się największą życiową pasją. Całkowity dochód (po 200 zł) oraz przychód od sponsorów przekazany jest na cel charytatywny.

RTV EURO AGD

RATKA LEKKA JAK PIÓRKO!

RATY DO 60x0%
RRSO 0%

HDR10+ SMART TV
SUPREME UHD DIMMING
4xHDMI • 2xUSB
96⁶⁵
x 60 RAT
5799.
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE65NU8072

HDR10+ SMART TV
SUPREME UHD DIMMING
4xHDMI • 2xUSB
62⁴⁸
x 60 RAT
3749.
4K Ultra HD
KLASA A+

SAMSUNG TELEWIZOR LED UE55NU8072

HDR10 SMART TV
TRUE MOTION 100
3xHDMI • 2xUSB
41⁵⁰
x 60 RAT
2490.
4K Ultra HD
KLASA A+

LG TELEWIZOR LED 55UK6400

HDR SMART TV
AMBILIGHT 3
3xHDMI • 2xUSB
33³²
x 60 RAT
1999.
4K Ultra HD
KLASA A+

PHILIPS TELEWIZOR LED 50PUS6703

PROCESSOR INTEL
PAMIĘĆ 4 GB
DYSK 500 GB
19⁹⁸
x 60 RAT
1199.
LAPTOP 15,6" HP250 G6 3KY06ES
Windows 10

INTEL CORE I7
GRAFIKA GTX 1050 4GB
DYSK HDD 1000 GB
+DYSK SSD 128GB
PAMIĘĆ 8GB
66⁶⁵
x 60 RAT
3999.
LAPTOP DLA GRACZY
Windows 10

INSPIRON SERIA 5000

ODBIERZ
200 zł
RABATU
na każdy telefon
z sieci komórkowej
59⁹⁸
x 60 RAT
3599.
SAMSUNG Galaxy S9+

4 APARATY
EKRAŃ FULL VIEW
BATERIA 3750 mAh
z funkcją szybkiego
ładowania
26⁶⁵
x 60 RAT
1599.
HUAWEI MATE 20 LITE

BLUETOOTH
TECHNOLOGIA
EXTRABASS
PRZETWÓRNIK
40 mm
832
x 60 RAT
499.
SONY SŁUCHAWKI BLUETOOTH
MDRXB950B1B

ODBIERZ
1165
x 60 RAT
699.
HYPER SŁUCHAWKI BEZPRZEW.
HYPER CLOUD FLIGHT

PODWÓJNY
SENSOR
OPTYCZNY
TrueMove3+
MECHANICZNE
PRZEKŁADNIKI
PODSWIECZENIE
16.8 mln. kolorów
632
x 60 RAT
379.
SteelSeries
MYSZ BEZPRZEWODNA RIVAL 600

TECHNOLOGIA
LOGITECH FLOW
582
x 60 RAT
349.
logitech MYSZ BEZPRZEWODNA
SLIM

POZIOM
ROZKŁADANIE
DOK 4
POJEMNOŚĆ - 23L
NISZCZY PAPIER, CD,
KARTY KREDYTOWE,
SPINACZE, ESZYWKI
665
x 60 RAT
399.
Fellowes NISZCZARKA
53C

AIR FRESH FILTER
203 cm WYSOKOŚCI
NO FROST
KOMORA ŚWIEŻOŚCI
KLASA A++
34⁹⁸
x 60 RAT
2099.
BOSCH ŁODOWKO-ZAMRAZARKA
KGN29KL35

4165
x 60 RAT
2499.
NOWOŚĆ!
STEROWANIE
APLIKACJĄ MOBILNĄ
INTELIŻENTNA
NAWIGACJA
ROBOT SPRZĄTAJĄCY
ROOMBAE

SYSTEM LATTE
CREMA
FUNKCJA
MOJA KAWA
DOTYKOWY
EKRAŃ
4165
x 60 RAT
2499.
De'Longhi EKSPRESA AUTOMATYCZNEGO
ECAM350.5SB

MASZYNA
DO MIĘSA
PRZYSTAWKA
DO KROJENIA
W RÓWNĄ KOSTKĘ
2132
x 60 RAT
1279.
BOSCH ROBOT KUCHENNY
MUMS364

SYSTEM
PRZEMIOWEGO
MIKSYWANIA
DUŻEJ ZACHOWUJE
ŚWIEŻOŚĆ I KOLOR
36 tys. obr./min.
ODBIERZ KSIĄŻKĘ
Z PRZEPISAMI
na www.bosch.pl
1832
x 60 RAT
1099.
PHILIPS BLENDER WYSOKOŚĆ
PRODUKTÓW HRS752W

ZABEZPIECZENIE
PRZED PRZEGRZANIEM
TYLKO W EURO!
MAWIEC ZIMNEGO
POWIETRZA
2-STOPNIOWA
REGULACJA MOCY
89⁹⁹
RAVEN TERMOWENTYLATOR
ETW001

60 cm SZEROKOŚCI
14 KOMPLETÓW
SZOŚTY ZMYŚL Power Clean
DODATKOWA SZUFLADA
NA SZTUCIE
KLASA A++
26⁶⁵
x 60 RAT
1599.
Whirlpool ZMYWARKA DO ZABUDOWY
WIC 3C23 PEF

SOOSPER KeepWarm FlexZone
PEYTA INDUKCYJNA
STEROWANIE SENSORYCZNE
SAMSUNG PEYTA DO ZABUDOWY
NKA40T43WK
2998
x 60 RAT
1799.
DUAL COOK FLEX
PRAWADNICE TELESKOPOWE
4165
x 60 RAT
2499.
SAMSUNG PIEKARNIK
NV75N5641RB

VarioPerfect
PROGRAM SZYBKIE 15/30 min.
SILNIK EcoSilence Drive
1200 obr./min.
KLASA A+++ (-20%)
26⁶⁵
x 60 RAT
1599.
6,5 kg
BOSCH PRAŁKA
WLT24460PL

POMPA CIEPŁA
FUNKCJA AutoDry
Sensitive Drying System
KLASA A++
39⁹⁸
x 60 RAT
2399.
8 kg
BOSCH SUSZARKA
WTR85VSEPL

RABAT 10% NA TOP 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH PRODUKTÓW!

CODZIENNIE
NOWE
PRODUKTY!
SPRAWDZAJ
NA EURO.COM.PL

PROMOCJA RATALNA „RATKA LEKKA JAK PIÓRKO” OBOWIĄZUJE OD 17.10.2018R. DO 23.10.2018R. REPREZENTATYWNY PRZYKŁAD DLA WARTOŚCI KREDYTU 4 200 ZŁ: RRSO 0%; CAŁKOWITA KWOTA KREDYTU 4 200 ZŁ; CAŁKOWITA KWOTA DO ZAPŁATY 4 200 ZŁ; STAŁA STOPA OPROCENTOWANIA 0%; CAŁKOWITY KOSZT KREDYTU 0 ZŁ; CZAS OBOWIĄZYWANIA UMOWY 60 MIESIĘCY; LICZBA RAT 60; WYSOKOŚĆ RATY 70 ZŁ; O PRYZNANIU KREDYTU DECYDUJE BANK; CENA TOWARU/USŁUGI WSKAZANA JEST W OPISIE; W IMIENIU ALIOR BANK S.A.; B2B BNP PARIBAS S.A.; SANTANDER CONSUMER BANK SA RTV EURO AGD UMOWIOWANY JEST DO: ZAWIERANIA ORAZ PRZYJMOWANIA OŚWIADCZEŃ O Odstąpieniu od umowy kredytowej... ZASADY OFEROWANIA KREDYTÓW W SKLEPACH RTV EURO AGD I REGULAMIN PROMOCJI DOSTĘPNE W STOIŚKACH OBSŁUGI RATALNEJ I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW OKREŚLONY JEST INDYWIDUALNIE I PODANY PRZY INFORMACJACH CENOWYCH W SKLEPACH I NA EURO.COM.PL. TERMIN OBOWIĄZYWANIA CEN PRODUKTÓW MOŻE ULEC ZMIANIE POPRZECZ PUBLICZNE Poinformowanie Klientów w sklepach i/lub mediach. Zastrzeżenie: nie należy oczekiwać wystąpienia błędów w procesie przygotowania ogłoszenia do druku, w niektórych przypadkach ceny produktów w sklepach mogą być niższe niż w ogłoszeniu.

KALENDARIUM

1351

Na mocy dekretu wydanego przez Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego Winricha von Knipröde zezwolono na utworzenie w Gdańsku pierwszego Bractwa Strzeleckiego.

1466

W Toruniu zawarty został pokój polsko-krzyżacki, kończący wojnę trzynastoletnią; na jego mocy Pomorze Gdańskie, zachodnie Prusy z Malborkiem i Elblągiem, a także Warmia oraz ziemia chełmińska zostały przyłączone bezpośrednio do Polski jako Prusy Królewskie.

1936

Do Gdyni przybyła delegacja rządowa, która zwiedziła miasto, wysłuchała referatów oraz zjadła śniadanie na pokładzie transatlantyku „Batory” - pisała „Gazeta Gdańska”. Przewodnikiem wycieczki był wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, a towarzyszyli mu ministrowie. Spożywszy „śniadanie w wagonie restauracyjnym”, goście wsiadli do autokarów i udali się „na objazd inwestycji miejskich”, na dłuższy czas

zatrzymując się przy Hali Targowej i Rzeźni Miejskiej (jeszcze w budowie), odwiedzając następnie porty - drzewny Pagedu i rybacki (ze świeżo ukończoną chłodnią śledziową), a także bloki robotnicze na Nowym Obłężu. Port rybacki zwiedzano z morza, z pokładu holownika „Tytan”.

1947

Z połączenia sąsiadujących Stocznii nr 1 i Stocznii nr 2 powstała Stocznia Gdańska.

1950

Zebrań Wydziału Oświaty MRN w Sopocie, którego tematem jest walka z analfabetyzmem wśród dorosłej części mieszkańców.

1969

Najlepszą kawę w Sopocie dostanie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki: aromat jej bije aż na ulicę. Nie ma natomiast w mieście stylowych knajp. Grand Hotel, zwany w pewnych kręgach stołówką, ma w zasadzie tylko bar Caro o jako takim stylu, ale też ton nadają tu raczej przypadkowi zwolennicy strip-teasu - donosiła prasa. (G.A.)

TWITT TYGODNIA

Mniejsza o tabliczkę. Ważne, żeby Polski nie odkręcili od Unii Europejskiej

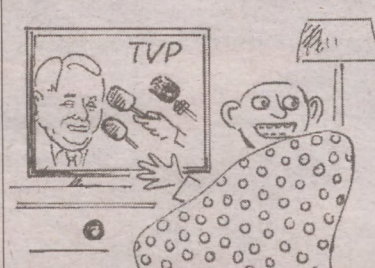
DONALD TUSK, PRZEWODNICZĄCY RADY EUROPEJSKIEJ, SKOMENTOWAŁ W TEN SPOSÓB NA TWITTERZE ODKRĘCENIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY Z SIEDZIBY POLSKIEGO STAŁEGO PRZEDSTAWICIELSTWA PRZY UNII EUROPEJSKIEJ. NA TABLICY WIDNIAŁO M.IN. NAZWISKO DONALDA TUSKA. AMBASADOR ANDRZEJ SADOŚ SAMODZIELNIE ODKRĘCAŁ TABLICZKĘ ZE ŚRUBOKRĘTEM W RĘKU. JAK POTEM TŁUMACZYŁ, ZNIKNIĘCIE TABLICZKI BYŁO SPOWODOWANE JEDYNIEM PRZEPROWADZANYM W SIEDZIBIE PRZEDSTAWICIELSTWA REMONTEM.

DZIENNICZEK RED. Z. JUJKI

NA BADANIA WYŚŁAŁBYM TYCH, CO ŻĄDAJĄ ŚWIADECTW LEKARSKICH OD ŚĘDZIÓW!



CHODŹ ZOŚKA, POŚLUCHAJ, JAK DŁUGO MOŻNA MÓWIĆ O NICZYM!



SAM WIDZISZ JAK ŁATWO LUDZI OGŁUPIĆ, UWIERZYLI W TO, CO IM POWIEDZIAŁEM



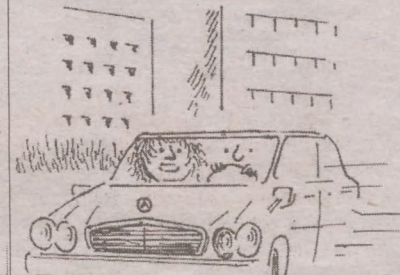
ZALATW TO TERAZ, W CZASIE KAMPANII WYBORCZEJ ON MNIEJ BIERZE

NR. 2881



MASZ RACJĘ, KAŻDY CYRUK JEST OKRĄGŁY

KOCHANIE, JAK NAZYWA SIĘ TA ZAGRANICĄ, GDZIE KUPIŁAM SOBIE TĘ TOREBKĘ?



CYTAT TYGODNIA

Ważne jest to, (...) żeby polityka samorządowa stawiała się bardziej polityką pro publico bono. Jeżeli to są warunki do przyjęcia dla SLD, to wszystko jest możliwe.

Jarosław Kaczyński w Radiu Olsztyn, w odpowiedzi na pytanie o możliwe koalicje po wyborach samorządowych



FOT. TOMASZ CHUDZYŃSKI

Kłodno, gm. Sulęcyno Posadzą las w kształcie orła z polskiego godła

Na niezwykle sposób uwiecznienia 100-lecia niepodległości Polski wpadli gdańscy leśnicy razem z harcerzami Chorągwi Gdańskiej - w Kłodnie pod Sulęcynem posadzą niezwykle las. W miejscu, gdzie rok temu nawałnica spustoszyła hektary zadrzewień, zasadzą las, który - widziany z lotu ptaka - będzie miał kształt orła z godła państwowego. Dendroglif powstanie w zgodzie z zasadami sztuki leśnej, dzięki odpowiedniemu doborowi gatunków do warunków siedliskowych tego miejsca. Sylwetkę orła wypełnią brzozy w otoczeniu sosen. Akcja rozpocznie się jutro o godz. 13 w Kłodnie. (J.S.)



FOT. J. STEFANOWSKA

Powiat kościerski Opuszczono areszt

Mężczyzna, który usłyszał zarzuty doprowadzenia dwóch osób pokrzywdzonych do innej czynności seksualnej poprzez wykorzystanie ich bezradności, opuścił areszt. Postępowanie, jakie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Kościerzynie w sprawie mieszkanka gminy Dziemiany, jeszcze się nie zakończyło. Jednak sąd uznał, że w tej sprawie nie ma obawy o mactwo. Z tą decyzją nie zgadza się prokuratura. Śledczy zaskarżyli decyzję sądu i obecnie czekają na postanowienie. Przypomnijmy, że do zdarzenia miało dojść podczas spotkania związanego z obozem jeździeckim. (SURA)

Powisłe Wrócą pociągi z Malborka do Kwidzyna

Ze zmianą rocznego rozkładu jazdy PKP w grudniu na linię kolejową z Malborka do Kwidzyna mają powrócić rozkładowe pociągi pasażerskie. Obecnie trwa jeszcze wymiana torowiska na tej linii, zaś z Grudziądza do Malborka kursuje zastępcza komunikacja autobusowa. Prace na torze mają się zakończyć w listopadzie, potem nastąpią odbiory techniczne i sprawdzenie linii pod kątem bezpieczeństwa. Zastępcze autobusy powrócą w maju i czerwcu przyszłego roku, na czas przebudowy stacji w Sztumie oraz jednego z wiaduktów kolejowych. (PP)

Pomorz 3,5 tys. nowych miejsc w żłobkach na Pomorzu

Blisko 80 mln zł na 54 projekty przyznał Zarząd Województwa Pomorskiego. Dzięki temu na terenie całego województwa powstanie 3,5 tys. nowych miejsc żłobkowych, m.in. w Gdańsku, Gdyni, Tczewie, Żukowie, Rumi, Miastku i Malborku. - Potrzeba dostępu do żłobków jest bardzo duża. Mam nadzieję, że 3,5 tys. nowych miejsc rozwiąże dylematy wielu rodziców, a w szczególności matek, które chciałyby wrócić na rynek pracy i mieć pewność, że ich pociecha jest pod dobrą opieką - mówi pomorski marszałek Mieczysław Struk. (KGK)

Sprawa byłego wójta i komendanta straży w gminie Słupsk wróciła na wokandę

Bogumiła Rzeczkowska

bogumila.rzeczkowska@gp24.pl



Z wokandy

Wczoraj miała odbyć się rozprawa apelacyjna byłego wójta gminy Słupsk i komendanta straży gminnej. Okazało się jednak, że dwie z trzech apelacji, dotyczących wójta, zostały wniesione po terminie. Sąd pozostawił je bez rozpoznania i odroczył sprawę na termin z urzędu.

W tej sprawie odbyły się już trzy procesy w Sądzie Rejonowym w Słupsku. W lutym 2014 sędzia Daniel Żegunia uniewinnił Mariusza Chmiela (oskarżony zgadza się na publikację jego danych i wizerunku). Wówczas Marek F. (oskarżony nie zgadza się na publikację nazwiska i wizerunku) został skazany na rok w zawieszeniu na dwa lata oraz 500 złotych grzywny. Wyrok został uchylony przez Sąd Okręgowy w Słupsku.



Na sali Sądu Okręgowego w Słupsku. Oskarżeni Mariusz Chmiel i Marek F. Dwie spośród trzech apelacji dotyczących byłego wójta sąd postanowił pozostawić bez rozpoznania

Po drugim procesie w marcu 2016 roku sędzia Tomasz Rybiński wydał podobny wyrok, ale grzywna wymierzona Markowi F. wyniosła aż pięć tysięcy złotych. Mariusz Chmiel został uniewinniony. Także ten wyrok został uchylony.

W grudniu ubiegłego roku po trzecim procesie sędzia Ma-

riusz Koziński uznał, że obaj oskarżeni przekroczyli uprawnień jako funkcjonariusze publiczni. Tym razem obaj zostali nieprawomocnie skazani na kary roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata, po dwa i pół tysiąca złotych grzywny i po tysiąc złotych kosztów sądowych.

Przetępione odwołania
Apelacje w tej sprawie złożyli: obrońca Marka F., dwaj obrońcy Mariusza Chmiela oraz tenże oskarżony.

W przypadku byłego wójta okazało się, że w terminie została złożona apelacja tylko jednego z jego obrońców. Były wójt tłumaczył, że do niego nie

dotarło uzasadnienie wyroku, a termin złożenia apelacji znał z kancelarii swojego obrońcy.

Mimo zarządzonej przerwy, nie udało się wyjaśnić, jak doszło do przeoczenia terminu. (wczoraj Mariusza Chmiela reprezentowała inna adwokat z tej kancelarii).

W tej sytuacji sąd pozostawił bez rozpoznania dwie apelacje złożone po terminie. Jednak na to postanowienie przysługuje zażalenie, więc sprawa została odroczone na termin z urzędu.

Osiem lat na sądowym liczniku

Według oskarżającej w procesie Prokuratury Okręgowej w Łomży Mariusz Chmiel i Marek F. odpowiadali jako funkcjonariusze publiczni za przekroczenie uprawnień dla korzyści, które osiągnął Stanisław M., burmistrz Sokółki. Telefon samorządowca z Podlasia był na podsłuchu, gdy służby rozpracowywały sprawę z tamtego terenu. Stanisław M. nie miał o tym pojęcia. W lipcu 2010 roku wypoczywał na Wybrzeżu. Przejeżdżał przez Lubczewo. Fotoradar złapał

go na przekroczeniu prędkości o 19 kilometrów na godzinę w terenie zabudowanym. Stanisław M. przyjął mandat w wysokości stu złotych i dwa punkty karne, ale zadzwonił do wójta gminy Słupsk. Jak później tłumaczył, chciał się rozeznac w kwestii fotoradarów, bo rozważał zainstalowanie ich w Sokółce. Jednak w rozmowie przeszedł do tematu własnego mandatu. Skutkiem tego jest trwająca ponad osiem lat sprawa.

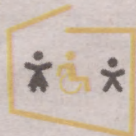
Prokuratura uznała, że Mariusz Chmiel wpłynął na Marka F. (tej rozmowy nie znamy). Przekazał komendantowi straży dane i numer telefonu burmistrza Sokółki. Następnie Marek F. zadzwonił do Stanisława M. (ta rozmowa została podsłuchana) i poinstruował go, co ma robić. W efekcie komendant zamienił mandat na pouczenie, w sytuacji, gdy burmistrz Sokółki już go przyjął. W ten sposób Marek F. wykonał bezprawne polecenie wójta Mariusza Chmiela.

Tymczasem po ośmiu latach od zdarzenia sprawa wciąż nie jest wyjaśniona. ©

FOT. BOGUMILA RZECZKOWSKA

REKLAMA

008665251



Dostępność Plus

W Polsce już dziś mieszka 16% seniorów, a procent ten cały czas rośnie. 12% populacji stanowią osoby z niepełnosprawnościami. Tymczasem przestrzeń publiczną, usługi i produkty nie są przystosowane do ich potrzeb. Ma to zmienić wprowadzany właśnie Program Dostępność Plus.

Czym jest dostępność?

Dostępność to takie dostosowanie przestrzeni publicznej, które pozwala osobom z niepełnosprawnościami fizycznymi lub intelektualnymi na korzystanie z niej na równi z innymi. Dla wielu osób starszych oraz z niepełnosprawnościami takie udogodnienia są konieczne dla prowadzenia samodzielnego życia i uczestniczenia w życiu społecznym.

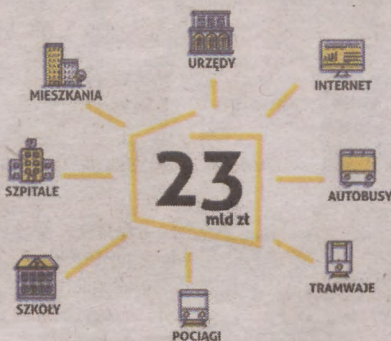
Sprawne otoczenie

Przestrzeń publiczną nadal wymaga istotnej przebudowy. Już wkrótce poprzez działania podejmowane dzięki Programowi Dostępność Plus będziemy mogli zaobserwować zmiany m.in. w projektowaniu nowych budynków, dalszej modernizacji dworców kolejowych, szkół, przychodni czy szpitali. Program obejmie 1000 miejsc i budynków użyteczności publicznej (w tym 200 dworców) oraz 100 gmin, w których zostanie zlikwidowanych jak najwięcej barier architektonicznych i komunikacyjnych.

W dodatku inny ważny program – Mieszkanie Plus – sprawi, że przynajmniej 1/5 wybudowanych mieszkań będzie dostępna dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Zostaną wprowadzone także nowe wymogi budowlane – każdy nowy budynek użyteczności publicznej będzie musiał spełniać warunki dostępności.

Nie tylko architektura

Likwidowanie barier architektonicznych to tylko jeden z celów Dostępności Plus. Działania będą realizowane w 8 dziedzinach: architektura, transport, edukacja, służba zdrowia, cyfryzacja, usługi, konkurencyjność, koordynacja. Dzięki Programowi wszystkie nowo zakupione autobusy i tramwaje będą dostępne dla osób z niepełnosprawnością i seniorów, serwisy internetowe wszystkich urzędów i instytucji będą bardziej przystępne, a co najmniej połowa emitowanych w telewizji programów będzie dostępna w wersji z napisami i audio-deskrypcją, czyli dodatkowym lektorem opowiadającym, co się dzieje na ekranie. Na realizację założeń Programu przewidziano aż 23 mld zł. To łączna wartość inwestycji, które do 2025 r. będą zwiększać dostępność naszej przestrzeni publicznej.



Usługi i produkty

Zmiany potrzebne są także w naszym myśleniu o usługach i produktach. Jak pokazuje historia 70-letniej pani Krystyny poruszającej się na wózku, wybudowanie windy czy podjazdów nie rozwiązuje wszystkich jej codziennych problemów. – Staram się wychodzić z domu. I o ile w budynku mamy windę, a z klatki mogę zjechać podjazdem, o tyle „schody” zaczynają się dalej – mówi pani Krystyna. – Mam opracowane różne trasy – np. do córki, do kościoła, do przychodni.

Problemy pojawiają się, gdy trzeba pojechać gdzieś dalej. Brakuje tam takich takówek z przystosowaniami, a samodzielna podróż komunikacją po mieście czy między miastami często wiąże się z wieloma niespodziankami – żali się nasza rozmówczyni. – Nie mam natomiast większych problemów z zakupami. Niedaleko jest spory market, a zawsze zostają jeszcze zakupy przez internet. W zamawianiu produktów pomaga mi wnuk. Myślę o kupieniu komputera i zrobieniu kursu, bym sama mogła korzystać z internetu – opowiada pani Krystyna.

Twórcy Programu odbyli wiele takich rozmów jak ta. Stąd też w odpowiedzi na potrzeby osób takich jak pani Krystyna w zapisach Programu znalazło się także miejsce na wspieranie producentów i usługodawców tworzących innowacje dla osób z niepełnosprawnościami. To w ramach takich właśnie działań przygotowywana jest między innymi aplikacja mobilna, która ma pokazywać, jak różnymi środkami transportu dostać się do danego miejsca oraz jakie trudności można napotkać po drodze. Bo pytanie brzmi nie tylko „jak”, ale też „czy” dojadę. Wkrótce mają również powstać miejsca, w których firmy będą mogły prezentować swoje produkty i usługi.

Wspólne działania

Program zakłada wspólne podejmowanie działań przez samorządy terytorialne, przedsiębiorców, partnerów społecznych oraz mieszkańców. Zainteresowani wprowadzeniem zmian będą mogli brać udział w konkursach organizowanych przez Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju. I tak np. już w IV kwartale tego roku ruszy konkurs, dzięki któremu 100 szkół i uczelni zostanie przystosowanych do potrzeb dzieci i studentów z niepełnosprawnościami.

W 2019 r. wystartuje zaś konkurs, który sprawi, że w 100 gminach znikną bariery architektoniczne, a pojawią się liczne udogodnienia. Planowane są także konkursy umożliwiające otrzymanie dofinansowania na szkolenie psów asystujących osobom niewidzącym i niedowidzącym oraz stworzenie ośrodka nauki jazdy z przystosowanymi samochodami. Wszystkie informacje na temat konkursów już dziś można śledzić na stronie

www.dostepnoscplus.gov.pl w zakładce Nabory oraz facebookowym profilu Dostępność Plus.



Fundusze Europejskie



Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

Kampania współfinansowana ze środków Funduszu Spójności Unii Europejskiej

Najpierw Krystyna Danilecka-Wojewódzka. Za nią kandydatka PO Beata Chrzanowska



Krystyna
Danilecka-Wojewódzka



Beata
Chrzanowska



Anna
Mrowińska



Mirosław
Betkowski



Rafał
Kobus

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



Ślupsk

Na obecną wiceprezydent Ślupska głosować chce co drugi wyborca. Znak „X” przy nazwisku przewodniczącej rady miasta Beaty Chrzanowskiej (PO) postawić zamierza co piąty ankietowany. Publikujemy wyniki naszego sondażu wyborczego.

Na kogo oddałyby Pani/oddałby Pan głos, gdyby wybory prezydenta Ślupska odbywały się dziś? Na to pytanie odpowiedziało 330 mieszkańców, z których 50,3 proc. wskazało na obecną wiceprezydent Kry-

stynę Danilecką-Wojewódzką. Jej bezpośrednia konkurentka w wyścigu o stery ratusza, przewodnicząca rady miasta Beata Chrzanowska z Platformy Obywatelskiej przekonała do siebie 21,5 proc. badanych.

Tuż za nią (17,5 proc.) uplasowała się radna Anna Mrowińska, którą wystawiło Prawo i Sprawiedliwość. Kandydat SPO Mirosław Betkowski może liczyć na poparcie rządu 7,7 proc, natomiast Rafał Kobus z SLD 3,0 proc.

Na Mrowińską, tak jak na Betkowskiego, chętniej zagłosowałoby mężczyźni (odpowiednio 61,4 proc i 64 proc. z ich wyborców), kobiety na Danilecką-Wojewódzką (53,7 proc.)

Co znamienne, to wiceprezydent Ślupska wzbudza

względnie stałe polityczne sympatie w różnych grupach wiekowych.

Głosy ankietowe oddane na Krystynę Danilecką-Wojewódzką (KWW Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej i Roberta Biedronia) rozkładają się na 23,2 proc. respondentów między 18.-29. rokiem życia, 22,6 proc. w wieku 45.-59. lat i 20,7 proc. powyżej 60-ki. Grupa 30-44-latków wybierających tę kandydatkę jest już wyższa i wnosi 33,5 proc.

Z kolei ankietowani, którzy wskazali na Beatę Chrzanowską, w przeważającej większości to osoby w wieku od 30-44 lat oraz 45-59 lat.

Zaledwie 7 proc. wyborców Anny Mrowińskiej to osoby do 29. roku życia. Radna PiS w radzie Ślupska tej kadencji na najwięcej głosów może li-

czyć - tak samo jak i Beata Chrzanowska - wśród osób w wieku produkcyjnym. W przeciwieństwie do kandydatki koalicji PO. Nowoczesna Mrowińską wsparło więcej emerytów, bo aż 38,6 proc. ze wszystkich oddanych na nią głosów. W przypadku Beaty Chrzanowskiej tylko 10 proc.

Z sondażowej przewagi nie jest zaskoczony Tadeusz Bobrowski odpowiedzialny za kampanię Prawa i Sprawiedliwości w Ślupsku. - Uważam, jednak, że będzie druga tura - zaznacza i dodaje, że niewiadomą pozostaje, która z dwóch pozostałych pań będzie wówczas bezpośrednim konkurentem Krystyny Danileckiej-Wojewódzkiej.

- My mamy dwa własne sondaże - podkreśla z kolei poseł Zbigniew Konwiński (Płat-

forma Obywatelska). - Pierwszy zrobiony przez nas, drugi przez ogólnopolską sondażownię. W jednym i drugim pani Krystyna Danilecka-Wojewódzka otrzymała poniżej 40 procent. Kolejność pozostałych kandydatów jest ta sama. Zobaczmy, co będzie w wyborach.

Robert Jakubiak, szef lokalnych struktur SLD, poproszony przez nas o komentarz, mówi, że na kiepski wynik Rafała Kobusa wpływ miała słaba aktywność kandydata, choć jednocześnie tegoroczne wybory to sposób na nabranie przez niego politycznego doświadczenia.

Z tendencji wzrostowej zadowolona jest natomiast SPO, której kandydat według wcześniejszych sondaży oceniany był na ok. 3 proc. Ugrupowanie

przypomina, że wciąż jest spora grupa osób niezdecydowanych, których głosy stara się pozyskać.

Liczyliśmy na komentarz Roberta Biedronia. Nie udało nam się jednak porozmawiać z odchodzącym prezydentem Ślupska.

Badanie zrealizowane przez PolskaPress Grupę, we współpracy z Ośrodkiem Badawczym Dobra Opinia w dniach 12-14 października na reprezentatywnej kwotowo próbie 330 dorosłych mieszkańców Ślupska w formule bezpośredniego wywiadu ankietarskiego z wykorzystaniem papierowego kwestionariusza. Przy szacowaniu poparcia dla kandydatów brano pod uwagę tylko wskazania respondentów deklarujących udział w wyborach. ©©

Jak objechać remont ulicy Darłowskiej?

Ustka

Bogumiła Rzeczkowska

bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Firma Polbud-Pomorze, która remontuje drogę wojewódzka nr 203, wkroczyła do Ustki. Inwestycja Zarządu Dróg Wojewódzkich na wiele miesięcy zmieni organizację ruchu na ul. Darłowskiej i okolicach.

W usteckim ratuszu odbyło się spotkanie informacyjne dotyczące przebudowy ulicy Darłowskiej w Ustce.

- Przedstawiciele wykonawcy robót zaprezentowali mieszkańcom najważniejsze terminy i plany objazdów - informuje Eliza Mordal, rzeczniczka ratusza. - Obiecali też, że dołożą wszelkich starań, by zapewnić dwukierunkowy ruch w wakacje, o co zabiegał burmistrz Jacek Graczyk.

Już nastąpiło wyłączenie chodnika na odcinku od Straży Pożarnej do ul. Wilczej. Ruch pieszy odbywa się jedną stroną.

I połowa listopada - ruch wahałowy na odcinku: wjazd do firmy Morpol - skrzyżowanie Darłowska-Koszarowa. Zamknięcie ul. Kwiatowej. Objazd przez ulice: Koszarowa i Jasinowa.

II połowa listopada - zamknięcie odcinka ulicy Darłowskiej. Objazd przez teren stoczni pomiędzy ul. Westerplatte a ul. Wilczą.

Marzec 2019 r. - zamknięcie odcinka Darłowskiej między ulicami Wilczą i Koszarową. Objazd ul. Wilczą i ul. Koszarową dla jadących w stronę Duninowa; objazd ul. Narutowicza i ul. Polną dla jadących w kierunku miasta.

Zakończenie prac planowane jest na grudzień 2019. ©©

MATERIAŁ WYBORCZY



KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW BARBARY DYKIER

Od prawej: Marek Jankowski, Zbigniew Pejs, Magdalena Kul, Waldemar Szpakowski, Dariusz Perlański, Beata Grzech, Barbara Dykier, Joanna Chrzanowska, Beata Juryś, Mirosław Klemiato, Małgorzata Bazyk, Grzegorz Winiarski, Barbara Micio, Danuta Kopacz, Antoni Sobczyk, Marian Kuźel.

"O przyszłości decydujemy wspólnie"

Zbigniew odebrał darmowy Stimeran i stał się 52-letnim demonem seksu

„BAŁEM SIĘ, ŻE ŻONA ZNAJDZIE SOBIE KOCHANKA. TERAZ KOCHAMY SIĘ 4X DZIENNIE!”



„Instrument coraz częściej zawodził, a moje małżeństwo było bliskie rozpadu. Ta kuracja uratowała mój męski honor i związek – dziś żona sama zaciąga mnie do łóżka, a ja mogę zapewnić jej prawdziwe eksplozje rozkoszy raz za razem”. Zbyszek z Nowej Soli jest jednym z 7900 mężczyzn, którzy skorzystali z bezpłatnej kuracji Stimeranem i w kilka tygodni odzyskali seksualną moc. Kiedy do nich dołączysz?

Zdolność do bezproblemowego stawania na wysokości erotycznych zadań to jeden z podstawowych wyznaczników męskości. Tymczasem problemy z prostatą i potencją dotyczą już co 3. mężczyznę po 40. roku życia, odbierając panom pewność siebie i radość z życia intymnego. W zwalczaniu zaburzeń erekcji nie pomaga fakt, że większość mężczyzn nie przyznaje się do problemu, co potwierdza Zbigniew: „Na początku myślałem, że wzwody są takie słabe, bo mam dużo stresów. Że wstaję w nocy do toalety, bo przed snem wypilem za dużo piwa. Że żona nie chce się kochać, bo rzeczywiście boli ją głowa. Byłem mistrzem w tworzeniu wymówek, byle nie przyznać się, że mam problem z prostatą. Dziś myślę, że byłem głupi. Prawie dopuściłem do tego, by żona odeszła do innego mężczyzny, zamiast zacząć działać. Na ziemię postawiły mnie dopiero słowa brata – że jak nie będę zaspokajać własnej żony, to ktoś inny chętnie zrobi to za mnie. Dostałem od niego gazetę, z której zamówiłem Stimeran z darmowej puli. Wystarczyło kilka dni, by stwierdzić, że efekty tej kuracji przeszły moje najśmielsze oczekiwania”.

parat pomógł mi odzyskać męskość i jedyne czego żałuję, to że sięgnąłem po niego tak późno. Niech moja historia będzie nauczka dla każdego faceta, bo dziś żona najchętniej w ogóle nie wypuszczałaby mnie z łóżka” – podsumowuje Zbigniew, który stosuje nowatorską formułę od dwóch miesięcy. Eksperci są zgodni, że za sukcesem nowego preparatu stoi przede wszystkim jego dwuetapowe działanie – i to bezpośrednio na poziomie komórkowym.

Niebieskie tabletki to przeżytek

„Dziś wiem, że przerost prostaty nie musi oznaczać końca aktywności seksualnej, ani dożywotnich dolegliwości podczas korzystania z toalety. Stimeranu nie zamieniłbym na nic innego, zwłaszcza że jedna kapsułka dziennie zapewnia mi spokój na stałe – to nie niebieskie tabletki, które trzeba łykać o wyliczonej godzinie przed stosunkiem, bo działają doraźnie. To kompleksowe wsparcie przy przerostie prostaty, które pomaga zlikwidować problem u podstaw i przywraca sprawność seksualną oraz gotowość do stosunku w dzień i w nocy, 24 godziny na dobę” – podsumowuje Zbigniew, a jego słowa mogłyby potwierdzić już co 2. mężczyzna w Polsce cierpiący na problemy z prostatą, ponieważ szacuje się, że ponad 50% panów na męskie zaburzenia wybiera właśnie Stimeran. O wyjaśnienie działania innowacyjnej formuły poprosiliśmy specjalistę:

Nowy preparat pomaga przywrócić prawidłową masę tkanki prostaty i zmniejszyć ucisk na cewkę moczową, skutecznie uwalniając od problemów z oddawaniem moczu, a także poprawiając funkcje seksualne. Regularne stosowanie kuracji wpływa na wzrost poziomu testosteronu we krwi nawet o 65% i intensyfikuje proces spermatogenezy – to dlatego pierwsze efekty kuracji widoczne są już po 2-3 tygodniach.

Antoni Pomorski, ekspert ds. urologii

Prosta droga do zdrowej prostaty

Eksperci są zgodni, że regularne przyjmowanie Stimeranu może pomóc zahamować rozrost komórek gruczołowych prostaty,

2 tygodnie i wszystko działa jak należy

Odkąd stosuję Stimeran, czuję się jak młody bóg. Mimo 70-ki na karku jestem sprawny w łóżku, skończyły się bóle i dyskomfort podczas korzystania z toalety, nic nie kłuje, nie szczypie, choć i tak dla mnie najważniejsze, że żona ma jeszcze ze mnie pożytek w sypialni. I to bez żadnych niebieskich tabletek! Biorę Stimeran cały czas, profilaktycznie, żeby nie dopuścić do ponownego przerostu prostaty. Polecam.

Jan, 70 lat, Bydgoszcz



Rewelacyjny seks i wreszcie przestało mnie „tam” szczypać!

Przez problemy z prostatą chodziłem do WC kilka razy w ciągu nocy, a i tak nie mogłem 'odkręcić kurka' do końca. Kropelka po kropelce, okropne szczypanie i ból, co zresztą przełożyło się też na fatalne wzwody i praktycznie całkowity zanik życia seksualnego. Dopiero Stimeran pomógł mi wrócić do formy – miesiąc kuracji i zawsze staję na wysokości zadania. Żona jest zachwycona!

Mariusz, 45 lat, Rzeszów

a także zmniejszyć ucisk na cewkę moczową, uwalniając od problemów ze wzwodem. Większość mężczyzn przyznaje, że preparat pomógł im szybko i dyskretnie pozbyć się dyskomfortu związanego z prze-

rostem stercza, a utrudniony i spowolniony wpływ moczu, częstomocz, nocne wizyty w toalecie, czy osłabienie potencji po kuracji stały się tylko niemiłym wspomnieniem.

Bezpłatny preparat Stimeran pomaga:

- + ZMNIJSZYĆ PRZEROST PROSTATY
- + POWSTRZYMAĆ CZĘSTOMOCZ,
- + LIKWIDOWAĆ BÓL, PIECZENIE I DYSKOMFORT
- + WZMACNIAĆ WZWÓD
- + POMAGA ZACHOWAĆ STAŁĄ GOTOWOŚĆ DO STOSUNKU
- + PODNIEŚ POZIOM TESTOSTERONU

Nie zwlekaj – skorzystaj z preparatu ZA DARMO

Z programu refundującego skorzystało już prawie 8 tysięcy mężczyzn, którzy dzięki kuracji naturalnie złagodźli dolegliwości związane z przerostem stercza i na nowo cieszą się udanym życiem seksualnym. Jeśli masz skończone 35 lat i posiadasz obywatelstwo polskie, przysługuje Ci 100% refundacji na preparat Stimeran.

LIMITOWANA LICZBA OPAKOWAŃ!

ODBIERZ STIMERAN ZA DARMO

Refundacja 100% dla pierwszych 250 osób!
By otrzymać preparat o wartości 317 zł, zadzwoń:

65 616 10 36

pon. - pt. 08:00 - 20:00, sob. - nd. 09:00 - 20:00
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Oferta ważna do 02.11.2018

Liczba bezpłatnych opakowań jest ograniczona!



Oryginalna formuła z żeń-szeniem.
NR 1 NA MĘSKIE PROBLEMY

Stimeran działa dwutorowo:

- ✓ Pomaga zmniejszyć przerost gruczołu krokowego
- ✓ Wzmacnia potencję, zwiększając męskie możliwości seksualne

Można bezpiecznie łączyć z alkoholem!

Akademia Pomorska na 50. urodziny dostała ponad 16 milionów złotych na inwestycje

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl



W czwartek po raz pięćdziesiąty w Akademii Pomorskiej w Słupsku odbyła się inauguracja roku akademickiego

prezentu, bo wczoraj uczelnia zainaugurowała 50. rok swojego funkcjonowania.

W swoim wystąpieniu podkreślał to prof. AP Zbigniew Osadowski, rektor akademii, który - po przywitaniu licznych gości - mówił o tym, jak uczelnia się zmienia i od kilkunastu lat coraz szybciej odchodzi od pierwotnego charakteru uczelni pedagogicznej, tworząc nowe kierunki i specjalności związane z medycyną, informatyką czy naukami społecznymi. Przy okazji pochwalił się, że w tym roku w słupskiej uczelni rozpocznie studia blisko 1400 studentów, czyli o 16 procent więcej niż przed rokiem. Uznał to za duży sukces, zwłaszcza że obecnie uczelnia funkcjonuje w okresie niżu demograficznego oraz zasadniczych przemian, które wynikają ze zmian prawnych wdrażanych przez Ministerstwo Nauki oraz Szkolnictwa Wyższego. Te zaś spowodowały, że Akademia Pomorska będzie musiała powołać radę uczelni, trzeci obok rektora i senatu najważniejszy organ uczelni, do którego z mocy prawa wejdą

przedstawiciele środowisk spoza uczelni.

- Nie obawiajcie się zmieniać wewnętrznych struktur. Musicie tylko pamiętać o tym, aby ze sobą współpracować, a nie rozwijać wewnętrzną konkurencję, co bardzo często dzieje się na dużych uczelniach - apelował do zebranych Piotr Müller, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Natomiast rektor Osadowski dziękował pracownikom uczelni za zaangażowanie, a studentów zachęcał do intensywnej pracy, wymieniając ich sukcesy z minionego roku akademickiego. Na koniec zaprosił zebranych na oficjalne obchody 50-lecia uczelni, które odbędą się w maju przyszłego roku i będą związane ze zjazdem absolwentów.

Podczas uroczystości głos zabrał także biskup Edward Dajczak, ordynariusz koszalińsko-kołobrzeski, który podkreślał, że na Pomorzu, gdzie polska tożsamość jest umacniana od 1945 roku, 50-lecie uczelni to duże osiągnięcie.

©

Jak poinformował podczas oficjalnego wystąpienia w trakcie inauguracji, kwota ta nie jest znacząca, a więc uczelnia może je wykorzystać na takie inwestycje, jakie będzie chciała, choć zasugerował, że można by je przeznaczyć m.in. na remont budynku w kompleksie uczelnianym przy ul. Bohaterów Westerplatte.

Nie ukrywał przy tym, że to wsparcie finansowe odbywa się w ramach zasady zrównoważonego rozwoju polskich uczelni, którą stosuje Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

- Ważne jest, aby w Polsce było kilka bardzo dobrych uczelni konkurujących z tymi najlepszymi na świecie, ale nie możemy także zapominać o małych ośrodkach, odgrywających ważną rolę w funkcjonowaniu lokalnych struktur - mówił Piotr Müller i zachęcał władze uczelni do rozważenia

możliwości federalizacji Akademii Pomorskiej z Politechniką Koszalińską, co dałoby podstawę do powołania Uniwersytetu Środkowopomorskiego z zachowaniem autonomii obydwu uczelni.

Jak się dowiedzieliśmy, podobny prezent, choć nieco wyższy, bo w wysokości blisko 27

milionów złotych, otrzymała także Politechnika Koszalińska. Jej władze zamierzają wykorzystać te pieniądze na budowę siedziby cyfrowej biblioteki z minicentrum konferencyjnym oraz salami z dostępem do najnowszych mediów.

Czek ministerialny może być także odbierany jako forma

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

REKLAMA

008648280



Wykwintne dania kuchni włoskiej

Nasza pizzeria to nie tylko idealne miejsce do kameralnych spotkań we dwoje, ale także do cieszenia się z panującej tu wyjątkowej atmosfery w gronie przyjaciół i rodziny.

Serdecznie zapraszamy wszystkich - nie tylko miłośników kuchni włoskiej - do delektowania się pysznymi daniami przy dźwiękach prawdziwej włoskiej muzyki.

Odwiedź nasz lokal, a poczujesz się jak w Italii.



Zapraszamy
Ustka, ul. Wilcza 16

Pizzeria otwarta w godzinach 12.00 - 22.00

☎ 59 - 846 55 55

www.aldente.ustka.pl

REKLAMA

007998622

Vigor TAXI

59 84 22 700

607 27 17 17

59 196-25

NAJTAŃSZE TAXI W SŁUPSKU

REKLAMA

REKLAMA

008681997

Dyrektor Biura Spółki Wodnej „ŁEBA”
ogłasza konkurs na stanowisko

Kierownika Działu Gospodarki Odpadami

Miejsce pracy:

SW „ŁEBA”, ul. Wspólna 1, 84-360 Łeba

szczególne na stronie: www.swleba.pl

008569944

CHÓR ALEXANDROWA

12 grudnia 2018 r., godz. 19.00

Hala Widowiskowo-Sportowa w Koszalinie

CHÓR • BALET • ORKIESTRA • 135 ARTYSTÓW

Bilety: kasy Hali, ul. Śniadeckich 4 | sieć salonów EMPIK
www.kupbilecik.pl | www.ebilet.pl | www.eventim.pl | www.hala.koszalin.pl

Pożar w dawnej szkole w Łąkiem

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl



W środę doszło do pożaru w budynku dawnej szkoły w Łąkiem (gm. Lipnica)

tach. Wczoraj w Łąkiem pojawił się powiatowy inspektor nadzoru budowlanego i podjął decyzję o czasowym wyłączeniu gminnego budynku z użytkowania. - Gmina wyremontuje obiekt po pożarze. Budynek był ubezpieczony. Jedna z rodzin (matka z synem - dop. redakcji) przeprowadziła się już czasowo do bliskich, a druga rodzina (małżeństwo z czwórką

dzieci - dop. redakcji) wynajmie mieszkanie. Pomagamy im w przeprowadzce - mówi Andrzej Lemańczyk, wójt Lipnicy. Dochodzenie w sprawie pożaru prowadzi policja. Wstępne ustalenia wskazują, że do pożaru doszło w wyniku nieostrożnego posługiwania się ogniem przez osoby niepełnoletnie, które bawiły się zapal-

REKLAMA



Autoryzowany
SERWIS

Oferta **PRACY**

Raitech

NEW HOLLAND
AGRICULTURE

*Interesuje Cię mechanika?
Chcesz poznać nowoczesne maszyny
i rolnictwo?
Jeśli TAK - to szukamy właśnie Ciebie!!!*

Oferujemy:

- umowę o pracę - pełen etat;
- motywacyjny system wynagrodzeń;
- szkolenia w Polsce i za granicą;
- pracę w doświadczonym zespole.

Od kandydatów oczekujemy:

- samodzielności, lojalności, dyspozycyjności,
- znajomości obsługi komputera,
- prawa jazdy kat. B.



Raitech

Aplikuj na www.raitech.pl, telefonicznie lub osobiście w oddziale firmy:
Filia Potęgowo, ul. Przemysłowa 12, 76-230 Potęgowo, tel. 607 675 855.

REKLAMA



15-16 LISTOPADA 2018
RZESZÓW-JASIONKA

Kongres 590 To jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych, zrzeszających przedstawicieli świata biznesu i administracji publicznej. To dwa dni dyskusji o wyzwaniach i problemach przedsiębiorców oraz miejsce wypracowania planów rozwoju polskiej gospodarki.

Zarejestruj się: www.kongres590.pl/rejestracja



Partnerzy
Strategiczni



Bank Polski



POLSKA MIEDŹ



Oficjalny Bank
Kongresu 590



Bank Polski

Partnerzy
Główni



Partnerzy +



Partnerzy



assecO



Kazar



Możliwe zmiany w rządzie? Rozstrzygną wybory

Warszawa

Dorota Kowalska
d.kowalska@polskatimes.pl

Wynik wyborów samorządowych może mieć ogromne znaczenie, nie tylko dla całej partii, ale poszczególnych polityków Prawa i Sprawiedliwości.

Atmosfera w Prawie i Sprawiedliwości jest coraz bardziej napięta, wojna między premierem Mateuszem Morawieckim i ministrem Zbigniewem Ziobrą przybiera na sile.

- Wszyscy w Prawie i Sprawiedliwości wiedzą, że za ujawnieniem nagrań z Mateuszem Morawieckim stoi Zbigniew Ziobro i jego ekipa. Prowadzi z premierem otwartą wojnę, a Morawieckiego wspiera przeciw Jarosław Kaczyński. Zresztą Ziobro swoim ostatnim nagraniem strzelił także Kaczyńskiemu w kolano - mówi nam jeden z polityków prawicy.

Przypomnijmy, że w środę Zbigniew Ziobro jako prokurator generalny wniósł do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o uznanie za niekonstytucyjną regulację prawa europejskiego w zakresie dopuszczalności występowania przez polskie sądy z pytaniami do Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawach dotyczących sądownictwa.

- To zakwestionowanie traktatu lizbońskiego, a podpisywał go nie kto inny jak Lech Kaczyński. Więc siłą rzeczy Ziobro uderzył także w prezesa PiS - tłumaczy nasz rozmówca.

Bardzo szybko do podobnego wniosku doszli także politycy opozycji.

- Można skierować pytanie do Zbigniewa Ziobry, czy prezydent Lech Kaczyński, który potwierdzał w imieniu polskiego rządu cały dorobek prawny i nadrzędność prawa europejskiego, wiedział, co robi, bo w pewnym sensie minister Ziobro podważa cały dorobek europejski pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego - stwierdził Rafał Trzaskowski, kandydat PO na prezydenta Warszawy.

Jarosław Kaczyński pytany w środę w rozmowie w Polsat News, czy wniosek złożony przez Zbigniewa Ziobrę do Trybunału Konstytucyjnego był potrzebny, stwierdził, że „minister sprawiedliwości ma pewne obowiązki wynikające z konstytucji i one muszą być realizowane”. - To nie ma nic wspólnego z żadnymi polexitami ani żadną antyeuropejskością - zapewnił. Ale przecież prezes Kaczyński doskonale wie, kto podpisywał unijne traktaty.

Prawda jest taka, że ani taśmy z nagraniem premierem, ani wniosek Zbigniewa Ziobry do TK nie pomagają Prawu i Sprawiedliwości w kampanii wyborczej. Mateusz Morawiecki jest twarzą tej kampanii, taśmy podważają jego wiarygodność, bo jawi się na nich jako biznesmen zakładający pracę synowi Ryszarda Czarneckiego, wspomagający finansowo, nie za swoje, a banku pieniędzy, polityków Platformy, wreszcie cieszący się z wypadku Roberta Kubicy. Opozycja nie mogła dostać lepszego prezentu na finiszu kampanii wyborczej. Po Polsce jeżdżą już billboardy z „taśmami Morawieckiego”, Grzegorz Schetyna chce składać wnio-



Premier Mateusz Morawiecki robi, co może, by pomóc partii rządzącej w wyborach

sek o odwołanie premiera, wszyscy pytają, która twarz Mateusza Morawieckiego jest prawdziwa.

Wniosek Zbigniewa Ziobry złożony do TK też jest dla Prawa i Sprawiedliwości kłopotem. Bo oto podniosły się głosy, że PiS robi kolejny krok na drodze wyprowadzania nas z Unii Europejskiej. Mówią o tym przed kamerami politycy wszystkich partii opozycyjnych, a Polacy, którzy w niedzielę pójdą do urn, są jednym z najbardziej prounijnych społeczeństw Europy. Więc taki przekaz nie jest na rękę partii rządzącej.

W Prawie i Sprawiedliwości co niektórzy zaczynają podejrzewać, że wszystkie działania Zbigniewa Ziobry to gra na jak najslabszy wynik wyborczy.

- Ziobro jest człowiekiem niesłuchanie ambitnym. Chciał być prezydentem, dzisiaj już wie, że nim nie będzie, bo Duda będzie się starał o reelekcję. Jeśli nie pre-

Prawda jest taka, że ani taśmy z nagraniem premierem, ani wniosek Zbigniewa Ziobry do TK, nie pomagają PiS w kampanii wyborczej

zydent, to premier, ale został nim Morawiecki. Ziobro będzie z nim walczył do końca, także o swoich ludzi w spółkach Skarbu Państwa - mówi nasz rozmówca. I dodaje, że otoczenie Ziobry to mocna ekipa, bo minister sprawiedliwości inwestuje w osoby młode, wykształcone, znające świat i języki, w każdym razie Ziobro „nie promuje głupków”.

- Czemu Ziobro atakuje właśnie teraz? - dopytuję.

- Bo też czuje się zagrożony. Kiedyś opuścił go Duda i nie przeszedł z nim do Solidarnej Polski,

teraz zostawia go Patryk Jaki. Nie bez powodu, za chwilę wstąpi do Prawa i Sprawiedliwości - mówi nam polityk prawicy.

Jest raczej pewne, że PiS wygra wybory samorządowe, ale czy tak jak zakładało? Wydaje się, że nie będzie spektakularnego sukcesu. W partii już o tym wiedzą. Słaby wynik wyborczy na pewno osłabi premiera Mateusza Morawieckiego i na to, zdaniem naszych rozmówców, liczy Zbigniew Ziobro.

- Jeśli jednak wynik będzie dobry, Ziobro ma się czego obawiać. Wzmocniony Morawiecki zrobi wszystko, żeby usunąć go z rządu - tłumaczy jeden z naszych rozmówców. Go wcale takie proste nie jest. Zbigniew Ziobro ma dzisiaj potężną władzę: jest ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym. Ma wgląd w akta najgłośniejszych śledztw, możliwość szukania „haków” nie tylko na politycznych oponentów, ale i partyjnych kolegów.

Co, jeśli wynik będzie gorszy, niż zakłada, a przynajmniej zakładało, Prawo i Sprawiedliwość? Scenariuszy jest kilka.

- Po wyborach, zimą, prawdopodobnie dojdzie do rekonstrukcji rządu. Jeśli wynik wyborczy będzie słabszy niż zakładało PiS, oprócz Błaszczaka i Brudzińskiego, z dymisją mogą się liczyć wszyscy - uważa jeden z polityków prawicy. Nawet sam Mateusz Morawiecki. W mediach już pojawiło się nazwisko Małgorzaty Wassermann, która mogłaby zastąpić Morawieckiego na stanowisku premiera.

- Wassermann i Ziobro za sobą nie przepadają, najdeli-

katniej mówiąc. Ten news, że Małgosia miałaby zostać premierem, to balon próbny. Wypuścili go albo ludzie Ziobry, albo sama Wassermann. Jeśli zrobili to ludzie Ziobry, to po to, aby nastawić przeciwko sobie Wassermann i Morawieckiego, jeśli sama Małgosia, to po to, żeby zadziałać na nerwy Ziobrze - opowiada nasz rozmówca.

Już od dłuższego czasu spekuluje się, że w wyborach do Parlamentu Europejskiego miałyby startować Beata Szydło, Anna Zalewska i Beata Kempa, wśród tych, którzy mieliby opuścić rząd, wymieniana jest także Krzysztofa Tchórzewskiego i Andrzeja Adamczyka.

- Jarosław Kaczyński będzie chciał, żeby do wyborów parlamentarnych szła jedna, zwarta ekipa, dlatego myślę, że do rekonstrukcji dojdzie po wyborach samorządowych. Nie będzie dobrze wyglądało, jeśli osoby, które chcą startować do europarlamentu, opuszczą rząd w czerwcu, kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi - opowiada jeden z polityków.

Słaby wynik wyborów może paradoksalnie osłabić także Zbigniewa Ziobrę, bo nie tylko Mateusza Morawieckiego, ale także i jego politycy PiS mogą winić za taki obrót sprawy. Z drugiej strony, każdy kryzys wzmacnia skrajnie skrzydła partii, a do nich zalicza się frakcja Zbigniewa Ziobry. Który z panów wyjdzie z tej potyczki zwycięsko? Zdecyduje o tym kilka kwestii, ale ostateczną decyzję i tak podejmie Jarosław Kaczyński. ©©

Z KRAJU

Warszawa

PO reaguje na spot wyborczy Jakiego

Kandydat na prezydenta Warszawy Patryk Jaki zaprezentował spot, w którym ostrzega wyborców, że jeśli wybory samorządowe wygra Platforma Obywatelska, to Polskę czeka napływ uchodźców. W materiale wykorzystano fragmenty wypowiedzi Rafała Trzaskowskiego, mówiące m.in. o nieodwracalnym charakterze decyzji o przyjęciu przez Polskę 6,5 tys. uchodźców w ramach unijnej relokacji. Wczoraj sztab Trzaskowskiego odpowiedział własnym spotem na zarzuty swojego oponenta. W filmie PO do Patryka Jakiego zwraca się „Warszawa”. Mówi mu, że ten „je nie rozumie” i radzi, aby dał sobie „z nią spokój”. „W tym mieście spotkasz ludzi, chcących pomagać, wrażliwych, z sercem. Ty chyba masz z tym problem - mówi lektor. (AIP)

Warszawa

Taksówkarze protestują na ulicach stolicy

Taksówkarze z całej Polski protestowali wczoraj przeciwko „nielegalnym przewoźnikom i braku stosownych działań służb”. Demonstranci zebraли się przy Cmentarzu Północnym, skąd ruszyli w manifestacji ulicami Warszawy. Do samego końca nie chcieli poinformować opinii publicznej, jak będzie przebiegała trasa protestu, bo obawiali się, że ich demonstracja zostanie zablokowana, a policja odmówiła im asysty. (AIP)

Warszawa

Strajk pracowników LOT-u

Personel Polskich Linii Lotniczych rozpoczął wczoraj akcję protestacyjną. Strajkujący domagają się powrotu do lepszych warunków zatrudnienia. Żądają też przywrócenia do pracy Moniki Żelazik, działaczki związkowej zwolnionej z LOT-u. Zarząd PLL LOT odrzucił jednak wszystkie postulaty. Podkreśla, że strajk jest nielegalny. (AIP)

Wielkopolska

CBŚP rozbiło mafie przewożącą odpady

Centralne Biuro Śledcze Policji rozbiło mafie śmieciową, której członkowie sprowadzali do Polski z Niemiec zmieszane odpady komunalne. Według śledczych mogli oni wwieźć do kraju 4 tys. ton śmieci i zarobić na tym ponad 1,2 miliona złotych. 12 osób usłyszało zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. (AIP)

Warszawa

Sędzia Waldemar Żurek kpi z szefa KRS

Były rzecznik KRS zareagował na słowa jej obecnego szefa Leszka Mazura, który stwierdził, że Rada ma wątpliwości formalne co do oświadczenia lustracyjnego krakowskiego sędziego. Waldemar Żurek, który urodził się w 1970 r., stwierdził, że „ani w podstawówce, ani w liceum nie współpracował z organami bezpieczeństwa PRL”. Na dowód załączył do oświadczenia swoje komunijne zdjęcie. (AIP)

REKLAMA

008643140

Naloty ZSRR na Warszawę

Sowieckie bombardowania Warszawy były w PRL tematem absolutnie zakazanym

NOWY NUMER JUŻ W SPRZEDAŻY

NASZA HISTORIA
WWW.NASZAHISTORIA.PL

100 stron!
7,90 zł



Już 247 tys. osób wzięło sprawy w swoje ręce i naturalnie uwolniło się od przewlekłego bólu stawów

Czy będzie przełom w reumatologii?

Przerwano zmlowę milczenia

Na świecie, dzięki nowoczesnym metodom, walkę z bólem stawów wygrywa się aż w 98,4% przypadków. Niestety w Polsce osoby z dolegliwościami stawów nie mogą liczyć na łatwy dostęp do nowoczesnych, naturalnych terapii. Ludzie czują się pozostawieni sami sobie...

Co roku z powodu zwyrodnienia stawów miliony ludzi puka do drzwi gabinetów ortopedycznych, szukając ulgi w bólu. Zwyrodnienia te prowadzą do całkowitego zaniku chrząstki chroniącej zakończenia kości. Przy każdym ruchu nagie nasady kości pocierają o siebie, co wywołuje ostry stan zapalny, obrzęki i ból. Bywa, że ta bezlitosna dolegliwość prowadzi do całkowitego unieruchomienia stawów. A to oznacza jedno – kalectwo.

Szansa na zdrowie

Pani Danuta (lat 67) z Ożarowa Mazowieckiego cudem uniknęła takiego losu. Jej historia jest dowodem na to, że pokonanie dolegliwości może być możliwe:

- ✓ naturalnie,
- ✓ bez stania kolejkach,
- ✓ w 36 dni...

Tak, wystarczy tylko 36 dni, by wytarte do gołej kości stawy zaczęły proces odnowy, ból złagodniał, a obrzęki mogły się zmniejszyć! To efekt autorskiej kuracji prof. J. Reinoldsa, opisaney w ponad 500 artykułach naukowych.

Zanim pani Danuta doświadczyła na sobie mocy natury, próbowała leczyć się konwencjonalnie. „Lekarze tylko bezradnie rozkładali ręce” – wspomina ze smutkiem. „No bo jak leczyć człowieka, którego wszystko boli? Twierdzili, że stawy będą mnie męczyć do końca życia”.

Zwyrodnienie wżerało się w stawy

Pani Danuta znalazła się w dramatycznej sytuacji: „Zwyrodnienie powoli zabijało moje stawy. Naświetlania, prądy i ćwiczenia nie przynosiły rezultatów. Bałam się, że skończę na wózku inwalidzkim”.

Ze swoich problemów pani Danuta zwierzyła się kuzynce z Chicago. Ta rozpoczęła poszukiwania specjalisty, który byłby w stanie pomóc krewnej. Po 2 dniach zadzwoniła z wiadomością, która dała pani Danucie nadzieję: w USA osoby z artrozą stosują naturalną i bezpieczną kurację na bazie wyciągu z korzenia *Lepidium meyenii*. Jej twórcą jest prof. James D. Reynolds, autorytet w terapii dolegliwości na podłożu reumatoidalnym.

Jak działa kuracja prof. Reinoldsa?

Po dokładnie 36 dniach kuracji w stawach mogą zachodzić zmiany prowadzące do ich regeneracji. Zwiększa się produkcja komórek chrząstkotwórczych, które na nowo pokrywają nasadę kości, zapewniając im ochronę przed tarciem i stanem zapalnym. W odbudowanym stawie może wzrosnąć ilość mazi, która dodatkowo może zmniejszać tarcie.

Kuracja prof. Reinoldsa może pomóc w pokonaniu dokuczliwych bólów stawów i może pomóc odzyskać dawną sprawność fizyczną.

Nieważne, czy bolą kolana, biodra, nadgarstki czy kręgosłup. Nieważne, czy schorzenie ma podłoże genetyczne, jest wynikiem przeciążenia stawów, czy otyłości. Z dolegliwościami stawów można i TRZEBA walczyć.

Dlatego prof. Reynolds wyraża sprzeciw wobec przepisywania pacjentom zbyt wielu środków przeciwbólowych, podkreślając, że każdą dolegliwość trzeba niszczyć u źródła.

Specjaliści w szoku

W jednym z artykułów prof. Reynolds tak opowiada o swoich dokonaniach:

„Gdy pokazaliśmy ekspertom zdjęcia z efektami kuracji – byli w szoku. Nie mogli uwierzyć, że zmiany zwyrodnieniowe w obrębie stawów mogą się zmniejszyć. Starta tkanka chrzęstna w dużym stopniu się odbudowała, a płyn maziowy odzyskał po części swoją poślizgowość. U osób, które brały udział w testach, bóle stawów odczuwalnie się zmniejszyły.

Natura chce, żeby ciało funkcjonowało perfekcyjnie, a organizm dążył do samonaprawy. Wystarczy, że podamy mu substancję o odpowiednich właściwościach bioinformacyjnych, a wszystko zacznie wracać do normy. To nie żadna magia, to czysta biologia. Doskonałym przykładem tego jest penicylina powstała ze zwykłego grzyba (znanej wszystkim pleśni), która zmniejszyła umieralność z powodu zakażeń bakteryjnych o przeszło 90%! Podobnie jest ze zwyrodnieniami stawów: człowiek nie wymyślił sposobu na tę dolegliwość, ale może go znaleźć w naturze. I tym tropem poszedł mój zespół.

Po miesiącach testów laboratoryjnych odkryliśmy formułę, która może sprawić, że organizm sam zacznie walczyć ze stanem zapalnym. Sięga do głębokich przyczyn dolegliwości, mogąc odżywiać przy tym chondrocyty i inicjować proces samoleczenia zniszczonej tkanki. W ten sposób ma szansę wpływać na zmniejszenie dolegliwości i uśmierzenie bólu. To może być najpotężniejsza broń przeciw bólom stawów, jaką wymyśliła matka natura.” – czytamy w artykule.

Kopotliwe działania koncernów

W obliczu rewolucji, jaką miała wywołać formuła prof. Reinoldsa, 7 koncernów farmaceutycznych zawiązało ze sobą sojusz. Miał on ograniczyć dostępność stworzonego przez niego preparatu. Tym samym koncerny na pewien czas utrudniły ludziom dostęp do tej formuły.

Profesor Reynolds mówi: „Oferujemy naturalną kurację, która nie tylko może hamować postęp artrozy, ale przede wszystkim odwracać szkody, jakie zwyrodnienie wyrządziło w Twoich stawach.

Naturalne preparaty na stawy są tak samo rygorystycznie badane jak środki chemiczne. To, że zostały wyprodukowane z całkowicie naturalnych składników, nie oznacza, że są gorsze. To właśnie składniki naturalne zawierają substancje aktywne, które działają leczniczo na stawy, nie powodując skutków ubocznych.”

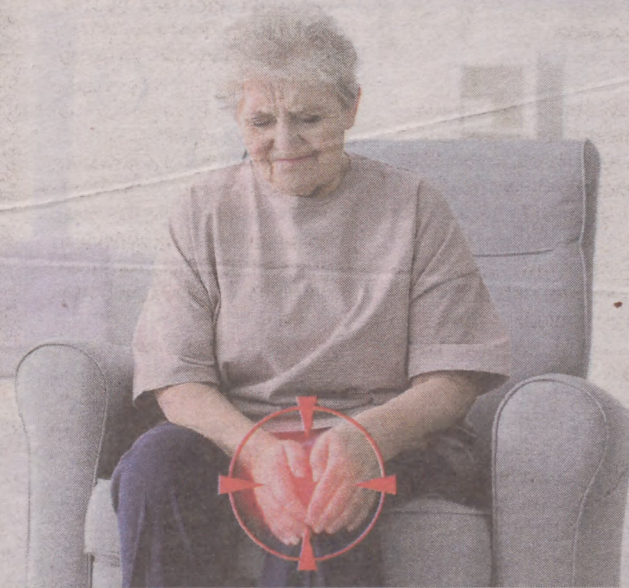
Aby zmniejszyć ból

Aby zmniejszyć ból, wystarczy przyjmować 2 kapsułki dziennie. Już na drugi dzień kuracji można oczekiwać, że ból zacznie słabnąć. Po kilku dniach może zniknąć bolesność, obrzęk i drętwienie, które nie daje w nocy spać. Ale to nie koniec! Po skończonej kuracji Twoje życie może wyglądać tak, jak przed pierwszymi dolegliwościami stawów.

„Efekty już po 36 dniach!”

„Wszystkie wizyty u ortopedy wyglądały tak samo. Siedział w białym fartuchu skupiony nad jakimiś papierami, nawet wzroku nie podnosił. Słuchał, z czym przyszedłem, a potem długo wpisywał coś w kartę chińskim szlaczkiem. Wychodziłem, trzymając w ręku kolejną receptę na drogie preparaty, które niewiele pomagały. Moje stawy potrzebowały czegoś o wiele silniejszego. Dopiero kuracja prof. Reinoldsa przyniosła prawdziwe efekty. I to już po 36 dniach! Tylko jedna osoba była jeszcze bardziej zdumiona niż ja – mój ortopeda”.

Mieczysław (l. 69)
z Białegostoku



PRZED kuracją:



PO kuracji:



Na zdjęciu po lewej widać puste przestrzenie w obrębie torebki stawowej powstałe na skutek utraty gęstości tkanki i częściowego jej zaniku. Po kuracji kości są odpowiednio „naoliwione”, dzięki czemu nie trą o siebie, ponieważ funkcje amortyzujące stawu zostały przywrócone (zdjęcie po prawej).

PROMOCJA KLUBU RABATOWEGO!

Pierwsze 150 osób, które zadzwoni do 24 października 2018 r., dostanie **70% zniżki!** Otrzymasz wtedy pełną kurację prof. Reinoldsa za udział w klubie rabatowym **tylko za 290 zł 87 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń dziś: 91 443 78 09

Poniedziałek–piątek 8:00–21:00, sobota i niedziela 9:00–21:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

SUPLEMENT DIETY



SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD TYGODNIA

Jerzy Witaszczyk
j.witaszczyk@dziennik.lodz.pl

Piątek

W Sądzie Okręgowym w Szczecinie mężczyzna zaatakował siekierą strażnika, krzycząc, że sąd zniszczył mu rodzinę. Jak widać, wciąż aktualna jest zasada: Sąd sądem, ale sprawiedliwość musi być po naszej stronie.

Sobota

Pod hasłem Marsz Równości przez Lublin przeszli zwolennicy małżeństw jedнопłciowych. Właśnie dla tych małżeństw brytyjski „Times” ma dobrą nowinę. Naukowcy Chińskiej Akademii Nauk przeprowadzili eksperyment, w którego wyniku dwie panie myszy doczekały się zdrowego potomstwa. Dwom panom myszom

też urodziły się dzieci, ale chorowite; przeżyły ledwie kilka dni, z czego wynika, że wizja świata bez mężczyzn z filmu „Seksmisja” jest realna.

Niemcy protestowali w Berlinie przeciw białemu rasizmowi i ksenofobii, bo wiadomo, że rasistą może być wyłącznie biały człowiek. Tymczasem czarny francuski raper Nick Conrad („uchodźca” z Kamerunu) w piosence „Wieszaj białych!” wzywa do zabijania białych dzieci, wieszania ich rodziców i zabierania majątków, co powoli staje się rzeczywistością w RPA.

Niedziela

2020 roku Australia będzie pierwszym krajem na świecie, który może nie poradzić sobie z nadmiarem energii elektrycznej, wytwarzanej przez słoneczne pane-



FOT. KAMILA ZIETEK

Na budowie przekopu Mierzei Wiślanej

le fotowoltaiczne - pisze „Sydney Morning Herald”.

Poniedziałek

Na autostradzie A2 koło Konina polska ciężarówka zgubiła dynie, natomiast na dolnośląskim odcinku A4 amerykańska pięć skrzyń z amunicją. I tu możemy mówić o szczęściu, że nie była to bomba atomowa. Amerykanie gubią je na całym świecie, m.in. spadły w pobliżu kanadyjskiej wyspy Bannks,



FOT. KOMMERSANT/ASSOCIATED

Uczeń zabił 15 kolegów i 5 nauczycieli, bo nie lubił szkoły

na Grenlandii, w Palomares w Hiszpanii, a nawet na przydomowy plac zabaw we wsi Mars Bluff w Karolinie Południowej w USA.

Wtorek

Pan Witold, nasz czytelnik, napisał do mnie: „Dzisiaj sam Naczelnik wkołał pierwszy słupek geodezyjny na budowie przekopu Mierzei Wiślanej. Przypominam sobie budowę innego przekopu: 180 lat temu, po trwającej 15

lat budowie (z trzyletnią przerwą na powstanie listopadowe) oddano do użytku Kanał Augustowski. Sporządzenie wstępnego projektu trwało 1 miesiąc, cały projekt ukończono w pół roku. Kanał ma 100 kilometrów długości oraz 18 śluz. Na budowie używano szpadli i furmanek. Statystycznie więc na rok budowy wypada 8 km biezących kanału i jedna śluza. Przekop Mierzei Wiślanej ma mieć jeden kilometr długości oraz jedną śluzę. Budowa ma trwać 5 lat”. Panie Witoldzie, dlaczego przekopanie Mierzei Wiślanej potrwa aż 5 lat? Odpowiedź jest jedna: mamy za mało furmanek i szpadli.

Środa

18-letni uczeń technikum w Kerczu na Krymie zabił 15 kolegów i 5 nauczycieli, bo nie lubił szkoły. Niestety, psychole rodzą się na całym świecie.



FOT. PIK SZANDYŃ

Paweł Kukiz nie ma złudzeń po co politykom wyborcy

Czwartek

Zważyłem. 0,43 kg ważą ulotki i gazetki wyborcze wrzucone do mojej skrzynki na listy, włożone za wycieraczki samochodu lub wrzuczone na ulicy. Gratuluję wszystkim, którzy wiedzą, na kogo głosować i są przekonani, że ich wybór jest najlepszy. Przy okazji przypomnę, co w miniony piątek powiedział Paweł Kukiz: Obywatele są potrzebni politykowi tylko w momencie wyborów.



FOT. ALEXEI DRUZHININ/SPUTNIK

Kim już nie był rosyjski przywódca? Myślę, nawet pilotem samolotu. Teraz Władimir Putin zasiadł za kierownicą rosyjskiej

„bestii”, czyli prezydenckiej limuzyny, która ponoć w niczym nie ustępuje amerykańskiemu pojazdowi. Putin sam poprowadził rodzimą

„bestię” na autodromie w Soczi. Pasażerem był goścący akurat w Rosji prezydent Egiptu Abdel Fattah el-Sisi. (AIP)

NA ŚWIECIE



FOT. ALEXANDER NEMENOV/PEFEST NEWS

Moskwa

Szaleniec z Krymu mógł być szkolony

Rosyjskie władze, które prowadzą dochodzenie w sprawie strzały w technikum w miejscowości Kercz na Krymie, podejrzewają, że sprawca masakry mógł przejść specjalistyczne przeszkolenie, gdyż działał jak żołnierz sił specjalnych. Władisław Roslakov zabił 20 osób, ponad 60 ranił. Ustalono, że utrzymywał on kontakt z grupami ekstremistów i to oni mogli mu pomóc w przygotowaniu się do ataku. (AIP)

Waszyngton

Inwestorzy domagają się dymisji szefa Facebooka

Inwestorzy naciskają na Marcę Zuckerbergę, by ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego firmy. Zarzucają mu niedopełnienie procedur, które doprowadziły do ogromnego wycieku danych użytkowników Facebooka, co w efekcie przełożyło się na wymierne straty na giełdzie. Sam Zuckerberg przeproszał za wpadkę i obiecał wzmocnienie procedur kontrolnych. To jednak dla kilku dużych inwestorów za mało, domagają się oni głowy Zuckerberga. Propozycję pozbawienia Zuckerberga stanowiska dyrektora generalnego złożyli między innymi szefowie jednego z funduszy hedgingowych i fundusze stalowe. (AIP)

Premier z kanclerz o przyszłości Unii

Bruksela

Jakub Oworuszko
Twitter: @KubaOworuszko

„Spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego z kanclerz Angelą Merkel w Brukseli dotyczyło między innymi przyszłości europejskiej polityki migracyjnej, polityki energetycznej UE, stanu negocjacji ws. brexitu i zbliżających się polsko-niemieckich konsultacji międzyrządowych” - relacjonowała rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska.

Do spotkania doszło w trakcie trwającego posiedzenia Rady Europejskiej. Rozmowa odbyła się w cztery oczy, dlatego nie ujawniono wielu szczegółów.

Najważniejszym tematem unijnego szczytu jest brexit. - Jestem tutaj, żeby negocjować jak najlepszą umowę w sprawie brexitu - zapowiedział Mateusz Morawiecki. Jak mówił, Polsce zależy na kompromisie. Premier podkreślał, że „dla naszego kraju najważniejsze jest to, jak będą potraktowani w Wielkiej Brytanii polscy obywatele i przedsiębiorcy”.

Podczas posiedzenia Rady Europejskiej omawiane były także kwestie migracji. Polska podkreśla, że pozostaje przy stanowisku, które w czerwcu wynegocjowały państwa UE, czyli odejściu od mechanizmu przymusowej relokacji migrantów. ©©

Świat domaga się prawdy o losie dziennikarza, który miał zostać zamordowany w saudyjskim konsulacie

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl

Pojawiające się doniesienia o tym, co 2 października spotkało w konsulacie Arabii Saudyjskiej w Stambule saudyjskiego dziennikarza, jeżą włosy na głowie. Miano dokonać okrutnego mordu na krytyku obecnej władzy w Rijadzie. Do dziś nie wiadomo, co się stało z ciałem Dżamala Chaszodżdziego.

Jedna z wersji mówi, że poćwiartowane kawałki dziennikarza rozpuszczono w kwasie, inna, że wywieźli potajemnie je z konsulatu agencji saudyjskiej bezpieczeństwa, którzy tego samego dnia, gdy dziennikarz pojawił się w konsulacie, przylecieli do Turcji dwoma samolotami prywatnymi.

Miała to być piętnastoosobowa grupa ludzi, wysokich oficerów służb specjalnych powiązanych bardzo blisko z królewskim dworem saudyjskim.

Sprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie i wzburzenie opinii publicznej na całym świecie. Wyjaśnienie domaga się też przywódca Ameryki, wernego sojusznika Rijadu. Tym razem Waszyngton chce konkretnych wyjaśnień, a Donald Trump mówi, że takie powinny z Arabii Saudyjskiej pojawić się do końca tego tygodnia. Na taki raport czeka Trump.

- Chcę wiedzieć, co się naprawdę stało - mówi prezydent USA, odpowiadając na oskarże-

nia tych, którzy mówią, że jego administracja zbyt łagodnie podchodzi do Rijadu w świetle opisów, które szokują.

Krytykuje się też postawę amerykańskiego sekretarza stanu Mike'a Pompeo, który został sfotografowany w serdecznej pozie podczas spotkania z następcą tronu, księciem Mohammedem bin Salmanem. Działo się to w momencie, gdy gazety, portale i stacje telewizyjne podawały szczegóły zabicia dziennikarza. ©©

Zginął dobry człowiek.
Moja babcia

Str. 14

Gen. Waldemar Skrzypczak:
Bezpieczeństwa nie da się kupić

Str. 16

Rozmowy: Mateusz Morawiecki
i Grzegorz Schetyna

Str. 18-19, 20-21

magazyn



Karierę modelki rozpoczęła w wieku 15 lat. Pierwszy raz wyszła na wybieg w Mediolanie. 2,5 roku później wyjechała do Paryża. Po maturze przeprowadziła się do Nowego Jorku

Anja Rubik w oczach mamy i taty

Ewa i Andrzej Rubik opowiadają nam o swojej córce, supermodelce Anji Rubik. Zdradzają, czym zamartwiali się, gdy zaczynała karierę, a także co spędza im sen z powiek dzisiaj Str. 22

Dorota Abramowicz
d.abramowicz@prasa.gda.pl



Z Archiwum X

Tylko na Pomorzu 130 zbrodni nie doczekało się rozwiązania i ukarania winnych. Śledztwa wznowiają policjanci z Archiwum X. Tym razem piszemy o bestialskim morderstwie sprzed 28 lat, którego ofiarą padła 67-letnia mieszkanka Słupska.

Była cudowną, ciepłą, wspaniałą babcią, bardzo zaradną i bardzo pracowitą - wzdycha pani Katarzyna, wnuczka Konrada B. - Jedną z najbliższych mi osób. Miałam wtedy dwoje małych dzieci, wspierała mnie, kiedy tylko choroba jej na to pozwalała. Czasem dobrze było przez wiele miesięcy, a potem - dwa lub trzy razy w roku - nadchodził kryzys.

Kryzys sprawiał, że do mieszkania pani Konrady w starym domu przy ul. Polnej 1 w Słupsku wkraczała wódka. Pita ciągiem, bez umiaru, bez żadnej kontroli pozwalała zapomnieć o bólu po odejściu dwóch ukochanych osób - naglej śmierci syna w 1985 roku, a potem zgonie męża. Sprawiała, że do tej pory elegancka kobieta nagle przestawała dbać o siebie. Nikła gdzieś ostrożność wobec obcych ludzi. Przychodzili, przynosząc zamówione butelki, wchodzili do środka. Prawdopodobnie jeden z nich zamordował starszą panią.

Ostatni raz mąż pani Kasi widział babcię 5 lutego 1990 roku. Przyjechał, by zabrać ją do wnuczki i prawnucząt. Młodzi, którzy starali się odciągnąć starszą panią od niestróniających od kieliszka sąsiadów, wcześniej postawili warunek - babcia może przyjeżdżać do nich tylko na trzeźwo. Niestety, w tamten zimowy poniedziałek pani Konrada była kompletnie pijana.

Minęły trzy dni. Sąsiadka spod „trójki” Barbara K. kolejny raz podeszła pod drzwi pani Konrady. Zapukała, nikt nie otworzył. Próbowała sobie przypomnieć, jak dawno już nie widziała starszej pani. Od poniedziałku, może wtorku? Pytała innych mieszkańców, ale oni też nie spotkali Konrady. Mogła wyjechać do wnuczki, ale dlaczego została otwarte okno? I dlaczego w mieszkaniu cały czas paliło się światło?

Barbara wezwała jedną z sąsiadek. Razem było jakby rażniej. Znow zapukała, potem nacisnęła klamkę. Drzwi były otwarte. Najpierw zobaczyły bałagan w kuchni, potem pootwierane szafy i wyciągnięte ubrania. A potem, na wersalce, pod obrazem ze słonecznikami leżące we krwi ciało sąsiadki. Morderca poderznął jej gardło.

- Przyczyną śmierci było wykrwawienie - mówi nadkom. Paweł Mrozowski z gdańskiego Ar-



Kamienica przy ul. Polnej w Słupsku, gdzie popełniono zbrodnię w 1990 roku. Dziś co najmniej trzy czwarte osób, które zeznawały w tej sprawie, nie żyje

Zginął dobry człowiek. Moja babcia

chiwum X, działającego przy Komendzie Wojewódzkiej Policji. - Niewykluczone, że przed śmiercią ofiara była torturowana. Ustalono później, że na kobietę kilka dni wcześniej spadł segment, ale znaleziono również świeże ślady pobicia. W jej krwi stwierdzono aż 3,2 prom. alkoholu.

Narzędzia zbrodni nie znaleziono.

Zakrwawione 50 tysięcy

Później okazało się, że z mieszkania starszej pani zniknęły: stare futro z lisów, kozaki i młynek do kawy. Straty wyceniono na 800 tys. starych złotych. Dziś byłoby to 80 złotych. Gotówki w domu ofiary nie znaleziono.

- Jestem nadal przekonana, że było to bestialskie zabójstwo na tle rabunkowym - twierdzi pani Katarzyna. - Ludzie z okolicy dobrze znali babcię, wiedzieli, że druga wnuczka, moja siostra, mieszka za granicą, że przysyła do Polski pieniądze. Niedługo przed zbrodnią siostra odwiedziła babcię, podjechała pod dom na Polnej samochodem z niemiecką rejestracją. Babcia musiała mieć też własne, odłożone pieniądze, bo praco-

wała przez lata, będąc już na emeryturze. Była osobą bardzo zapobiegliwą.

Jednak, jak twierdzi pani Kasia, babcia nigdy, nawet bliskim nie opowiadała o swoich oszczędnościach.

Wszczęto śledztwo. Zabezpieczono odciski palców z przedmiotów znajdujących się w mieszkaniu, prawdopodobnie pozostawione przez sprawcę lub sprawców. Przesłuchano rodzinę, sąsiadów, znajomych i osoby, które mogły z widzenia znać zamordowaną. Dziś wiele tych zeznań brzmi, jak gotowy scenariusz do drugiej części filmu „Pod Mocnym Aniołem” Smarowskiego o życiu alkoholików. Dzień świadków był podobny do dnia - pobudka, najpierw wino, potem spotkanie z kolegą, potem butelka wódki...

Być może alkoholowy kontekst sprawił, że milicjanci (którzy już dwa miesiące później mieli stać się policjantami) nie przykładali się zbyt do śledztwa. Nie sporządzono chociażby portretu pamięciowego mężczyzny, który o godzinie pierwszej w nocy, w przeddzień odnalezienia ciała, zapukał do drzwi pobi-

skiej meliny, by kupić wódkę. Zapłacił gotówką, w tym zakrwawionym banknotem o nominale 50 tys. złotych. Pani sprzedająca wódkę na wszelki wypadek wypręła banknot. Co się z nim stało? Zniknął.

- Wiadomo tylko, że mężczyzna płacący zakrwawionym banknotem miał ok. czterdzieści lat i ze 170 cm wzrostu - relacjonuje nadkom. Paweł Mrozowski. - O podobnie wyglądającej osobie, kręcącej się w pobliskiej bramie, mówiło jeszcze trzech innych świadków. Niestety, obecnie jest bardzo trudne do ustalenia, czy był to ten sam człowiek.

Podjeźdź ma alibi

Stosunkowo szybko milicja trafiła na osobę podejrzaną. Był to niejaki Leszek L.

Tuż przed zbrodnią starsza pani poprosiła córkę sąsiadki o pomoc w rozebraniu choinki. Dziewczyna wpadła do mieszkania pani Konrady z siostrą i jej chłopakiem Leszkiem. Dziewczyny wzięły się za pracę, a gospodyni zaprosiła młodego mężczyznę „na kielicha”. Chłopak się zgodził, zasiadł do wspólnej biesiady.

Podczas pierwszych przesłuchań obie dziewczyny nie wspomniały, że Leszek towarzyszył im podczas wizyty u sąsiadki. Problem w tym, że L. był już wcześniej karany za rozbój. Po znalezieniu jego odcisków palców na miejscu zbrodni, zatrzymanie młodego mężczyzny było tylko kwestią czasu. Śledczy, przekonani, że mają sprawcę, z lekka odpuścili badanie innych wątków.

Chłopakowi postawiono zarzuty i już na spokojnie zaczęto zbierać inne dowody. Wtedy na jaw wyszła obecność podejrzanego podczas rozbierania choinki, co tłumaczyło znalezienie odcisków palców w mieszkaniu pani Buławskiej. Potem okazało się, że chłopak ma alibi na czas, gdy mogło dojść do zbrodni. Na końcu, na wszelki wypadek, Leszka L. przebadano jeszcze wariografem. Badanie wykluczyło, by miał kłamać.

Zagadką pozostały inne odciski, znalezione na papierosach pozostawionych w popielniczkach w pokoju pani Konrady. Nie pasowały do żadnego z przesłuchanych świadków.

W 1993 r. prokurator zdecydował o umorzeniu śledztwa.

Czyby to był wampir z Bytowa?

Niespełna rok później pojawił się kolejny podejrzany - Leszek Pękalski, nazwany przez media „wampirem z Bytowa”. Aresztowano go w grudniu 1992 roku pod zarzutem zabójstwa i zgwałcenia latem 1991 r. 17-letniej Sylwii R. z Darskowa.

Podczas trwającego trzy lata śledztwa lekko upośledzony Pękalski, choć opowiadał nawet o 90 zabójstwach, to ostatecznie przyznał się do 67 zbrodni. Mówił, że lubił jeździć pociągami i o kolejnych zabójstwach, które miał popełnić podczas tych podróży, m.in. do Torunia, Białogostku i... Słupska, gdzie ponoć zabił policjanta i pewną starszą panią. Według przesłuchujących go śledczych w niektórych opowieściach Pękalskiego pojawiały się informacje znane wcześniej tylko policji.

Jednak to, co człowiek zwany „wampirem z Bytowa” mówił w sprawie zbrodni popełnionej na Konradzie B., od początku nie trzymało się kupy.

- Mam wrażenie, że próbowano mu przypisać wszystkie niewykryte zbrodnie, w tym także zabójstwo babci, a on się pod tym podpisywał - twierdzi wnuczka pani Konrady.

Leszek Pękalski zeznał, że wybrał się do Słupska nie sam, ale z dwoma kolegami ze szkoły specjalnej. Że odwiedzili starszą panią i ją zabili.

- Koledzy, przesłuchiwa-
ni na okoliczność zeznań Pękalskiego, słysząc pytania o Słupsk, robili wielkie oczy - mówi policjant z Archiwum X. - Nie rozumieli w ogóle, czego od nich chcą śledczy.

W mieszkaniu pani Konrady B. nie znaleziono odcisków

Leszka Pękalskiego i jego kolegów. Ostatecznie akt oskarżenia nie objął zabójstwa popełnionego w mieszkaniu przy ul. Polnej w Słupsku. Prokuratura zarzuciła Pękalskiemu 17 zabójstw i dwa gwałty, sąd skazał go tylko za jedno morderstwo - popełnione na siedemnastolatce z Darskowa.

Trudna sprawa

Decyzja o powrocie do zabójstwa babci zaskoczyła wnuczkę.

- Po śmierci babci nie miałam siły i możliwości, by pilnować przebiegu śledztwa - rozkłada ręce pani Katarzyna. - Wcześniej, nie licząc czasu, gdy zmagaliśmy się z chorobą alkoholową, była dla mojej rodziny ogromnym wsparciem. Kiedy odeszła, spadł na mnie cały ciężar opieki nad małymi dziećmi. Dochodziły jednak do mnie informacje o niezwyfikowanych podejrzeniach, w tym na przykład o sąsiedzie, który zabił konkubinę.

Po ponad 28 latach od zamordowania Konrada B. znalezienie nowych tropów i świadków będzie bardzo trudne. Trudno się dziwić - co najmniej trzy czwarte osób, które zeznawały w tej sprawie dziś już nie żyje. Część z nich zabił alkohol, po innych ślad zginął. Najważniejsze, że odciski palców prawdopodobnych sprawców pozostały.

- Dobrze, że sprawa wraca - twierdzi wnuczka pani Konrady. - Szkoda jednak, że tyle czasu minęło i skoro faktycznie sąsiedzi czy też niektórzy świadkowie już nie żyją, może sprawcy również nie ma na tym świecie... Mimo wszystko warto spróbować ustalić osobę lub osoby, które popełniły tę bestialską zbrodnię. Zbrodnię, której ofiarą padł dobry, doświadczony przez życie i ciężką chorobą człowiek. Moja babcia.

Policjanci apelują, by osoby, które mogą pomóc w wyjaśnieniu zabójstwa Konrada B., kontaktowały się z Archiwum X KWP w Gdańsku, dzwoniąc na numer tel. 58 321 52 82 i (po godz. 15.30) - 58 321 58 60.

©©

POLICJA SZUKA ŚWIADKÓW

KONRADA B.



To jedno z ostatnich zdjęć 67-letniej Konrady B., mieszkanki domu przy ul. Polnej 1 w Słupsku, torturowanej i brutalnie zamordowanej między 5 a 7 lutego 1990 roku.

ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza niż większość aparatów słuchowych.

W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!

Grupa brytyjskich naukowców poszła „na wojnę” z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.



Siostra od lat mieszka w Anglii, plastyki wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie.” Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretnie plasty. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty, jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu.

Barbara W. (73 l.) z Dąbrowy

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznemu plasterkowi, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i TV, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz co mówią do Ciebie inni?

Dzięki specjalnej formule plasterków – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku za-

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadają mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plasterami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej.

Halina C. (62 l.) z Mrozów

czniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolaryzatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami, szcęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plasterka, także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapiących szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plasty potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego,

zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25 lat.** Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głosów w tłumie.”



Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

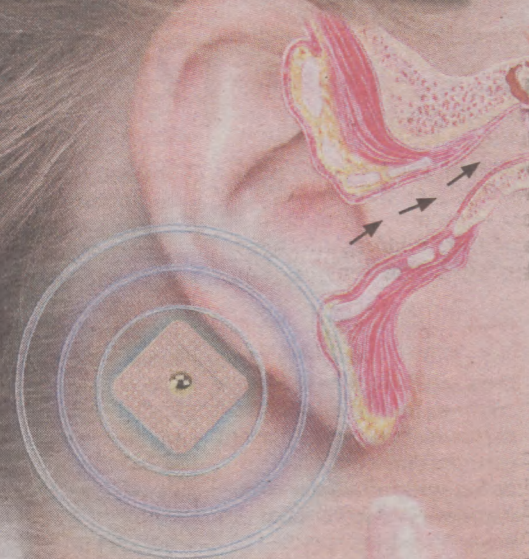
Dzięki szeregowi badań, udało się ponad wszelką wątpliwość, dowieść skuteczności tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plasterków, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39, a 94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia”.

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźwięków. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000” w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. **Aż 98,2% badanych zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.**

Wystarczy nakleić



Biomagneto plasty przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno niedosłyszących** ▶ odczuwających **szumienie w uszach** ▶ **noszących aparaty słuchowe, bądź wzmacniacze słuchu** ▶ **małe, cieliste i niewidoczne za uchem** ▶ **idealne dla kobiet i mężczyzn z niedosłuchem** ▶ **w 100% bezpieczne, nie wywołują ran i podrażnień uszu**

Wystarczy, że nakleisz dyskretnie plasty za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywniej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczynasz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji, to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000”. Dzięki temu problem niedosłyszania nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, była kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki, opowiadają o tym, jak biomedyczne plasty odmieniły ich życie (**patrz ramki**).

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plasty podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie w aż 21 krajach. Skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretnie, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 70% taniej. „Neodymium2000” są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**



Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie słuchowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszymy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

-70%

REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1980

Pierwszym 200 osobom, które zadzwonią do 22 października 2018 r., przysługuje **refundacja!** Otrzymasz wówczas 20 plasterków biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za 317zł tylko za 97zł (przesyłka GRATIS)!**

Zadzwoń: 71 300 32 52

Pon. - pt.: 8:00-20:00, sob. i niedz. 9:00-18:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

Bezpieczeństwa za pieniądze nie można kupić

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



Obromłość

Zmiana układu sił na świecie odbija się na sytuacji politycznej również w Polsce. Zdaniem generała Waldemara Skrzypczaka, byłego dowódcy wielonarodowej dywizji w Iraku, dowódcy Wojsk Lądowych i ekssekretarza stanu z MON, na Chiny należy patrzeć teraz częściej niż na Amerykę. Lokalnie uwagę trzeba skupić bardziej na Ukrainie niż Rosji.

Wojsko mamy dobre, ale gorzej w politykami. To pańskie słowa.

Jeśli chodzi o polityków, to powinni oni lepiej przygotowywać się do tego, aby za bezpieczeństwo państwa należycie odpowiadać. Również do tego, aby móc umiejętnie i skutecznie armią zarządzać. Nie mamy w Polsce elit politycznych, które są przygotowane do tego, żeby czuć się odpowiedzialnymi za państwo polskie i od tej odpowiedzialności uciekać. Wszyscy chcą rządzić, przemawiać defilady wojska, ale za bardzo nikt nie chce odpowiadać za bezpieczeństwo. Niestety tak jest.

Ale wydajemy nie małe środki na obronność. Kupujemy sprzęt, to chyba nie jest tak źle.

Widać jednak wyraźnie, że lobbying zagraniczny jest silniejszy od woli zabezpieczenia polskiego przemysłu zbrojeniowego. Kupujemy sprzęt zachodni i to tam idą pieniądze podatników. Środków, które mogłyby posłużyć do odbudowy przemysłu zbrojeniowego w kraju, pozostaje w puli bardzo niewiele.

A może to jest tak, że za te pieniądze kupujemy bezpieczeństwo. Sam kontrakt na Patrioty to 16 miliardów złotych.

To iluzja, to nie jest prawda. Nigdy nie kupi się bezpieczeństwa za pieniądze. W sytuacjach krytycznych, ten który otrzymał od nas pieniądze, zapomni zwyczajnie, że je wziął.

A Amerykanie w Polsce? Fort Trump, utworzenie czwartej dywizji? To dobre posunięcia?

Obecność wojsk amerykańskich jest nam potrzebna. To poprawia nasze samopoczucie. Nastroje polityków też. Oczywiście tego wojska nie wystarczy, aby dać odpór potencjalnej agresji Rosji. Generalnie ma to wydzźwięk polityczny i dobrze, że te wojska



Generał Waldemar Skrzypczak promował w Słupsku swoją książkę „Jesteśmy na progu wojny”

są. Dobrze też, że podjęto decyzję o budowie czwartej dywizji, bowiem jest ona zwyczajnie potrzebna i na tym kierunku (wschodnio-południowym dop. red.) powinna być rozwijana. Ale na pewno nie lekka dywizja tylko ciężka. Fort Trump? Pewnie tak, ale trzeba mieć świadomość, że to nie będzie dywizja amerykańska, lecz najwyższej brygada.

Czyli za mało?

Zdecydowanie cały czas za mało. W tym regionie trzeba, po pierwsze, zrobić z Polski teren zdemilitaryzowany, gdzie nie ma żadnych wojsk, i gdzie jest wieczny pokój. To oczywiście hipokryzja. Nie da rady. Jesteśmy państwem frontowym, to przez tę część Europy przetożyły się dwie wojny. Również wcześniej nie oszczędzała nas historia. Inna opcja to ułożenie tu takiej liczby wojska, że Rosjanie będą bać się cokolwiek zaczynać.

Powinniśmy się obawiać Rosjan?

Moim zdaniem nie, bo to nie Rosjanie będą decydować o tym, czy najadą na NATO,

tylko Chińczycy, którzy są głównym, jedynym i globalnym graczem na tym bloku sił.

Chińczycy, którzy się zbroją, zaznaczają swoją obecność w Azji i Afryce.

Oni są w tej chwili wszędzie. Ekspansja ekonomiczna jest niezakłócona jakkolwiek wojną i w zasadzie ogarnie cały globus. Może to zatrzymać wywołanie przez Stany Zjednoczone wojny handlowej. Jeśli taka się stanie, to Amerykanie będą mieli poważne problemy. Trzeba mieć świadomość, że w Azji wyrósł wielki globalny gracz, który już teraz w zasadzie panuje nad gospodarką światową i ma zapędy, aby panować całkowicie. O tym, kto na nas najedzie, decydować będzie Pekin.

Czyli to tam należy wypatrywać źródła konfliktu?

Źródło może być wszędzie. Wszędzie tam, gdzie ktokolwiek będzie chciał zatrzymać ekspansję ekonomiczną Chin. Taki rejon stanie się wówczas częścią wojny, niekoniecznie z udziałem Pekinu, tylko starcia z tym,

który przez Pekin będzie wspierany.

Wróćmy do Polski i do relacji z sąsiadami. Czy Ukraina to źródło potencjalnego konfliktu?

Moim zdaniem tak. Nie docenia się tego kierunku i nie ma pomysłu, jak reagować. Problem na Ukrainie moim zdaniem jest. Narasta tam nacjonalizm, który jest absolutnie antypolski, o czym powinno się zacząć głośno mówić. Trzeba podejmować środki, które będą przeciwdziałać temu, co potencjalnie mogłoby przerodzić się w zagrożenie. Przecież były Minister Obrony Narodowej Ukrainy powiedział, że w Polsce jest tyle Ukraińców, że mogą nam zrobić dużo bałaganu. Trzeba szukać rozwiązania problemu nacjonalizmu ukraińskiego. Sama obecność tak dużej liczby Ukraińców może być niebezpieczna w przypadku jakiegokolwiek zatargu.

Zdaje się, że o tym to trzeba rozmawiać dziś z Amerykanami?

Amerykanie popierają Ukrainę, ale Ukraina nieko-

niecznie chce się z nami dogadywać. Oprócz Rosji muszą zmierzyć się też z zapędami Orbana, który podnosi kwestię Zakarpacia. Powoduje to, że Ukraina coraz chłodniej patrzy a UE.

Na spotkaniu w Słupsku powiedział pan, że Orban top zdrajca.

Orban gra, tak jak gra. Częściej jego dyplomacja siedzi w Moskwie niż w Brukseli. To też powinniśmy dostrzegać. Tego, co się dzieje na naszej wschodniej granicy bym nie lekceważył. A konflikt moim zdaniem narasta.

Co z Wojskiem Obrony Terytorialnej?

Jest potrzebne, ale moim zdaniem powinno być uzupełnieniem wojsk operacyjnych. Politycy zdecydowali inaczej. Wierzę, że kiedyś stanie się tak, że WOT stanie się takim potencjałem.

Cztery kilometry stąd znajduje się tarcza antyrakietowa. Kto kogo bardziej ochrania - tarcza Słupsk, czy Słupsk tarczę?

Dobre pytanie. Jestem przekonany, że obiekty, które są w Radzikowie nie będą celami uderzeń, bo nie chodzi o to, aby je zniszczyć, tylko sparaliżować funkcjonowanie państwa. Słupsk nie będzie obiektem pierwszego uderzenia. Jeśli miałyby to być jakieś miasto w Polsce, to przede wszystkim Warszawa.

A przesmyk suwalski?

Niepotrzebnie się go demonizuje. On nie ma strategicznego znaczenia. Groźna dla nas jest obecność przeciwników w rejonie Brześcia, bo to najkrótszy odcinek operacyjny, co pokazuje historia.

Podsumowując, co mam powiedzieć czytelnikom? Mogą spać spokojnie, bo...

...wojny nie będzie. Mogą natomiast spodziewać się problemów, które mają charakter polityczno-społeczny jak konflikt na Ukrainie, czy działań propagandowych, kłopotów ze zmianą klimatu czy blackoutu. To są niebezpieczeństwa, które mogą zagrażać stabilnemu funkcjonowaniu naszego państwa.

Gen. Waldemar Skrzypczak (ur. 1956 r.). Od 8.09.2011 był doradcą ministra obrony narodowej Tomasza Siemionika, w latach 2012-2013 podsekretarzem stanu w MON.

REKLAMA 008512089

RUSSIAN NATIONAL BALLET KOSTROMA

JEDEN Z NAJLEPSZYCH ZESPOŁÓW ŚWIATA

KOSZALIN 21 XI
FILHARMONIA godz. 19.00

SPRZEDAŻ BILETÓW: 94 342 62 20
BILETY GRUPOWE: 533 955 593 [kup bilecik](#)

SZCZECIN 23 XI
HALA TEATRU POLSKIEGO godz. 19.00

SPRZEDAŻ BILETÓW: 91 433 66 66, 508 553 833
BILETY GRUPOWE: 22 723 03 70

[kup bilecik](#) [bilety.fm](#) [eBilet.pl](#) [cinevision.pl](#) [ticketmaster](#) [emplit](#)

Sebastian Gabryel
s.gabryel@glos.com

Kosmos

Do kin w całej Polsce właśnie wchodzi film „Pierwszy człowiek” - amerykańska superprodukcja z budżetem ponad 16 milionów - o słynnym astronautcie Neilu Armstrongu, który 20 lipca 1969 roku stał się pierwszym człowiekiem, który stanął na Księżycu.

W jego rolę wcielił się Ryan Gosling, będący obecnie jedną z największych gwiazd Hollywood. Jak przyznają krytycy, film w reżyserii Damiena Chazelle'a (twórca obsypanego Oscarami musicalu „La La Land”, w którym Gosling również grał główną rolę) może okazać się wielkim hitem nie tylko ze względu na swój rozmach. Bo choć od tej historycznej misji Apollo 11 niedługo minie 50 lat, jej kulisy wciąż rozpalają emocje.

Podobno „Pierwszy człowiek” jest pierwszym filmem, który w tak widowiskowy, a jednocześnie rzetelny sposób, przedstawia legendarną ekspedycję NASA. - Nigdy wcześniej nie otrzymałem tak wiele pomocy podczas pracy nad filmem. NASA otworzyło dla nas drzwi Muzeum Neila Armstronga. Jego syn, była żona, siostra i przyjaciele z dzieciństwa również byli bardzo pomocni - powiedział reżyser po pierwszym pokazie filmu, z hukiem otwierającym 75. Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji, na którym zebrał bardzo entuzjastyczne recenzje.

Prymitywny cud techniki

Wszystko zaczęło się od słów prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego, który w 1961 roku zapewnił, że amerykańska załoga wylądować na Księżycu do końca lat sześćdziesiątych.

Przed wielkim wyzwaniem stanęli wówczas inżynierowie NASA. Ich zadanie polegało na budowie rakiety pozwalającej dolecieć astronautom do Księżyca, a także statku kosmicznego, który sprowadzi ich na Ziemię. Przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem. Gigantyczna rakietka Saturn V oraz imponujący statek Apollo 11 okiełznane były cudem techniki. Co ciekawe, obsługiwały je komputery, których moc była ponad 100 tysięcy razy mniejsza od tej, którą dysponują współczesne laptopy!

- Nie miałem zielonego pojęcia, z jakim ryzykiem wiązały się te misje. Jak były klaustrofobiczne, jak prymitywna była wówczas technologia - przyznaje Gosling.

Orzeł wylądował!

16 lipca 1969 roku dowódca Neil Armstrong, pilot lądowika Buzz



Ryan Gosling jako Neil Armstrong

Pierwszy człowiek na Księżycu, czyli wielki mały krok Neila Armstronga

Aldrin oraz pilot modułu dowodzenia Michael Collins polecili w kosmos z Centrum Lotów Kosmicznych na Canaveral.

Od Księżyca dzieliło ich „zaledwie” 384 400 kilometrów. Na jego orbitę udało im się wejść dopiero po trzech dniach podróży, którą spędzili w kapsule Columbia.

20 lipca wydarzyło się to, na co czekał cały świat.

- Orzeł wylądował! - Armstrong przekazał Ziemi radosną wiadomość. Dzień później zszedł po drabinie i jako pierwszy człowiek w historii ludzkości postawił stopę na Księżycu, wygłaszając słynne słowa: „To jest mały krok człowieka, ale wielki skok dla ludzkości”. Niedługo później dołączył do niego Aldrin.

- Piękny widok... Wspaniałe pustkowienie - powiedział zaraz

po zejściu na Księżyc. W podobnym tonie wypowiadał się Armstrong: - To było wyjątkowe i niezapomniane przeżycie, ale trwało zaledwie chwilę, ponieważ mieliśmy dużo pracy do wykonania - wspominał po latach.

Astronauta przeprowadzili badania naukowe, ustawili amerykańską flagę i zebrali ponad 21 kilogramów księżycowych kamieni, piasku i pyłu. Na Księżycu spędzili 21 godzin i 36 minut. Zanim udali się w drogę powrotną, zostawili na nim tabliczkę z napisem: „W tym miejscu ludzie z planety Ziemia po raz pierwszy postawili stopę na Księżycu. Lipiec 1969. Przybywamy w pokoju dla dobrej całej ludzkości”.

Podróż załogi Apollo 11 do domu odbyła się bez przeszkód, kończąc się 24 lipca na wodach Oceanu Spokojnego.

Po wielu latach Collins (jedyne członek załogi, który nie stanął na Srebrnym Globie, przez cały czas krążąc wokół niego w statku) przyznał, że bał się jednej rzeczy: samotnego powrotu na Ziemię.

Już 18 czerwca 1969 roku, na miesiąc przed wyprawą załogi, przygotowano orędzie prezydenta Nixona na wypadek katastrofy na Księżycu. Tekst rozpoczynał się: „Zrzędzeniem losu lu-

Neil Armstrong był traktowany niczym gwiazda rocka. Był jednak typem samotnika lubiącego spokojne życie

dzie, którzy wyruszyli na Księżyc, by w pokoju go badać, pozostaną na nim, by spocząć w pokoju”.

Jak Frankenstein w kosmosie

Po powrocie z Księżyca Neil Armstrong był traktowany niczym gwiazda rocka. Był jednak typem samotnika lubiącego spokojne życie. Stronił od kamer i unikał rozgłosu. Na dłuższą rozmowę na temat misji Apollo 11 udało się go namówić po ponad 40 latach od jej zakończenia.

- Gdy schodzi się z orbity księżycowej, trzeba mieć świadomość, że wciąż ma się przed sobą mnóstwo niewiadomych. Istniało duże prawdopodobieństwo, że napotkamy na coś, czego przedtem nie oceniliśmy w sposób właściwy. Że będziemy musieli przerwać misję i wrócić na Ziemię bez lądowania na Księ-

życu - powiedział Aleksowi Malleyowi. Przyznał też, że w kombinezonie było mu niezręcznie i ciężko: - Czułem się w nim jak Frankenstein.

Zapytany o teorie spiskowe na temat legendarnej misji, odpowiedział: - Wiem, że pewnego dnia ktoś poleci na Księżyc i przywiezie mi aparat fotograficzny, który tam zostawiłem.

Armstrong zmarł 25 sierpnia 2012 w Cincinnati w wyniku komplikacji po operacji serca, dożywając 82 lat.

Podejrzenia, że lądowanie na Księżycu było mistyfikacją, zaczęły pojawiać się tuż po zakończeniu misji. Twórcy teorii spiskowych twierdzili, że Armstrong i Aldrin to oszuści działający pod dyktando NASA, która sfingowała materiały wizualne i próbki skał księżycowych. Sceptyków zastanawia brak gwiazd na fotografiach, zbyt niska lub zbyt dobra jakość zdjęć, poruszanie się flagi, a nawet astronauta, którzy ich zdaniem podskakują zbyt nisko jak na księżycową grawitację.

I choć do wszystkich zastrzeżeń szczegółowo odniosła się zarówno agencja, jak i wielu niezależnych ekspertów, to zażarte dyskusje na temat kosmicznych wydarzeń z 20 lipca 1969 roku trwają w najlepsze. Jedną z najbardziej absurdalnych hipotez pojawiła się w 2015 roku, kiedy do sieci trafiło się nagranie, na którym do fabrykowania dowodów rzekomo przyznaje się... znany reżyser Stanley Kubrick, zmarły 15 lat przed publikacją filmiku.

Kiedy wrócimy na Księżyc?

Po Apollo 11 na Księżycu wylądowało jeszcze pięć załogowych statków, ostatni w 1972 roku. Jak to możliwe, że mimo postępu technologicznego, nie poleciliśmy na niego od 46 lat? Przede wszystkim z powodu braku odpowiednich środków.

- W budżecie USA największy, 4-procentowy poziom wydatków na NASA był w 1965 roku. Przez kolejne 40 lat utrzymywał się na poziomie 1 proc., a przez ostatnie 15 lat nawet poniżej 0,4 proc. - wyliczył astronauta Walter Cunningham, członek załogi Apollo 7. Wielu jego kolegów uważa, że po dotychczasowych ekspedycjach Księżyc kryje już niewiele tajemnic. Dziś badania w kosmosie z powodzeniem przeprowadzają łaziki, a każda załogowa eksploracja jest olbrzymim przedsięwzięciem, na które trzeba przeznaczyć miliony dolarów.

Swego rodzaju przełom nastąpił dopiero 11 grudnia 2017 roku, kiedy prezydent USA Donald Trump podpisał „Space Policy Directive 1” - nową strategię dla NASA, w której lot na Księżyc znów stał się celem priorytetowym. I choć nie ma żadnych informacji, kiedy statek wystartuje, to wiadomo już, że następca Armstronga polecą raketą SLS, która ma być największym kosmicznym pojazdem, jaki widział świat. ©

Morawiecki: Chcemy dalej zmieniać Polskę

Największy sukces: Odzyskanie sterowności państwa. Wynik wyborów: Lepszy dla PiS niż 4 lata temu. Nagrania: Żałuję pewnych słów, zwłaszcza przekleństw - mówi premier Mateusz Morawiecki



Wybory Samorządowe 2018

Rozmowa

Piotr Zaremba, Paweł Siennicki
redakcja@polskatimes.pl

Kampania PiS opiera się na Panu. Rozumiemy, że dlatego mówi Pan tak często o skutecznej walce z wyłudzeniem VAT, o 500 plus, „srebrach rodowych” w rękach państwa, a dużo mniej o samorządach. Ale czy nie był to błąd? Nie o to chodzi w tych wyborach.

Nasza kampania jak najbardziej jest na temat samorządów i życia ludzi w małych miejscowościach. Nasze samorządowe pięć punktów to program europeizacji wsi, średnich i małych miast. Kraków czy Wrocław nie tak bardzo różnią się już od przeciętnego miasta hiszpańskiego czy francuskiego. A my mówimy o modernizacji, o standardzie życia w tej części Polski, która pozostaje wciąż bardziej zaniedbana. Olkusz jest tak samo ważny jak Kraków, a Łuków jest tak samo ważny jak Lublin. Rozwój gospodarczy musi realnie przekładać się na podnoszenie jakości życia ludzi, a tego brakowało w pierwszych 25 latach wolnej Polski.

Zostaje jednak głównie ta narracja o sukcesach rządu.

Powtarzaliśmy o tej naszej piątce setki razy, ale może to temat mniej polaryzujący i elektryzujący, dlatego trudniej się z nim przebić. A ja jestem autentycznie dumny z naszego programu samorządowego. Z internetu szeroko pasmowego dla każdej gminy czy szkoły, z funduszu na remonty dróg lokalnych, z odbudowy transportu lokalnego dla ludzi, z budżetu obywatelskiego, który przecież jest ściśle powiązany z odbudową społecznego kapitału, z oddolną demokracją. To są kolejne projekty zmieniające Polskę.

Dobrze, zatem gdyby na ostatniej prostej kampanii chciałby Pan coś dodać, co by Pan powiedział Polakom?

Miejmy świadomość tego, że to właśnie w samorządach jest najwięcej ludzi mających realną władzę. Wybieramy tych, którzy - symbolicznie rzecz ujmując - zaczynają inwestycje miesiąc po wyborach, a nie miesiąc przed wyborami. Polski lokalnej, samorządowej nie stać na to, żeby przypominać sobie o niej raz na pięć lat. Jeśli chcemy w pełni wykorzystać potencjał rozwojowy Polski, to w samorządach muszą być odpowiedzialni, ambitni i pracowici gospodarze. Moim zdaniem głos oddany na kandydatów Prawa i Sprawiedliwości to jest właśnie głos za szybszym rozwojem i prawdziwą modernizacją kraju.

Jak Pan widzi ustrojowe miejsce samorządu? Koalicja Obywatelska mówi o pogłębianiu samorządności, chce nawet likwidować urząd wojewody, czyli przedstawiciela rządu w terenie. PiS jest posądzany o skłonności centralistyczne, kilka razy odbierał samorządom uprawnienia, dopóki prezydent Duda nie zahamował tego, wetując ustawę o samorządowych izbach obrachunkowych. Jak jest zatem z samorządem w Polsce - jest go za mało, za dużo, w sam raz?

Polski lokalnej, samorządowej nie stać na to, żeby przypominać sobie o niej raz na pięć lat

Jedna polemika: poprawiając instytucję regionalnych izb obrachunkowych, nie odbieraliśmy samorządom uprawnień. Chcieliśmy tylko skończyć z sytuacją, kiedy samorządy kontrolowały się same. A co do istoty - uważam, że samorządu jest, jak pan powiedział, „w sam raz”. Trzeba żeby był sprawniejszy, uczciwszy, ale nie należy mu ani powiększać kompetencji, ani odbierać. Warto pamiętać, że to my powiększyliśmy zasadni-

czo budżety samorządów uszczelniając pobór CIT i PIT. Dzięki uszczelnieniu samorządy wojewódzkie w latach 2016-2018 mają 2,2 mld złotych więcej w swoich budżetach z PIT i CIT! W rozbięciu na województwa to setki kilometrów nowych dróg. A wiecie panowie, ile wzrosły dochody z PIT i CIT dla samorządów województw za PO-PSL? 142 mln, 16 razy mniej niż u nas tylko w trzy lata. Jest różnica? Na poziomie krajowym, dzięki uszczelnieniu, możemy wydawać duże sumy na politykę społeczną, a w likwidacji zjawiska ubóstwa dzieci wyprzedziliśmy niektóre kraje starej Unii.

Czyli jeśli ktoś powie: PiS chce okrajać uprawnienia samorządu, to Pan zaprzeczy?

Tak. Nie mamy takiej woli.

A pomysły Koalicji Obywatelskiej na samorząd jeszcze bardziej samorządny?

W 15 na 16 województw rządzi od ponad dekady koalicja PO-PSL. W ciągu 10 lat zatrudnienie w urzędach marszałkowskich wzrosło ponad dwukrotnie, z 7 do 17 tysięcy, dług samorządów wojewódzkich wzrósł trzykrotnie z 2 do 6 miliardów złotych. To są dobrzy gospodarze? Inna sprawa - o problemie uchodźców powinien decydować suweren, naród, a nie poszczególni prezydenci miast czy urzędy marszałkowskie. To dotyczy także wielu innych dziedzin i instytucji, choćby kolei. Podam panom przykład: wprowadzamy jednolity bilet kolejowy, a tu nagle marszałek sejmiku dolnośląskiego to oprotestowuje. W czym interesie? Na pewno nie zwykłego Polaka.

Zatem czy nie żałuje Pan sugestii, że jeśli wyborcy wybiorą na samorządowe urzędy ludzi Zjednoczonej Prawicy, będzie im łatwiej współpracować z rządem, dostawać od niego pieniądze? Przecież to pobrzmiwa politycznym szantażem.

Nic podobnego. Stawiamy na sprawność, uczciwość. Zjechałem w tej kampanii całą



FOT. BARTŁĘK SYTA

Morawiecki: Wykonaliśmy w terenie wielką pozytywistyczną pracę. Wierzę, że to przyniesie sukces

Polskę, rozmawiałem z tysiącami ludzi. I niejednokrotnie, na poziomie Polski powiatowej, ludzie opowiadali mi o miastach, miasteczkach, powiatach opianowanych przez siły. Aż korci człowieka, żeby to przewietrzyć. Owszem, mówiłem, że ze sprawniejszymi i uczciwymi samorządami będzie nam się współpracowało lepiej. Ale nie jest tak, że w tej kadencji nie współpracowaliśmy z tymi, gdzie dominowały inne ugrupowania. Łątwo to sprawdzić.

Kiedy Pan został premierem, odebrano to tak: PiS chce pozyskać wyborców, których nie ma, albo stracił po roku 2015. Tymczasem Pan jeździł głównie po wsiach i małych miasteczkach. Zrezygnowaliście z dużych miast?

Nie, choć walka polityczna o wielkie miasta jest dla nas trudniejsza, to prawda. Ale ja byłem w każdym mieście wojewódzkim w ostatnich kilku miesiącach, co najmniej dwa razy. Zarazem ludzie w mniejszych ośrodkach często nie widzieli przez lata liderów krajowej polityki. Odwiedziłem w sumie około 170 miejsc. Te

spotkania wiele mi dały, bo była to swoista księga oczekiwań i nadziei Polaków Anno Domini 2018.

Jaki wynik będzie Pana zadowalał w tych wyborach?

Lepszy niż cztery lata temu. Wykonaliśmy w terenie wielką pozytywistyczną pracę. Wierzę, że to przyniesie sukces. Prognozować jednak nie będę, bo wierzę w zasadę, że najlepszym sposobem przewidywania przyszłości jest jej tworzenie. Jestem przekonany, że stworzyliśmy mocne podwaliny pod dobry wynik wyborczy.

Ile sejmików wojewódzkich powinniście zdobyć, żeby powiedzieć: to sukces? Teraz PiS rządzi tylko w jednym sejmiku.

Na pewno wygramy w większej liczbie sejmików. Proszę się nie martwić.

Ale o ile więcej?

Będziemy po wyborach rozmawiać w sejmikach z różnymi potencjalnymi koalicjantami. Mimo tego języka nienawiści o „kordonie sanitarnym”, o „depisacji”, a ostatnio o „szarańczy”. Ale poczekajmy na rozkład głosów.

nio o „szarańczy”. Ale poczekajmy na rozkład głosów.

Na tej kampanii zaciążyła jednak kwestia nagrania Pana wypowiedzi w restauracji „Sowa i przyjaciele”. Państwo polskie jest za słabe, żeby sobie z tym poradzić? Wezwał Pan ministra sprawiedliwości i koordynatora służb, aby to ostatecznie wyjaśnili?

Zgadzam się, że to powinno być dawno wyjaśnione. Koniec kropka. Ale o czym my rozmawiamy, co jest tą rzekomą sensacją? Moje wypowiedzi były już kiedyś publikowane, „Newsweek” poświęcił im kilka stron. Teraz to jest odgrzewane. Widać tu niebezpieczną dla państwa siłę mainstreamowych mediów w kreowaniu nowej rzeczywistości.

Żałuje Pan swoich słów?

Żałuję pewnych słów, zwłaszcza przekleństw. Zwracam uwagę, że mówimy o rzekomych rewelacjach opublikowanych dwa i pół roku temu. Nikt się wtedy tym nie interesował, chociaż byłem już wicepremierem. Wyrywanie poszczególnych zdań z kontekstu powoduje, że z igły robi się widły.

A czy istnieje jakieś inne nagranie? I czy ono nie wypłyne na przykład podczas kampanii parlamentarnej?

Nie mam takich obaw. Kilka razy byłem w tej restauracji jako osoba prywatna, ale nie pamiętam niczego, czego miałbym się wstydzić.

W tym, co Pan mówi w restauracji, nie ma niczego nagannego? Platforma chciała Panu stawiać zarzuty przed prokuraturą - zwłaszcza za pomysły finansowania Aleksandra Grada, skądinąd dawnego ministra z PO.

Odpowiem bardzo konkretnie: w czasach, kiedy kierowałem bankiem, nie wydałem żadnych pieniędzy na wspieranie jakiegokolwiek polityka. Wspieraliśmy za to setki, czy raczej tysiące przedsięwzięć społecznych i patriotycznych - od „Czasu honoru”, przez „Czarny Czwartek”, „Bitwę Warszawską 1920”,

po badania na „Łączce”. Sens tej mojej wypowiedzi jest taki, że próbowałem się pozbyć problemu z panem Gradem.

To właśnie, ta sytuacja z tąśmami, jest najgorszym Pańskim doświadczeniem w polityce?

Wszyscy rozmawiający byli osobami prywatnymi.

Pytamy o Pana emocje.

Doświadczyłem przez ostatnie trzy lata kilku innych przykrych rzeczy, tyle że one nie działały się przy otwartej kurtynie. Pozostawiam je dla siebie.

Politycy PO, media dawne-go mainstreamu zarzucają Panu, że zdradził Pan ich środowiska. Ba, że Pan równocześnie doradzał w Radzie Gospodarczej Donaldowi Tuskiowi, a potem siedzi Pan doradzać Jarosławowi Kaczyńskiemu. Grał Pan na dwie strony?

Po kolei. Zasiadałem w Radzie Gospodarczej od stycznia 2010 do grudnia 2011. Ówczesny premier pojawił się tam, żeby mi wręczyć nominację i przyjąć moją dymisję. W międzyczasie Rada dyskutowała o sytuacji gospodarczej w kontekście kryzysu. Szalał wielki kryzys gospodarczy i finansowy, w obliczu którego nie liczyły się sympatie polityczne, bo chodziło o przyszłość i stabilność Polski. W obliczu kryzysu doradzałem wraz z innymi prezesami banków prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. Zresztą do Pałacu Prezydenckiego przychodził na te narady też Donald Tusk, raz przynajmniej tak było w mojej obecności. Ja jestem dzieckiem „Solidarności”. Moimi politycznymi przyjaciółmi z Wrocławia byli Adam Lipiński, Ryszard Czarnecki czy Ola Natali-Swiat, w Warszawie m.in. Grażyna Gęsicka. Na spotkaniach z nimi i z innymi przyjaciółmi zawsze apelowałem o zmniejszanie zależności od zagranicy, rozmawialiśmy o ważnych ryzykach gospodarczych, jak wzmacniać polską własność, przestrzegałem przed wyprzedawaniem majątku, nawoływałem do redukcji deficytu na rachunku bieżącym. Tak - żeby przekonać do tego, korzystałem z różnych swoich kontaktów.

Może, powiedzmy umownie, „ludzie III RP”, uważali Pana za element swojego świata, stąd rozczarowanie?

Powtórzę, moim naturalnym środowiskiem byli ludzie wrocławskiej „Solidarności”. A w szerszym sensie, co może najważniejsze - kręgi patriotyczne dbające o polską rację stanu.

Co Pan w takim razie uważa za największe osiągnięcie swego obozu?

Odzyskanie sterowności państwa, czego najważniejszym narzędziem są podatki. Nasze państwo było za rządów PO dziurawe jak durszlak. Ich polityka zbierania podatków to był jeden krok w przód i dwa w tył, jak w tangu argentyńskim. Oni myśleli starymi kategoriami i dlatego w obliczu naszych ambitnych projektów społecznych prorokowali bankructwo, drugą Grecję. Mierzyl nas swoją miarę. A tu niespodzianka... właśnie tydzień temu podniesiono nam rating. Drugi wielki sukces to również wewnątrzsterowność państwa w polityce zagranicznej. Weźmy relację polsko-izraelską. Wspólna deklaracja z premierem Izraela pokazała, że potrafiliśmy uzyskać coś niebywałego, odbudowę honoru naszych przodków.

Wcześniej była jednak niezbyt fortunna ustawa o IPN. Ta deklaracja to element wydobywania się z naszego błędu.

Ten nie popełnia błędów, kto nic nie robi. W 2006 roku uchwalono podobną ustawę, nikt wtedy nie protestował, a uchylił ją Trybunał Konstytucyjny. Dziś mamy o wiele lepszą sytuację ma tym polu, taką jakiej nie mieliśmy nigdy dotąd. Idźmy dalej: stanowisko w sprawie uchodźców. Dzięki naszej determinacji, ale i umiejętności rozmowy, dzięki spójności Grupy Wyszehradzkiej dziś sprawą naszych suwerennych decyzji jest, kogo i na jakich warunkach przyjmujemy, czy raczej nie przyjmujemy. Gigantyczna zmiana jest też w relacjach z USA. Trzy lata temu w Polsce było 300 amerykańskich żołnierzy. Dziś jest 4600. Przecież to znacząca poprawa naszego bezpieczeństwa.

Ale jest inny kłopot, chyba nie do obejścia - spór wokół polskiej praworządności. Jeśli w lutym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zakwestionuje naszą reformę sądów, nie podważymy go. Jeśli nie wykonamy wyroku, czekają nas kary. Pan jest jedną z twarzy twardej polityki wobec sądów. Nie czeka nas na końcu rejterada, jak w przypadku ustawy o IPN?

Rozmawialiśmy o tym w sposób konstruktywny w Brukseli od początku tego roku. Zobowiązaliśmy się do pewnych zmian w naszych ustawach i to wykonaliśmy. Świadomi wagi tej reformy, kontynuowaliśmy ją, tymczasem druga strona, „podbiła” tylko licytację. Panowie mówicie, że jestem twarzą twardej polityki wobec sądów. Tak, ja uważam, że obecność se-

dziów stanu wojennego w Sądzie Najwyższym to hańba. Ale już np. nasze reformy na poziomie sądów powszechnych są bardzo w Unii chwalebne, tyle że po cichu - myślę np. o losowym przydzielaniu spraw sądowych i zakazie przesuwania sędziów między izbami.

Na Zachodzie, także w USA, wizja usuwania znacznej części organu sądowego nie może się podobać. A pierwotnie chcieliście odwołać cały Sąd Najwyższy.

W 1998 roku Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że można obniżyć wiek emerytalny sędziów.

Doskonale Pan wie, że celem waszej reformy nie jest poprawianie zasad wysyłania na emeryturę, a pozbycie się części sędziów „nie waszych” i zastąpienie ich „waszymi”. Po to zmieniliście też zasady wybierania Krajowej Rady Sądowniczej.

Panowie, nam wyłącznie chodzi o naprawę sądownictwa. Wiecie, że po Niemczech mamy największą liczbę sędziów w Europie? Ponad 10 tysięcy. To więcej niż Francja, Hiszpania czy Włochy. My podjęliśmy bardzo spóźnioną próbę naprawy polskiego nieefektywnego i nietransparentnego sądownictwa. Nie ma w tym nic niezwykłego.

Co jeśli Trybunał Sprawiedliwości UE zakwestionuje reformę. Wróć starzy sędziowie? Jaki będzie scenariusz?

Będę o tym nadal rozmawiał z europejskimi politykami, z Komisją Europejską. Komisja może jeszcze wnioszek wycofać. Nie my eskalujemy temat. Ja prowadzę dialog. I mam ciągłą nadzieję, że w roku TSUE dramatycznie sprzecznego, z tym co się naprawdę w Polsce dzieje, nie będzie. Dlatego nie snuję zbędnych i czarnych scenariuszy.

Mówi Pan o niezrozumieniu waszych racji, o zawiedzionych obietnicach. Przypisuje Pan w tym jakąś rolę Donaldowi Tuskiowi?

Przewodniczący Tusk stoi po jednej stronie sporu, nie chce reformy sądownictwa, nie chce zrozumieć naszych racji i podgrzewając atmosferę, utrudnia osiągnięcie kompromisu.

Co jeszcze uważa Pan za sukces „dobrej zmiany”?

Przywrócenie elementarnej sprawiedliwości historycznej. Składa się na to ustawa dezubekizacyjna czy przyznanie stałych dodatków działaczom „Solidarności”. Ale przede wszystkim prowadzimy ambitną politykę społeczną. Dotąd można było być tylko,

albo niedobrym socjalistą, niepoprawnym romantykiem, radykałem, który niepotrzebnie troszczy się o najbardziej słabych, albo liberałem, który dba o wolny rynek. To była fałszywa alternatywa. Diabelska. W Polsce jeszcze niedawno jakieś 50, 60 procent społeczeństwa żyło na marginesie modernizacji. My tych ludzi odzyskujemy, także dla demokracji, bo trudno o niej mówić, kiedy ktoś jest głodny. W tym sensie jesteśmy rzeczywistymi wolnościowcami.

Skoro tak, czy nie odczuwa Pan jako doświadczony finansista niepokoju, że za dużo wydajemy? Sympatyzujący z Panem generalnie Jan Rokita napisał: może warto by wykorzystać czas prosperity do gromadzenia budżetowych nadwyżek?

Panowie, proszę Was... my mamy dziś deficyt rzędu jednego procenta z niewielkim haczykiem, w latach PO-PSL deficyt szedł nawet do 8 procent. Musimy inwestować, żeby nie stracić szans na rozwój. Za naszych poprzedników środki unijne stanowiły

Stawiamy czasem na ludzi nowych, czasem sprawdzają się w boju, a czasem nie. Spółki państwowe mają coraz lepsze wyniki

52 procent inwestycji publicznych. Teraz to jest około 30 procent. Widzicie różnicę? To też element odzyskania przez Polskę sterowności - coraz więcej samodzielności w polityce rozwojowej. A dodatkowo. Jeśli my wydajemy 2 procent PKB na politykę obronną, a inny kraj 1 procent i ten kraj ma zerowy deficyt, a my mamy 1 procent deficytu, to kto uczciwie wypełnia zobowiązania związane z Sojuszem NATO? To znaczy, że porównując „jabłka z jabłkami”, bardzo prosto też moglibyśmy mieć nadwyżkę w budżecie.

Ale są takie sfery, gdzie nie ma Pan dla Polaków samych dobrych wieści. Sam był Pan sceptyczny wobec mechanizmu cofnięcia wieku emerytalnego. Konsekwencją będą głodowe emerytury, jeśli nie załamanie się całego systemu.

Panowie, daliśmy ludziom prawo wyboru. Zgodnie z obietnicą wyborczą. Dodatkowo, przez Sejm przeprowadzamy właśnie Pracownicze Plany Kapitałowe. Tworzymy system krajowych oszczędności zamiast permanentnego zapożyczania się zagranicą. Pamiętajmy, że OFE nie były źródłem prywatnego kapitału. W PPK oszczędności pracowni-

ka, na które składa się solidarnie państwo, pracodawca i obywatel, będą prywatne. Dlatego nie walczę za wszelką cenę o budżetową równowagę. Inwestujemy w społeczeństwo, inwestujemy w przyszłość Polski, bo to się opłaca polskim rodzinom i polskiej gospodarce.

W służbie zdrowia nie zmieniliście prawie nic. Kolejki jak były, tak są, personel jest niedopłacany, brakuje pielęgniarek.

Nie doceniacie panowie tego, że zwiększyliśmy o ponad połowę, z 3000 do 4700 nabor studentów medycyny na uczelnie stacjonarne, a w niektórych obszarach zatrudnialiśmy przyrost kolejek. Wiosną przyszłego roku zaczniemy je skracać, umacniając finansowanie szpitali. Nie wszystko możemy osiągnąć od razu.

Chłubi się Pan zachowaniem w rękach państwa „rodowych sreber”. Można się cieszyć z odkupienia kolei linowej w Zakopanem. Ale generalnie spółki skarbu państwa to rezerwuariat dla kadr politycznych, ich krewnych i znajomych. Na przykład KGHM ma w ciągu trzech lat piętego prezesa. Każdy dostaje odprawę...

KGHM ma osiągnięcia, choćby zmniejszając problemy niefinansowych, ale za to potężnych inwestycji poprzedników. A bardziej generalnie patrząc - my jednak obniżyliśmy członkom zarządów wynagrodzenia, a odprawy też są zupełnie inne niż kiedyś.

Pan powinien być zainteresowany racjonalnością. Ma Pan pewność, że do tych spółek wchodzi sami kompetentni ludzie?

PiS jest reformatorską siłą polityczną, bardzo mocno zmienia Polskę. Zaprasza do współpracy menedżerów, ale nie ma ich tak bardzo wielu. Stawiamy więc czasem na ludzi nowych, czasem sprawdzają się w boju, a czasem nie. Co do jednego nie ma wątpliwości: spółki państwowe mają coraz lepsze wyniki.

Zbliża się Pan do końca pierwszego roku premiershipwa. I mówi się, że jest Pan zainteresowany rekonstrukcją rządu, który w sporej części Pan odziedziczył.

Chciałbym, żeby ten zespół dalej pracował. Stabilizacja jest istotną wartością. Każdy nowy minister potrzebuje kilku miesięcy, żeby się wdrożyć.

Z ministrem sprawiedliwości Zbigniewem Ziobrą też chce Pan dalej pracować? Jak najbardziej.

Mówił Pan ostatnio o brutalizacji języka politycznego. Ma

Pan jakiś pomysł na sklejenie dwóch Polsk?

Kierowałem taki apel do Polaków choćby na Westerplatte 1 września. I wierzę, że 11 listopada możemy wszyscy pójść razem, także w jednym Marszu Niepodległości. Jestem gotów z każdym pójść ramię w ramię dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania Niepodległości, świętej Niepodległości. Rozmawiamy o tym także ze środowiskami, które go dotychczas organizowały. Staramy się uwzględnić ich postulaty dotyczące choćby trasy pochodu, ale chcemy, żeby szedł on jedynie pod biało-czerwonymi flagami. Sam jestem gotów pójść jako szeregowy uczestnik.

Chce się Pan dogadać się z ONR? Do tej pory PiS wynosił się 11 listopada do Krakowa.

Nie ma lepszej okazji wypracowania nowej formuły tego marszu jak stulecie Niepodległości. W tym marszu niech z przodu idą kombatanci prowadzeni przez harcerzy. To musi być wielkie święto naszej wspólnoty. Wspólnoty państwa i Narodu.

Ale z obecną opozycją, którą nazywacie totalną porozumieniem wydaje się nieprawdopodobne.

Jarosław Marek Rymkiewicz pisał, że co nas podzieliło, to już się nie sklei. Ja wierzę, że może się skleić. Dlatego apeluję do nas wszystkich, a zwłaszcza do przedstawicieli klasy politycznej: obniżmy temperaturę sporów! W najważniejszych sprawach dla Polski i Polaków potrzebna jest nasza jedność.

Przecież dzielą was z opozycją fundamentalne spory, o ustrój państwa, wartości.

Poczekajmy. Na razie mam nadzieję, że coraz więcej osób zobaczy, doceni, jak wiele dobrego stało się w Polsce przez ostatnie 3 lata. Dziś spotykamy się wyłącznie z zaślepieniem. A ja jestem wdzięczny takim ludziom jak Jarosław Kaczyński, Marek Kuchciński, Joachim Brudziński, Beata Szydło, Piotr Gliński i innym za wszystkie wielkie zmiany, które w Polsce wprowadziliśmy. Mam przekonanie, że przywróciliśmy polskiej polityce wiarygodność.

PiS-owi także przydałoby się większa powściągliwość, choćby w języku.

Pokory nigdy za dużo. Także po naszej stronie potrzebna jest większa powściągliwość. Z pewnością wołałbym też spierać się z opozycją na pomysły, projekty i wizje rozwoju kraju. Wyzwań świat będzie stawiał przed nami coraz więcej i najważniejsze jest, byśmy mieli na nie przygotowane nasze polskie odpowiedzi, nowego premiera Mateusza Morawieckiego.

Schetyna: Nikt nie wygrał z Kaczyńskim na miękko

Jesteśmy gotowi na niedzielę, na pierwszy mecz sezonu. Na boisku muszą być zawodnicy, którzy będą grać twardo, cementować drużynę – mówi Grzegorz Schetyna, przewodniczący PO



Wybory Samorządowe 2018

Rozmowa

Anna Wojciechowska
Paweł Siennicki
redakcja@polskatimes.pl

I znalazł Pan w końcu sposób na PiS?

Szukam cały czas i – krok po kroku – znajduję. W polityce nie tylko trzeba walczyć, ale też budować. To jest trochę tak, jak w piłce nożnej: przed nowym sezonem wymieniamy się składem, czasem wręcz w ostatniej chwili, rozpoczynają się przygotowania, są ćwiczenia wydolnościowe, fizyczne, potem są mecze sparingowe i na koniec przychodzi ten pierwszy mecz sezonu. I my jesteśmy na tym etapie. Trzy lata po dwóch ciężkich porażkach udało się, wyciągając wnioski z przeszłości, zbudować trochę na nowo Platformę Obywatelską. Jesteśmy gotowi na niedzielę, na pierwszy mecz sezonu.

Jaka jest stawka tych wyborów samorządowych?

Ogromna. Porównuję te wybory samorządowe do drugich wyborów na Węgrzech, po zwycięstwie Fideszu. To jest faktycznie walka o to, w którą stronę pójdzie Polska, czy jesteśmy w stanie utrzymać kurs europejski, czy będziemy mieć alternatywne scenariusze. To nie jest tania wyborcza propaganda. Na serio jestem przekonany, że dziś stoimy na rozdrożu: mamy przed sobą dwie drogi i moment, w którym decydujemy, w którą stronę, jako kraj, naród, pójdziemy. Nie dlatego, że Kaczyński i ja jesteśmy inni. Tu chodzi o to, że mamy naprawdę odmienne wizje rozwoju Polski i miejsca Polski w Europie, że nagromadziło się tak dużo emocji, że musimy się ostatecznie rozejść na dobre.

Nie udawajmy jednak, że wynik tych wyborów ma jakieś znaczenie dla naszego miejsca w Unii Europejskiej. Chodzi chyba

bardziej o to, kto dostanie wiatru w żagle na wybory parlamentarne?

Oczywiście, że tak. Nie udawajmy jednak, że to nie jest jeden cykl wyborczy: można powiedzieć, że w niedzielę w jakimś sensie rozpoczynają się już wybory, które odbędą się za rok w październiku. Oczywiście jeździmy po Polsce z bardzo konkretnym programem samorządowym, ale uważam, że faktycznie, obecny wybór jest poważniejszy. To, co dla nas, dla Platformy Obywatelskiej i całej Koalicji Obywatelskiej jest najważniejsze, to wzbudzić u Polaków nadzieję, że zjednoczeni jesteśmy w stanie wygrać wybory parlamentarne. Wybory samorządowe będą pierwszym krokiem do zwycięstwa za rok.

Pan, jeżdżąc po Polsce, ma naprawdę wrażenie, że to jest prosty podział na świat TVP Info i TVN? Nie zauważa Pan, że jest też wielu, którzy temu podziałowi się wymykają?

Nie jest to tak prosty podział, zresztą porównanie nie jest też zbyt szczęśliwe, ale widzę po emocjach, że Polska przez te ostatnie trzy lata została naprawdę mocno podzielona. Ludzie w Słupsku, Sierpcu czy Włocławku reagują już inaczej niż wcześniej. Jest wyraźnie blok PiS-owski i blok obywatelski z naszą silną Koalicją. I są ludzie niezdecydowani, którzy jednak właśnie teraz, po tych trzech latach, podejmą decyzję, by przyłączyć się do któregoś z bloków. To jest efekt tego języka podziału i nienawiści. Będę się upierał, że to nie my ten język narzuciliśmy, choć oczywiście tak to jest, że akcja rodzi reakcję.

Czyżby? A szarańcza, jak Pan określił blok PiS-owski? Jak dalej można się posunąć w języku pogardy?

Czym innym jest narzucanie języka, a czym innym podjęcie walki. Otóż, ja jestem gotowy też do walki



Grzegorz Schetyna: Musimy dostać 40-45 proc. w wyborach parlamentarnych i to jest mój cel

na tym polu, narzuconym przez PiS, choć to pole nie jest nam bliskie, nie jest dla nas naturalne.

Świadome wejście na pole agresji?

Tak. Potrafię też nazywać rzeczy po imieniu.

Grzegorz Schetyna jak Gennaro Gattuso (włoski piłkarz, defensywny pomocnik znany z twardej gry - red.): nie cofnę nogi, jak zostanę zaatakowany?

Stoimy na rozdrożu: mamy przed sobą dwie drogi i moment, w którym decydujemy, w którą stronę, jako kraj, naród, pójdziemy

Celne. Jestem szefem PO, w jakimś sensie liderem całej Koalicji Obywatelskiej, którą zbudowaliśmy. Nasi ludzie patrzą dziś na mnie: obserwują, jak się zachowam, czy twardo odpowiem, jak to wszystko buduję, jak nakreślę relacje wewnątrz z partiami opozycyjnymi. To jest moja odpowiedzialność. Zawsze mówiłem, że dla mnie najważniejsi są defensywni pomocnicy, a to dlatego, że oni ustawiają obronę, zabezpieczają drużynę przed utratą bramki i jednocześnie, jeśli są mądrzy, tak jak Gattuso, to są w stanie nie tylko zatrzymać piłkę, ale także uruchomić szybki atak.

Pan jako historyk świetnie rozumie, że nazywanie przeciwników politycznych szarańczą budzi

najgorsze skojarzenia, że to melodia lat trzydziestych.

A elementy animalne?! Zdradzieckie mordy?! Mordercy i kanalie?! Szarańcza Tuska?! I tysiące innych inwektyw to jaka melodia?! Powiedziałem to świadomie, ale też bardzo precyzyjnie: te słowa nie dotyczyły milionów ludzi, którzy głosują na PiS, ale tych, którzy mając w kieszeni legitymację pisowską, dokonują skoku na kasę państwową i ją dosłownie przejadają. To nie my wyrzucamy dziś PiS-owskich urzędników, nie my ich ścigamy. To robi CBA.

Ale Platforma idzie na wybory ze sztandarem „przywrócimy standardy”? Może Wam trochę mniej wolno?

I zapewniam: będziemy przywracać standardy, ale pozwólcie mi w ostatnich dniach kampanii używać języka, który będzie integrował nasz obóz polityczny.

A po kampanii powie Pan: przepraszam?

Po kampanii powiem przede wszystkim: dziękuję. Podziękuję wszystkim, którzy potrafili wybaczyć nam błędy, wytrzymali te trzy lata, zagłosowali na Koalicję Obywatelską i obronili samorządność przed pisowskim zamachem. A co będzie później, to zobaczymy.

Zatem ten sposób na PiS to utwardzenie kursu, sięgnięcie po brutalniejszy język?

Przykład Gattuso jest dobry, bo pokazuje nie tylko zespołowość gry, ale i to, że na boisku muszą być także zawodnicy, którzy będą grać twardo, będą cementować drużynę, wspólną odpowiedzialność. Jako kapitan nie mogę być miękki. Muszę to wszystko poprowadzić, połączyć.

Grzegorz „nie ma miękkiej gry” Schetyna?

Nie było w historii nikogo, kto by z Kaczyńskim wygrał na miękko. Oni narzucają taką grę. I to jest wybór zero-

-jedynkowy: albo my ich zatrzymamy i obronimy samorząd, albo za rok oni ostatecznie cofną Polskę w polityczny niebyt i wszyscy będziemy w innym miejscu historii. Ja pamiętam, jak po zwycięstwie Orbana opozycja na Węgrzech się kłóciła i zajmowała przepychankami. Skończyło się tak, że Orban stworzył już tak dominującą konstrukcję na Węgrzech, że ludzie są przekonani, że muszą na niego głosować, bo nie ma żadnej alternatywy. Nie dopuścimy do tego w Polsce.

Nie obawia się Pan rezygnacji z szyldu Platformy Obywatelskiej na czas wyborów na rzecz szyldu Koalicja Obywatelska?

To jest z pewnością ryzykowne posunięcie. Tak to już jednak jest, że coś za coś. Oceniałem, że budowa szerokiej koalicji jest dziś na tyle ważna, że warta ceny przesunięcia chwilowo brandu Platformy Obywatelskiej na bok.

Wziął Pan faktycznie na pokład masę upadłościową?

Proszę tak nie mówić. Chce Pan, by naszym koalicjantom było przykro? Nie uważam, żeby w Nowoczesnej było tak źle. Tam naprawdę na szczęble powiatowym, gminnym jest wielu sensownych ludzi. Mówię to, choć oni przecież wchodzili do polityki na kontrze do Platformy Obywatelskiej.

To mówi wilk, który zjadł babcię i leży syty w łóżeczku.

Nie, nie, to mówi ten, który jest świadomy, że np. wyborcy Nowoczesnej w całości głosują na Rafała Trzaskowskiego czy Jarka Wałęsę. Powtarzałem Ryszardowi Petru, że wyborcy PO i Nowoczesnej to ci sami wyborcy. To jabłko zostało sztucznie przecięte i teraz trzeba je złożyć. Ordynacja D'Hondta jest bezwzględna: im szersza formuła, tym lepszy wynik wyborczy.

Czego nauczył Pana przykład Petru?

Tego, że trzeba zachowywać skromność, ale i duży dy-

stans do siebie. Mnie nawet dziś, kiedy słyszę o sobie lider opozycji, natychmiast zapala się lampka ostrzegawcza i przypominam sobie, jak Ryszard Petru tak mówił o sobie. Lider zawsze musi być primus inter pares. Tak samo ważne jak to, kto stoi na czele, jest to, kto stoi obok niego, jakie są relacje między ludźmi. I kluczowe dziś jest pytanie: czy w Polsce można jeszcze robić politykę w oparciu o zaufanie. Czy to jest możliwe? My w Koalicji Obywatelskiej pokazujemy, że tak.

Tylko w tym wszystkim gubią się Wasi centrowi wyborcy, nazwijmy ich tradycyjnymi wyborcami PO. Nie wiedzą już, na kogo głosują, czego mogą od Was dla siebie oczekiwać poza odsunięciem PiS od władzy.

Nie mogę, budując przy pierwszych wyborach blok opozycyjny, rozpocząć debaty ideowej wewnątrz i przedstawiać w tej chwili program na wybory parlamentarne. Skupienie się w tej kampanii na debacie nie samorządowej, lecz ideologicznej byłoby dla nas zabójcze.

Zatem urobek trzech lat gabinetu cieni PO sprowadza się do uznania, że nie opłaca się rozmawiać o programie?

Po pierwsze, gabinet cieni zajmował się głównie monitorowaniem działań PiS. Po drugie, przedstawiliśmy wiele elementów przyszłego programu, jak choćby tzw. sześciopak społeczny. To nie tylko gabinet cieni będzie szykował program na 2019 rok. Po trzecie, wy chcacie, żebym dziś rozpoczął debatę światopoglądową z tymi, z którymi mam budować skuteczną koalicję przeciwko PiS. A ja mówię grzecznie, ale stanowczo: nie. Nie uważam, żeby to był dobry moment na takie debaty. Będziemy gotowi na 2019 rok.

Nie będzie Pan mówił o programie, bo Koalicja mogłaby się rozwalić?

Teraz mówimy o programie, lecz o programie samorządowym: bezpłatnym bilecie dla uczniów, darmowych posiłkach, walce ze smogiem, centrach dla seniorów i tak dalej.

A Platforma Obywatelska to dziś partia... Centrowa.

Czyli jaka? Definiowała się kiedyś jako konserwatywno-liberalna. Co z tego zostało?

Ja z tego zostałem. Niektórzy twierdzą, że jako ostatni konserwatysta w Platformie, co jest o tyle zaskakujące, że ja w Platformie nigdy

konserwatyzmem się nie wyróżniałem. A poważnie, to, że PO dziś jest w koalicji z liberalną Nowoczesną i socjaldemokratyczną Barbarą Nowacką, nie sprawia, że sama przesuwa się z centrum. Ale wiemy, że to centrum sceny politycznej się zmienia. Obserwujemy ten proces także poza Polską i jesteśmy dynamiczni.

A konkretnie, jak to centrum się według Pana zmienia? Na tyle, że np. PO jest gotowa zliberalizować ustawę antyaborcyjną?

Ja wiem, że nasi oponenci marzą o tym, byśmy teraz o tym rozmawiali, ale nic z tego.

Wasi wyborcy marzą, żeby się dowiedzieć, kim dziś jesteście, co macie im do zaoferowania.

Na dwa dni przed wyborami samorządowymi nie będę rozpoczynał debaty o ustawie aborcyjnej. Mamy w koalicji różne zdanie w kilku sprawach i będziemy o tym rozmawiać. Przed wyborami parlamentarnymi wypracujemy wspólne stanowisko. Nie jest też tak, że ja prowadziłem łapankę czy casting na koalicjantów potrzebnych do walki z PiS. Mamy ważny wspólny mianownik. Na razie to są pierwsze mecze nowego sezonu. Będziemy gotowi i na następne, i na finał. Musimy dostać 40 - 45 proc. w wyborach parlamentarnych i to jest mój cel. Po to dziś jestem w polityce, żeby zbudować taką konstrukcję polityczną, która PiS ostatecznie pokona i pożegna.

W tych wyborach jaki sobie Pan stawia cel? Co uznaje Pan za sukces?

Zdobycie realnej władzy w ponad ośmiu sejmikach wojewódzkich i w większości, 14-16, największych miastach.

Pan osobiście się taśm nie boi?

Nie.

Nie dał się Pan nagrać?

Raczej nie, choć trudno mieć stuprocentową pewność. Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Bardziej niepokoi mnie to, że taśmy stają się specjalite de la maison polskiej polityki. To nie są standardy europejskie. To jest zabójcze dla cywilizowanej polityki.

To dowód na słabość państwa?

Z pewnością. Miała to wyjaśnić ekipa Bartłomieja Sienkiewicza i niewiele zostało zrobione. Teraz jest inny minister i wszyscy z jeszcze większym brakiem staranności i rzetelności zajmują się

tą sprawą. Owe taśmy są trochę jak gejzery, które przysiotowują się do wybuchu; widzimy, że coś się tli, ale jednocześnie wszyscy, którzy powinni się tym zająć, dają sygnał: nie ruszajmy tego.

Ma Pan żal do Tuska, że Sienkiewicz tego nie zrobił?

Przed wszystkim, akurat Sienkiewicz, sam nagrany jako szef MSW, nie powinien zostać wskazany do wyjaśniania tego. Kiedy Tusk ogłosił, że on ma się tym zająć, to wiedziałem, że nic z tego raczej nie będzie. Doceniam jednak tezę Tuska, że to był scenariusz pisany cyrylicą. Uważam, że ta hipoteza powinna zostać poważnie zbadana.

Liczy się na to, że taśmy zaszkodzą poważnie premierowi Morawieckiemu?

Nie ulega wątpliwości, że jego pozycja słabnie. Szczególnie po tej ostatniej taśmie z wątkiem o Robercie Kubicy. Tu nie wchodzi już w grę tylko straty wizerunkowe, ale utrata czegoś więcej: zaufania. Polacy są wyczerpani na naszych sportowców, którzy osiągają sukcesy, a przez to dają im poczucie dumy, spełniania marzeń... Wszyscy jesteśmy kibicami.

Ale sądzi Pan, że to będzie istotny punkt zwrotny w projekcie PiS pod tytułem premier Morawiecki?

Może być. Jest takie amerykańskie określenie Lame Duck, czyli kulawa kaczka. Tak określa się polityka, który wiadomo już, że odchodzi z urzędu, lecz jeszcze piastuje go ostatnie miesiące, do czasu, aż będzie wyłonił następca. I tak też, już niepoważnie, jest przez wszystkich traktowany. Sądzę, że po takich premier Morawiecki znalazł się w takim momencie kariery politycznej. Te taśmy dla zwykłych działaczy pisowskich są nie do zaakceptowania.

A nie zazdrości Pan Morawieckiemu, że udało mu się uszczelnąć VAT, korzystając z przygotowanych przez Was rozwiązań?

Nie korzystając, tylko w oparciu o nie w 100 proc. To dzięki tym ustawom i rozwiązaniom, które my przyjęliśmy, a oni głosowali przeciw, udało się uszczelnić system VAT.

Ale jednak Wam się jakoś nie udało. To może warto docenić coś.

Nie byłem ministrem finansów ani premierem. Żałuję, że nie zdążyliśmy sami się z tym rozprawić. Nie słyszałem jednak od premiera Morawieckiego, że docenia

i szanuje ustawy, które my wprowadziliśmy. W rewanżu, ja mogę powiedzieć, że doceniam, iż wykorzystuje nasze ustawy.

A wracając do taśm, jaką mamy gwarancję, że z PO, nie wyjdzie taki nowy minister „Grad”, dla którego „cztery dyszki to za mało”. Jaką gwarancję może Pan dać, że ten sposób traktowania spółek skarbu państwa, nie wróci?

To jest rzeczywiście wielki sprawdzian dla nas. Nie zdajecie sobie sprawy, jak dużo o tym myślę. Jestem świadomy, że po tych wszystkich Misiewiczach, my musimy dać gwarancję nowej jakości w tej sferze. I jest wyzwaniem dla nas przygotowanie planu, który pozwoli, by strategiczne spółki skarbu państwa przestały być obsadzone przez kolegów, rodziny działaczy partyjnych, a były kierowane przez menedżerów z prawdziwego zdarzenia, którzy sprawią, że one państwowe - będą zarabiać pieniądze, dobrze funkcjonować. Przed wyborami przedstawimy spójny pomysł na to, łącznie z rozwiązaniami legislacyjnymi.

Ja i Tusk jesteśmy trochę jak Bono i The Edge. Czujemy cały czas tak samo muzykę, ale jesteśmy obok siebie

Gattuso, na którego się Pan powołuje, jest trenerem klubu AC Milan, który ma gigantyczne chińskie pieniądze, a jednak jakoś mu nie idzie. Pan skompletował drużynę, ale te nowe twarze, Rafał Trzaskowski czy Sławomir Nitras, chyba też nie zagrały jakby Pan chciał? Mamy wrażenie, że nieraz rozboleła Pana głowa na widok kampanii w Warszawie?

Milan nie gra najlepiej teraz, ale jest dobrą drużyną i zawsze nią będzie. Z nami też tak jest. Trzeba być w polityce cierpliwym i konsekwentnym. Trzaskowski będzie prezydentem Warszawy i to jest najważniejsze. Robił z dnia na dzień coraz lepszą kampanię, mocno się zaangażował. Ja z tymi ludźmi, o których wspominacie, jak wiadomo miałem różne relacje. Teraz zbudowaliśmy nowe, dobre stosunki, i ja ich bezwarunkowo wspieram. Uważam, że są wielką wartością. Udało się zbudować już młodą Platformę, która będzie kiedyś przejmować stery. Jestem tym, który pamięta czasy początku Platformy i czasy sprzed Platfor-

my, i przenoszę ten ogień w nowe przestrzenie. Nie powiem jednak, jak Jarosław Kaczyński, że 69 lat to jest za wcześnie, żeby przechodzić na emeryturę i nie zamierzam wiecznie rządzić. Wszyscy ci ludzie, którzy jeszcze dwa, trzy lata temu drapali się po głowie i zrzedzili, co to będzie z Platformą, czy damy sobie radę, dziś ciężko pracują w tej kampanii, niezależnie, czy osobiście kandydują, czy nie. I to już jest sukces Platformy. Udało nam się uratować partię po trudnych przejściach. Ile to ja się nasłuchiwałem, że jestem syndykiem masy upadłościowej, że skończymy jak SLD czy AWS.

Ma Pan poczucie, że to jest ostatni Pana sezon i albo Pan wygra, albo game is over, emerytura? Jak PO przegra, przejmą ją młodzi?

A może oddam Platformę, jak wygramy? (śmiech) Nie myślę o tym. Tak czy inaczej będę robił to, co kocham.

Ale Pan kocha politykę.

Przed wszystkim rodzinę, książki, podróże i Śląsk Wrocław. Teraz jestem tu i teraz. I czuję przede wszystkim odpowiedzialność. Uważam, że w sumie mam szczęście w życiu i uda nam się wygrać. Pytanie, co będzie dalej? To dopiero wyzwanie.

Chcąc zrealizować to, co Pan obiecuje, czyli przywrócenie stanu sprzed zmian dokonanych przez PiS, będzie Pan musiał sięgać do metod PiS, które określicie jako niedemokratyczne, niekonstytucyjne. Jest Pan na to gotów?

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że my do takich metod sięgnąć nie możemy, bo zaprzeczylibyśmy sami sobie. Teraz badamy wszystkie możliwości, sprawdzamy również sytuację finansową państwa i szukamy takich metod, które będą demokratyczne i rozwiązań racjonalnych. Nasze rozwiązania pojawiają się w Akcie Odnowy Rzeczypospolitej.

I jednocześnie twierdzenie, że będzie powrót do wymiaru sprawiedliwości przed PiS?

Ja tego nie mówię. Mówię tylko, że będą niezawisłe sądy.

A po ewentualnej wygranej zdobyłby się Pan na Komisję Prawdy i Pojednania?

Teraz jest etap wyborczy i jasne jest, że nie ma o tym mowy. Kiedy go zamkniemy, zobaczymy, czy to możliwe. Musimy jednak sobie zdać sprawę, że straty, jakie ponieśliśmy jako społeczeństwo w wyniku polityki PiS po Smoleńsku, polityki budowania wzajemnej niechęci,

przechodzącej wręcz w nienawiść, są ogromne. I być może na długo nie do odrobienia.

Myśląc o próbie odrobienia tych strat, o wspólnocie, weźmie Pan udział w uroczystościach państwowych z okazji 100-lecia niepodległości?

Nie mam zaproszenia. Prezydent daje zaproszenia szefom klubów, nie partii, żeby Zbigniew Ziobro go nie dostał. Taki to jest poziom tej prezydentury. Mnie po ludzku jest przydyktane: być tak niesamodzielnym, wystraszone i małostkowym, i jednocześnie grać, że wszystko jest w porządku. Przyznam, sam bym nie dał rady.

I naprawdę nie może Pan się wznieść ponad urazy i dać rady na te kilka godzin stanąć wspólnie z okazji takiego święta?

Bardzo bym tego chciał. Ale gdzie mam iść? W tym marszu z gośćmi z ONR? Ja nie jestem zwolennikiem udawania, przez godzinę, że jesteśmy razem, żeby za chwilę dostać pięścią. Albo się szanuje zasady wspólnoty, albo nie.

To kogo wystawicie naprzeciw Andrzeja Dudy w wyborach? Jest tylko Tusk w odwodzie?

Zarówno on, jak i my, bierzemy taki scenariusz pod uwagę. Wszystko zależy jednak od wyników wyborów parlamentarnych. Jeśli wygramy, a Donald Tusk kończy właśnie w 2019 roku kadencję, będzie dobra atmosfera, entuzjazm, to i spacerzy będą miłsze i może Tusk wystartuje. Jeśli przegramy, sytuacja będzie inna.

A jak nie to i Pana już nie będzie?

Mnie? Za mało wierzyacie we mnie.

Ale polska polityka pokazuje, że powroty się nie udają?

To nie będzie powrót na poprzednią pozycję. Prezydentem Donald Tusk jeszcze nie był.

Ale będzie miał już inną konkurencję. Prezydent Duda to jednak inne, młodsze pokolenie.

Ale Tusk ma też tu Bono i U2.

Kim jest dla Pana dzisiaj Tusk?

Jesteśmy trochę jak Bono i The Edge. Czujemy cały czas tak samo muzykę, ale jesteśmy obok siebie. I pozostaje pytanie o przyszłość. Rozmawiamy na ten temat. On wnikliwie obserwuje polską scenę polityczną i dobrze, bo to może być przyczynek do czegoś nowego, innego. Zobaczymy.

Katarzyna Pachelska
k.pachelska@dz.com.pl



Spoleczeństwo

Rozmowa z Ewą i Andrzejem Rubikami, rodzicami słynnej modelki Anji Rubik, mieszkańcami Częstochowy.

Państwa córka jest pomysłodawczynią i twarzą akcji #sexedepl, promującą wychowanie seksualne młodzieży. W ramach kampanii wydała kilka tygodni temu poradnik „#sexedepl. Rozmowy Anji Rubik o dojrzewaniu, miłości i seksie”. Jak zareagowaliście na ten jej pomysł?

Ewa Rubik: Z jednej strony się cieszyliśmy, bo zdajemy sobie sprawę z niskiego poziomu edukacji młodzieży na ten temat, ale z drugiej byliśmy przerażeni, bo to temat tabu. Na szczęście już dawno nauczyliśmy się nie czytać hejtów w internecie. Byliśmy u córki w Warszawie, słyszeliśmy, jak rozmawiała z edukatorami seksualnymi, sama zadawałam im pytania. Można było się dowiedzieć wielu istotnych rzeczy z tych rozmów. Każdy rodzic by się martwił taką sytuacją, jak ta z kampanią „#sexedepl”. Najpierw, gdy córka zaczynała i rozwijała swoją karierę, martwiliśmy się, że musi często latać samolotem, że w mrozie pozuje w bikini, a teraz tą akcją. Rodzic zawsze gdzieś powód, żeby się martwić o swoje dziecko...

Wciąż mieszkacie państwo w Częstochowie?

Ewa Rubik: Tak, po emigracji wróciliśmy do Częstochowy, bo mąż pochodzi z tego miasta. Ja jestem łodzianką.

Pracujecie jako weterynarze?

Andrzej Rubik: Ja jeszcze pracuję, żona już jest na emeryturze. Mnie zostały jeszcze trzy lata do emerytury.

Często odwiedzacie córkę w Warszawie, gdzie niedawno kupiła mieszkanie?

Ewa Rubik: Tak, często, jak jest akurat w Warszawie. Ale odwiedziliśmy ją też dwa razy w Nowym Jorku. Ja jeździłam przez wiele lat na jej pokazy, np. do Mediolanu. Ania zdała maturę w Paryżu, więc też byliśmy tam u niej na zakończeniu szkoły. Sporo jej zawdzięczamy...

Ona państwu pewnie też dużo zawdzięcza...

Andrzej Rubik: Geny na pewno! (śmiech).

Córka jest wyższa od pana?



Rodzice Anji Rubik, z psem Charliem, przyszywanym ze schroniska przez modelkę. W kółku - modelka

Rodzice supermodelki Anji Rubik: Jesteśmy dumni z naszej córki

Andrzej Rubik: Może z pół centymetra.

Czy kiedy Ania zaczęła rosnąć, już wiedzieliście, że ma predyspozycję do zawodu modelki?

Ewa Rubik: Nie, w ogóle nie mieliśmy ochoty, żeby była modelką. Miała świetne oceny w szkole, średnią 5,2-5,6. Myślałam, że będzie kontynuować naukę. Od dziecka jednak miała zapędy do chodzenia po wybiegu i prezentowania ubrań. Jeszcze gdy mieszkaliśmy

Anię bardziej widziałam w dziedzinie kultury, bo to jest z kolei moja wielka pasja, kocham film, kocham teatr

w RPA, znalazła się pani, która ją przekonywała, by wzięła udział w dziecięcych pokazach mody. My się na to nie zgodziliśmy.

Andrzej Rubik: W domu mieliśmy za to pokazy mody na okrągło, Ania namawiała swoje przyjaciółki, żeby z nią chodząły w pokazach.

Ewa Rubik: Gdy już wiedziałam, że ma takie cięgoty, pojechałam z nią w Częstochowie na spotkanie z przedstawicielką agencji modelek, żeby oceniła, czy córka ma szansę w tej branży. Ona powiedziała, że jak najbardziej, ale wtedy Ania nie miała jeszcze nawet 14 lat, więc była za młoda.

I tak wcześniej ją państwo puścili w wielki świat mody...

Ewa Rubik: Ona sama się puściła (śmiech), wystartowała w konkursie dla mode-

lek. Za granicę pojechała pierwszy raz do Paryża, ale była pod opieką przedstawicieli agencji.

Andrzej Rubik: Miała tam tyle pracy, że dwa, trzy razy w tygodniu musiałem ją wozić na lotnisko na Okęciu na samolot. To się stało męczące. Zaproponowano nam, żeby poszła do szkoły w Paryżu. W drugiej klasie liceum wyprowadziła się z domu, sama mieszkała w Paryżu. Ewa Rubik: I to było traumatyczne przeżycie. Na początku nie umiała się odnaleźć w szkole, miała tam inne przedmioty niż w Polsce. Płakała nam przez telefon. Chcieliśmy ją zabrać stamtąd, ale ona się zawzięła, i skończyła tę szkołę w Paryżu z dobrym wynikiem.

Jakiej kariery dla niej chcieliście? Miała być lekarzką albo prawniczką?

Ewa Rubik: Nie, my żadnej konkretnej kariery dla niej nie planowaliśmy.

Nie chcieliście, żeby była lekarzem weterynarii?

Andrzej Rubik: Nie, ja uważam, że nie każda dziewczyna weterynarii jest dla kobiety dobra, np. duże zwierzęta - choć są wyjątki.

Ewa Rubik: Ja Anię bardziej widziałam w dziedzinie kultury, bo to jest z kolei moja wielka pasja, kocham film, kocham teatr. Ania też jest kinomanką.

Ania ma zacięcie artystyczne, wydawała przecież magazyn w Nowym Jorku.

Ewa Rubik: Tak, ja ją zachęcałam do wielu rzeczy, pokochała Witkacego jak ja.

Czy cieszycie się, że Ania teraz więcej czasu spędza w Polsce?

Ewa Rubik: Wcześniej, jak Ania była dopiero początkującą modelką, to strasznie przeżywaliśmy rozłąkę z nią, choć wiedzieliśmy, że jest rozsądna. Ale od kiedy świat się zmienił i łatwiej się było kontaktować przez telefon czy internet, mieliśmy z nią kontakt nawet dwa, trzy razy dziennie. Teraz ja nawet nie odczuwam, że córka jest daleko. Niektóre moje koleżanki nie widzą swoich dzieci przez 3 miesiące, mimo że te są w Polsce, a ja mam kontakt z nią praktycznie codziennie. Nie widzę jednak jej przyszłości tu, w Polsce.

Andrzej Rubik: Ona kocha swoją ojczyznę, ale ona w sumie była w Polsce osiem lat - 4,5 roku gdy się urodziła i 3,5 roku, gdy wróciliśmy z emigracji. Ona jest obywatelką świata, ma już inną mentalność niż my. ©©

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.20**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego



dobryadres.pl

DOBRA STRONA NIERUCHOMOŚCI

**Nowy portal zawierający
ogłoszenia sprzedaży oraz
wynajmu nieruchomości.**

**Utworzony z inicjatywy
pośredników.**

Portal promuje oferty głównie kanałami szeroko pojętego marketingu internetowego oraz poprzez udział w lokalnych wydarzeniach związanych z rynkiem nieruchomości.

Oglądalność portalu i jego popularność wzrasta, o czym świadczy ilość osób przeglądających oferty. Na dzień dzisiejszy jest to ok. 2000 osób dziennie. Rodząca się popularność portalu zależy nie tylko jednak od ilości ofert, lecz także ich jakości - w sensie ich wyjątkowości, a także dopasowania do potrzeb i gustów klientów.

A to jest domeną profesjonalnych biur nieruchomości, których zasoby zasilają portal.

Oferta Dobrego Adresu jest skierowana do wszystkich osób poszukujących ofert z rynku wtórnego, a wkrótce także pierwotnego (developerskiego).

Portal ma ambicje promować unikatowe oferty niedostępne u konkurencji.

DOBRYADRES.PL - JAKOŚĆ - PRZEJRZYSTOŚĆ - PROFESJONALIZM

Znajdź nas na
dobryadres.pl



201 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46 zł z VAT) o treści: **ND.36**

Nowoczesna i bezpieczna porodówka w słupskim szpitalu

Już ponad 1000 dzieci od lute-go przyszło na świat w Słupsku na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. Od momentu, gdy tzw. porodówka działała w szpitalu przy ul. Hubalczyków, po przeniesieniu jej z Ustki. To tu mamy teraz najnow-szy i najnowocześniejszy Oddział Ginekologiczno-Położniczy w tej części Pomorza.

Standard to komfortowe, koloro-we sale porodowe z pomocami dla rodzących i z łazienkami, kameralne sale dla mam z dziećmi, bezpieczne sale zabiegowe z nowoczesnym sprzętem diagnostycznym oraz wykwalifikowany personel. Doce-niają to rodzice, którzy wybierają Słupsk jako miejsce, gdzie urodzi się ich pociecha. Doceniają też lekarze specjaliści.

Niedawno do zespołu, jako koordynator Oddziału Gineko-logiczno-Położniczego, dołączył dr n. med. Roman Łabędź. – Praca tutaj to nie tylko wyzwanie, ale też przyjemność – mówi lekarz. – Jest całkowicie nowy sprzęt, dobrze dobrany, jasne sale, w których pa-cjenci leczeni są w komfortowych warunkach. To mój trzeci szpital i ten jest najlepiej wyposażony

i najbardziej życzliwy dla lekarza. Jeśli chodzi o ambicje rozwijania swoich medycznych aspiracji, to jest to doskonałe miejsce.

Słupska porodówka jest nie tylko ładna i kameralna, ale przede wszystkim bezpieczna – przy oddziale położniczym działa neo-natologia, gdzie lekarze wspierają i leczą dzieci, które przyszły na świat za wcześnie lub z problemami zdro-wotnymi.

Na ginekologii i położnictwie są cztery indywidualne sale porodo-we, również do porodów rodzin-nych, sala do cięć cesarskich i druga sala zabiegowa. Stan pacjentek i maluchów jest monitorowany dzięki nowym aparatom i urzą-dzeniom zakupionym po prze-prowadzce do Słupska, a dla wygody młodych mam i ich dzieci Samo-rząd Województwa Pomorskiego za-fundował nowe łóżka w salach i stanowiska do pielęgnacji nowo-rodków.

Pacjentkami na całym, 54-łó-z-kowym oddziale, obejmującym ginekologię, położnictwo i pato-logię ciąży, opiekuje się około 50 wykwalifikowanych położnych. Przy oddziale działa Poradnia Pa-



2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZAOddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.14**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
ZachodniopomorskiegoPomorce
Zachodnie

00865517

ROZWIJAJ SWÓJ BIZNES

OXYGEN to nowoczesny, dziewięciokondygnacyjny budynek biurowy, którego bryła na dobre wpisała się już w krajobraz centrum Szczecina.

Doskonałe położenie, własny parking podziemny, zaawansowana technologicznie infrastruktura oraz koncept zrealizowany zgodnie z ideą ergonomii pracy sprawiają, że jest to idealne miejsce dla rozwoju biznesu.

Powierzchnia użytkowa OXYGEN to blisko 17 tys. metrów kwadratowych, z czego powierzchnia przeznaczona na biuro to prawie 13 tys. metrów kwadratowych. Przeszkłone pasy okienne zapewniają doskonały dostęp światła naturalnego, a horyzontalna kompozycja elewacji swobodnie podzielonej pionowymi żebrami, kształtuje bardzo współczesny i dynamiczny obraz obiektu.

OXYGEN - to biurowiec wyposażony w szereg nowoczesnych rozwiązań technologicznych - wysokiej klasy łącza teleinformatyczne, system bezpieczeństwa, monitorowania i kontroli dostępu. Wysoką jakość rozwiązań potwierdza lista firm z sektora IT czy nowych technologii, które wynajmują powierzchnię w naszym biurowcu.

WIĘCEJ NIŻ ZWYKŁE BIURO

Zgodnie z najnowszymi trendami panującymi na rynku powierzchni biurowych największe zainteresowanie firm wzbudzają biurowce zlokalizowane w centrach miast.

Wynika to z faktu, że centralne umiejscowienie budynku umożliwia pracownikom płynne łączenie życia zawodowego i prywatnego dzięki bogatej ofercie handlowo-usługowej jaką zwykle mają w zasięgu ręki tak jak w przypadku OXYGEN. Tuż obok budynku zlokalizowana jest największa galeria handlowa w Szczecinie, liczne restauracje, kino, kawiarnia, bary i punkty usługowe. W niedalekiej odległości naszego biurowca znajdują się przedszkola, szkoły oraz obiekty z szeroką ofertą kulturalną. OXYGEN oferuje także dodatkowe udogodnienia dla pracowników na terenie obiektu. Najemcy w budynku mają do dyspozycji przychodnię medyczną Medicover, banki, kawiarnię, restaurację, salonik prasowy oraz parking dla rowerów.



OXYGEN, UL. MALCZEWSKIEGO 26, 71-612 SZCZECIN
TEL. 48 664 900 660.

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZAOddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.28**

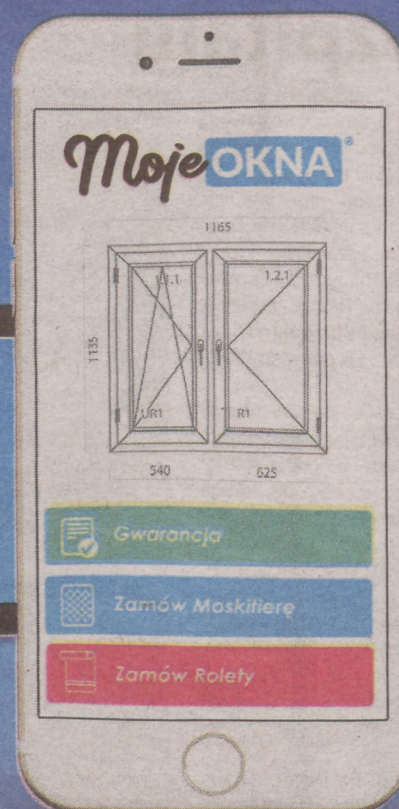
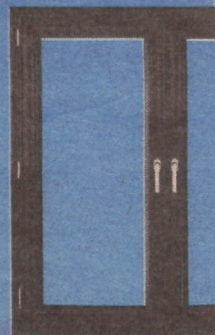
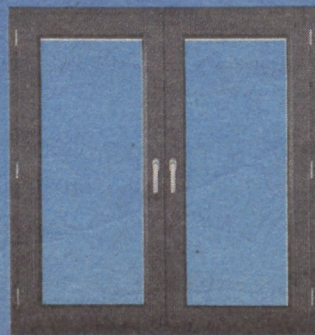
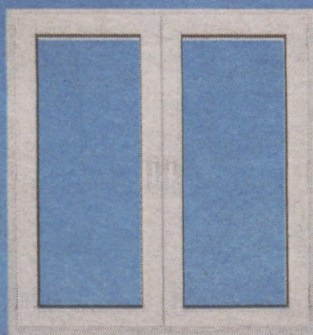
Mecenas:

Marszałek
Województwa
ZachodniopomorskiegoPomorce
Zachodnie

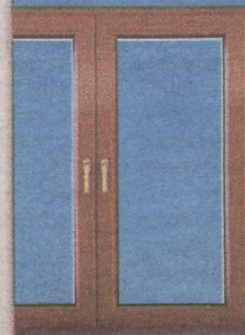
008671777

SKANUJESZ KOD

WIESZ I MOŻESZ WIĘCEJ...



Framex



Salony sprzedaży okien i drzwi:

Stargard

ul. Jugosławińska 7, 73-110
tel. +48 91 573 33 47
ul. Piłsudskiego 88, 73-110
tel. +48 91 578 19 97

Morzyca (siedziba główna)

ul. Szczecińska 2, 73-105 Morzyca
tel. +48 91 561 01 23, +48 505 065 030
e-mail: okna@framex.pl

Szczecin

ul. Lęborska 12, 70-613
tel. +48 91 469 14 66
ul. Leśniczowska 18, 70-765
tel. +48 91 431 32 41

f/framexpl

www.framex.pl

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.27**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego

Pomorz
Zachodnie

PLS TO BEZPIECZNA PLATFORMA TELESKOPOWA O REGULOWANEJ WYSOKOŚCI,

- DZIĘKI TEMU MOŻNA STOSOWAĆ JĄ NA SCHODACH.
- POSIADA DUŻY ANTYPOŚLIZGOWY PODEST ROBOCZY 52 X 62 CM WYPOSAŻONY W PODWYŻSZONĄ KRAWĘDZ 15 CM.
- BARIERKA ZABEZPIEZAJĄCA 1,10 M PRACOWNIKA PRZED UPADKIEM.
- PLATFORMA LEKKA – WYKONANA Z ALUMINIUM,
- KOMPAKTOWA ŁATWO SIĘ SKŁADA DO TRANSPORTU – 1 MINUTA NA ZŁOŻENIE.
- PRODUKT BARDZO PRAKTYCZNY ZASTĘPUJE RUSZTOWANIE DO WYSOKOŚCI 4,23 M.



Pracujesz
na wysokości?
SPRAWDŹ ZALETY
PODESTU **PLS**



PODEST
ROBOCZY



RUSZTOWANIE

- | | | | |
|--|---|---|--|
| wys. robocza PLS
min. 260 cm - max 418 cm | ✓ | ✓ | wys. robocza 400 cm |
| montaż: nie trzeba uprawnień | ✓ | ✗ | montaż: konieczne uprawnienia |
| do montażu 1 operator | ✓ | ✗ | do montażu 2 operatorów |
| czas montażu 1 min. | ✓ | ✗ | czas montażu około 15 min. |
| lekki | ✓ | ✗ | ciężkie |
| jeden element | ✓ | ✗ | wiele elementów składowych |
| regulowana wysokość pracy | ✓ | ✓ | regulowana wysokość pracy |
| podręczna torba na narzędzia | ✓ | ✗ | brak podręcznej torby na narzędzia |
| alumiowy, antypoślizgowy podest | ✓ | ✗ | antypoślizgowy podest ze sklejki |
| bezpieczeństwo | ✓ | ✗ | bezpieczeństwo |
| możliwość pracy na schodach | ✓ | ✗ | nie można pracować na schodach |
| łatwy w przemieszczaniu przez drzwi | ✓ | ✗ | demontowany przy przemieszczaniu przez drzwi |

info@faraone.pl

www.faraone.pl

f y i n

POLSKA BEZPIECZEŃSTWO

008665461

2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.13**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego

Pomorz
Zachodnie



HOLIDAY SZCZECIN
NOWY WYMIAR IMPREZ



HOLIDAY – CLUB

HOLIDAY – BOAT

HOLIDAY – LIMO

HOLIDAY – CHARTER

CAŁY ROK POD PALMAMI – DRINKI W ŚWIEŻYCH ZIELONYCH KOKOSACH

Eventy pełne luksusu i przepychu!!!

- ✓ WIECZORY KAWALERSKIE I PANIEŃSKIE
- ✓ URODZINY
- ✓ SPOTKANIA BIZNESOWE
- ✓ WESELA NA WODZIE
- ✓ PRZYJĘCIA RODZINNE

Holiday Szczecin ☎ 48 690 614 614 ☎ 48 690 615 615 ✉ rezerwacje@holiday.szczecin.pl

www.holiday.szczecin.pl



2018 **Nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: ND.34

**NOWY
SALON
DRZWI**

ul. Zielona 7b

76-200 Słupsk



Skład drewna Fimal

Fimal to jeden z największych i bez wątpienia najbardziej znanych i uznanych składów budowlanych na terenie byłego województwa słupskiego. Firma działa od 1981 roku i ciągle się rozwija. Jednym z jego oddziałów jest "Skład drewna", który mieści się w nowoczesnym i przestronnym obiekcie o powierzchni 6000 m², oddanym do użytku w 2013 roku przy ulicy Zielonej 7B w Słupsku.

Oddział zajmuje się fachowym doradztwem i sprzedażą produktów drewnianych i drewnopochodnych. Skład drewna posiada w swojej ofercie szeroki wybór produktów, w tym tarcicę, łaty i kontrłaty, profile, sklejki, płyty budowlane, tarasy, galanterię ogrodową i wiele innych. W markecie mieści się także jedyny w Słupsku oddział Strefy Płyt, największego na świecie producenta płyt drewnopochodnych Kronospan Szczecinek. Strefa płyt oferuje bardzo szeroki wybór wzorów płyt meblowych, blatów, frontów i akcesoriów meblowych.

Kompleksowość oraz szeroki wachlarz usług

Skład Drewna Fimal to nie tylko miejsce zaopatrzenia dla stolarzy, dekarzy, budowlanców, czy wykonawców, ale także dla majsterkowiczów. Istotną zaletą są usługi: projektowe, cięcia na wymiar i okleinowania płyt. Dzięki temu można w jednym miejscu stworzyć swoją wymarzoną kuchnię lub szafę wnękową. Ponadto skład drewna zapewnia profesjonalny załadunek oraz transport ciężarowy na terenie miasta i województwa.

Marki wiodących polskich firm (producentów)

W markecie mieści się wiele innych działów: obszerny dział farb z jedynym w regionie i zarazem najnowocześniejszym studium farb Tikkurila, dział narzędzi i elektronarzędzi, okuć meblowych, budowlanych, metalowych, BHP oraz salon drzwi i podłóg.



Magdalena Kęska
dział inwestycji

W pracy wyznaję zasadę ciągłego rozwoju oraz czasu reakcji na potrzeby klienta. Stawiam sobie oraz załodze coraz wyższe wymagania, co pozwala nam wyprzedzać inne firmy z branży. Pracując na takim oddziale jak nasz, trzeba łączyć zainteresowania z pracą zawodową.



psb FIMAL

Budujące pomysły

Słupsk, ul. Zielona 7b, tel. 59 848 74 00

www.fimal.pl

REKLAMA

2018 **Nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: ND.19

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego



008666169

Drobisiowe paróweczki z kurcząt - niebywała historia sukcesu!

Drobisiowe paróweczki z kurcząt to produkt uniwersalny, idealny dla każdego, nawet dla najbardziej wymagającego malucha. Charakteryzują się najwyższą jakością, wysoką zawartością białka, unikatowym kształtem paróweczek bez osłonki. Są gotowe do spożycia na ciepło lub na zimno. Idealne na śniadanie, kolację czy w formie przekąski. Linia Drobisie to także Drobisiowa Szynekczka z kurcząt w plastrach oraz Drobisiowe parówki z kurcząt. Cały asortyment to licencjonowane produkty bezglutenowe, bez dodatku fosforanów i glutaminianu monosodowego. To wszystko pozwoliło firmie Drobimex Sp. z o.o. zanotować olbrzymi wzrost miesięcznej sprzedaży: w 2016 r. 20 ton, w 2017 r. 30 ton, natomiast w 2018 r. aż 42 tony.

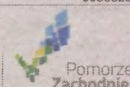


2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.7**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego



E.Link Sp z o o
ul. Połczyńska 63, 75-811 Koszalin
48 94 717 04 24

Niemieckie okna z Koszalina

Spółka E.Link z Koszalina to producent okien plastikowych. Firma prowadzona przez Andrzeja Hondo i Ireneusza Gabrysia powstała w kwietniu 2017 roku. Aktualnie zatrudnia 80 osób i cały czas się rozwija poszukując nowych kandydatów. Fabryka przy ulicy Połczyńskiej ma powierzchnię 3 500 metrów kwadratowych i produkuje okna w głównej mierze na rynek niemiecki. Partnerem strategicznym koszalińskiej spółki jest duży niemiecki producent okien firma EGE GmbH. Spółka E.Link kupiła również pakiet większościowy w firmie Link GmbH z Niemiec. W ten sposób stała się współwłaścicielem spółki dystrybucyjnej z ponad 140 letnią tradycją handlu oknami. Pozwoliło to poszerzyć rynek zbytu. Koszalińska firma E.Link produkuje ponad 3 000 okien miesięcznie. Fabryka w związku ze swoim rozwojem poszukuje cały czas nowych pracowników. Przyjdź, czekamy być może właśnie na Ciebie.

Więcej informacji



2018 **nasze DOBRE**
Z POMORZA

Oddaj głos na swojego kandydata
wyślij SMS pod nr 72355 (koszt 2,46zł z VAT) o treści: **ND.21**

Mecenas:

Marszałek
Województwa
Zachodniopomorskiego



**Kotleciki jagnięce z kostką
z ziemniakami odsmażanymi
z rozmarynem i jarzynami z patelni**
www.karczmapodkogutem.eu

Świnoujście 72-600, ul. Stefana Żeromskiego 62

☎ **48 91 327 40 57**

e-mail: swinoujście@karczmapodkogutem.pl

Słownik: armila, Ried sjena, tasza, wije.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogloszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POK. 33 m², I piętro (3 Maja).
Słupsk, 605093047.

2-POK. Północ, tanio, 511-625-238.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA centrum K-lin
510592488

POKÓJ z aneksem kuchennym
i łazienką, 602577109 po godz. 16.00

POKÓJ z kuchnią samodzielne
bezczyntowe, 664-379-463.

DOMY - SPRZEDAM

DOMY nad morzem sprzedaż
www.domynadwoda.pl, 607-478-747

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

5 pomieszczeń biurowych,
połączonych- 107 mkw. Koszalin,
508-386-431.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKA 75 ar. Konikowo 602480015

GARAŻE

008235241

GARAŻE Błazane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

94-318-80-02 91-311-11-94
58-588-36-02 95-737-63-39
59-727-30-74 512-853-323
www.konstal-garaze.pl

INNE

"OMEGA" - wyceny, obrót. Słupsk,
ul. Starzyńskiego 11, tel.
598414420, 601654572 www.nieruchomosci.słupsk.pl

Handlowe

ANTYKI

WYPRZEDAŻ antyków. Sycewice 8,
663925898

FOTO, KSIĄŻKI

KSIAŻKI, płyty muzyczne. Skup.
509-675-586, 508-245-450.

LOMBARDY

AUTO-LOMBARD, skup złota, RTV
K-lin ul. Młyńska 63, 509-345-577.

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje
stalowe, blachy dachowe, profile
i rury stalowe tel.889090001
NIEMICA

STYROPIAN producent, dostawa, tel.
52/331-62-48.

MATERIAŁY OPAŁOWE

SPRZEDAM brykiet z trocin
sosnowych, 510-744-973.

REKLAMA

168638140

ABAKUS

NIERUCHOMOŚCI Aniela Barzycka

Poszukujemy 1-pokojowego

mieszkania - płatność

GOTÓWKĄ (bez kredytu)

94 345-22-75 ZADZWOŃ

(obok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl

ZAMIANA

3 pokoje Na Skarpie na 2 pokoje
lub sprzedaż i kupno innego

dom z możliwością
prowadzenia działalności
bliskie Rokosowo tylko 509 000,-

2 pok. loggia rej. Lelewela,
ciepłociąg
158 000,- lub zamiana



klucze w biurze, ciepłociąg
2 pok. 155 900,-
rej. Modrzejewskiej

dom, rej. Księżycowej
tylko 509 tys.

2 pok. Przylesie, ciepłociąg,
loggia, **chętnie zamiana na**
inne mieszkanie

Tani wolnostojący dom
w Świeszynie 375 000,-

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI A6, 2008r., benzyna, 605237761

FIAT Seicento, poj. 1.1, 2005r., 49.700
tys. km, I-właściciel, 536-864-167.

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup - skupujemy każde
pojazdy, płacimy nawet za wraki,
oferujemy najwyższe ceny,
536079721

Absolutnie każde, 728773160.

AUTA i busy kupię, 504-672-242

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTO skup, każde. 797552040

AUTOKASACJA Bierkowo. Skup
całych i uszkodzonych. 59/8119150,
606206077.

MASZ dłużnika - sprzedaj dług.
Gotówka, tel. 94/347-32-86.

USŁUGI

TEUMIKI, katalizatory, złącza. Czekaj
Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A
(VIS). Tel: 94-3477-143; 501-692-322.

WSPOMAGANIE kierowcy. Koszalin,
Kupiecka 3. 606-998-591. Naprawa.

INNE

KUPIĘ stary samochód lub motocykl,
min. 40-letni. Może być niekompletny
lub uszkodzony, 609-499-555.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

DLA każdego! Koszalin, 512 276 994.

KREDYTY Nowe. Słupsk, 516 593 005.

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

POŻYCZKA na dowód do 25 tys.
Zadzwoń: 737764340.

SZYBKIE pożyczki. 501982756.

Praca

ZATRUDNIĘ

AIR- Transfer. pl sp z o. o. szuka
główniej księgowej od I. 2019r,
512370778

BUDOWLAŃCÓW 503135643

DO pracy fizycznej młodego, wynagr.
tygodniowe tel.794-690-168 Koszalin

DO rozbiórki z noclegiem 506-658-224

DO sprzątania biur 606-362-520 K

FIRMA "NEKO" z Miastka poszukuje
kierowców C+E w transporcie
międzynarodowym. Bardzo
dobre warunki pracy. Wymagane
doświadczenie oraz znajomości czasu
pracy kierowcy.Kontakt : biuro@
neko24.pl lub tel. 607249520

FIRMA DOMAR w Tatowie zatrudni
na stanowisko: operator spycharki,
Oferty prosimy przysłać: szymon.
agatowski@domar-k.pl
Tel. 94 316-09-40

FIRMA DOMAR w Tatowie
zatrudni: kierownika robót wodno-
kanalizacyjnych oraz kierownika robót
drogowych. Oferty prosimy przysłać:
jolanta.czupajlo@domar-k.pl
Tel. 94 316-09-40

KIEROWCA C+E,Koszalin-
Wrocław,linia nocna
przeciwbieżna,200zł/trasa,513059651

KIEROWCA kat. D 505-406-909. gk

KIEROWCE kat. C w transporcie
międzynarodowym zatrudnię.
91-489-44-54, 505-116-518,

505-116-519

KIEROWCĘ kat. B dorywczo
500131751

OPIEKUNKI do Niemiec tel.
535 340 311
www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert !

POMOC domową. Kobylnica,
533130482

POMOC kuchenna z praktyką
602-133-125 GK po godz. 13.00

PRACA dla studentów filologii
obcojęzycznych i pedagogiki:
nauczanie angielskiego w edukacji
wczesnoszkolnej. K-lin, 94/346-33-15;
602-436-415.

PRACA w magazynie na cały
lub pół etatu. NOWA, WYŻSZA
STAWKA 17,5 zł brutto/h + premie
do 15 %! DARMOWY TRANSPORT
z Twojej miejscowości, obiady za 1
zł i inne bonusy! Zadzwoń już dziś:
695-060-634. APT 364.

PRACA w Niemczech dla
Opiekuna/ki Seniorów. Atrakcyjne
wynagrodzenie, szybkie wyjazdy,
pełna organizacja wyjazdu i pobytu.
Promedica24: 505 337 777.

PRACOWNIKA ogólnobudowlanego,
elewacje tel. 602-213-532. gk

PRACUJ jako Opiekunka Seniorów
w Niemczech. Atrakcyjne bonusy
jesiennie-zimowe! Kursy języka
od podstaw w Szczecinie. Tel.
517 175 599, Promedica24

PRZYJMĘ murarzy, dobre zarobki.
Słupsk, 574-175-433

ZATRUDNIĘ do układania polbruku
pomocników i brukarzy, 513418761 gk

ZATRUDNIĘ dozorcę na budowę
tel. 694 479 372

ZATRUDNIĘ kamieniarza, 660-525-505

ZATRUDNIĘ KIEROWCĘ OPERATORA
HDS z uprawnieniami B,C,BE,CE tel.
5090920802

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie
międzynarodowym, kat C+E, umowa
o pracę, 601-768-700.

ZATRUDNIĘ lekarza pediatrę
- specjalizacja II stopnia + kurs
balneologiczny w Sanatorium
w Dąbkach. Tel. 507-897-600.

ZATRUDNIMY fizjoterapeutów
z prawem wykonywania zawodu
(mgr lub licencjat) w Sanatorium
w Dąbkach, 507-897-600.

INNE

PRACUJ jako Opiekunka Seniorów
w Niemczech. Teraz atrakcyjne bonusy
jesiennie-zimowe! Akceptujemy
język na poziomie podstawowym,
organizujemy kursy języka
od podstaw! Tel. 509 892 644,
Promedica24 Słupsk ul. Tuwima 9/1

Zdrowie

CHIRURGIA

CHIRURGIA Ogólna, Estetyczna, USG
laseroterapia. Brodawki, korekta uszu,
mezoterapia, trądzik zmarszczki. K-lin,
94/353-89-34; 507-233-959.

GINEKOLOGIA

515417467GINEKOLOG -farmakologia

A-Z GINEKOLOG, 790-80-35-37

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.
Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna:
dzieci i dorośli, anestezjolog,
protetyka. K-lin, Małopolska 1"B", tel.
94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

OPIEKA

ALKOHOLIZM- leczenie, zastrzyki,
Esperal tel: 601-968-537

PRACUJ jako Opiekunka Seniorów
w Niemczech. Teraz atrakcyjne bonusy
jesiennie-zimowe! Akceptujemy
język na poziomie podstawowym,
organizujemy kursy języka
od podstaw! Tel. 501 357 022,
Promedica24 Koszalin, ul. Zwycięstwa
37/22, Hosso 3 piętro

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

PRALKI Naprawa w domu.
603-775-878

PRALKI, urządzenia elektr.,
gastronomiczne. Chłodnictwo.
507-380-118.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty 512 534 968

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

CYKLINOWANIE bezpył. 502-302-147

CYKLINOWANIE bezpył. 511-323-367

CYKLINOWANIE bezpyłowe
537583333

CYKLINOWANIE parkietu, układanie,
szczotkowanie, bejcowanie,
olejowanie, woskowanie, deski
dębowe lite i dwuwarstwowe.
facebook/Pardet 696727338

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

OCIEPLANIE pianą pur 880 010 321

REMONTY od A do Z tel. 660-683-933
gk

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84

INSTALACYJNE

ELGAZ-AUTORYZOWANY Serwis
kotłów gazowych, naprawa,
konserwacja, modernizacja,
600 117 067, www.elgaza.pl

GAZOWE -urządzenia, naprawa /
wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607-703-135.

HYDRAULIKA 24h, inne, 798-618-871.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży
piwnic, wywóz starych mebli,
607-703-135

ZABEZPIECZAJĄCE

SYSTEMY ALARMOWE,
MONITORING, MONTAŻ tel.
666 555 255.

INNE

DETEKTYW-KOSZALIN.PL 602601166

Zwierzęta

INNE

JAŁÓWKA cielna, 516-030-863

Różne

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY
ZŁOTYCH zapłacę za zbiór
czystych znaczków CHINY z lat
1960-1968. Kupię też pojedyncze
serie i kasowane. KONTAKT:
576 848 220.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

C-325, C-355 zarejestrowane,
735-459-941

PODOBY ROLNE

KUPIĘ peluszkę,łubin,wykę,gorczycę
tel.604250237

ŁUBIN, 510-535-380

ZWIERZĘTA HODOWLANE

BYDŁO pozaklasowe, trzoda
692906410

KURKI odchowane, kaczki, gęsi,
indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz.
600 539 790

PROSIĄKI ŚWIESZYNO 517 602 480

PROSIĄKI. 94/311-16-31, po 18-tej.

PROSIĘTA sprzedam, 788930709.

SKUP bydła w każdej kondycji
GOTÓWKĄ z vat. tel 791-248-252,
665-804-060.

SKUP cieląt i bydła opasowego tel
608368694

Towarzystwo

ADA Słupsk, 513-751-832.

BOŻENA tel. 881-617-579.

DOJRZAŁA 40-stka Słupsk 500362030

KOSZALIN, 531-6

Kto zostanie Nauczycielem na medal? Nadal możesz zgłosić swoich kandydatów

Anna Zawisłak
anna.zawislak@polskapress.pl



Plebiscyt

Trwa trzecia edycja plebiscytu pod patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka „Nauczyciel na medal”.

Szukamy nauczycieli, dla których przekazywanie wiedzy i wychowanie dzieci to pasja, nie zawód. Takich, którzy dla młodych ludzi, uczniów stają się przewodnikami żywymi i wzorami do naśladowania. Jeśli znacie takie właśnie osoby, to zgłóście je do środy, 31 października. Pamiętajcie, że zgłóścić można także szkoły. Swoje ulubione placówki również należy zgłóścić do 31 października.

Zasady i ważne terminy

Plebiscyt podzielony jest na dwie części: powiatową i wojewódzką.

Pierwszy powiatowy etap plebiscytu rozpocznie się, w poniedziałek 15 października i potrwa do wtorku, 13 listopada, do godz. 22.00.

Zwycięzcy z miast i powiatów awansują do wojewódzkiego finału, zachowując głosy

zdobyte w pierwszym, powiatowym etapie głosowania.

Głosowanie w wojewódzkim finale będzie trwać od 16 do 28 listopada, do godziny 22.00.

Nagrody dla najlepszych

Dla najlepszych nauczycieli w etapie powiatowym przygotowaliśmy pamiątkowe medale oraz zaproszenie do kolejnego, wojewódzkiego etapu

wraz całą pulą zdobytych do tej pory głosów. W etapie wojewódzkim nauczyciele, którzy zwyciężą w każdej z kategorii otrzymają wyjątkowe statuetki oraz tytuły, ale także voucher na wybrane studia podyplomowe na Wydziale Nauk Humanistycznych i Społecznych Akademii Marynarki Wojennej, zaproszenie na dwuosobową wycieczkę do Rzymu, na którą nauczyciele wraz

z osobami towarzyszącymi będą mogli wyjechać podczas zimowych ferii, voucher na kurs językowy (kurs semestralny, dowolnie wybrany język) oraz dwuosobowe zaproszenie na koncert BEATA i BAJM

IO wszystkich nagrodach, dla laureatów oraz o nagrodach w kategorii szkolonej przeczytacie na gp24.pl/nauczyciel ©

Pełna lista nominowanych w plebiscycie Nauczyciel na medal

NAUCZYCIEL KLAS I-III SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Aby oddać głos wyslij na nr **72355** SMS o treści NGJ.X gdzie X oznacza numer podany przy nazwisku nauczyciela

SŁUPSK

Irena Dwulit-Czerwonka, SP nr 8	325
Magdalena Wilkowska, SP nr 3	323
Hanna Milde, SP nr 6	317
Elżbieta Szwegier, SP nr 4	316
Anna Sawicka, SP nr 6	315
Anna Pluto-Prondzińska, SP nr 3	314
Tomasz Dobrowolski, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 10 im. Polonii	109
Renata Gwardzik, SP nr 5	108
Katarzyna Kiersnowska, SP nr 9	107
Iwona Zadrozna, SP nr 6	106
Iwona Olik, SP nr 6	105
Dorotka Pawelczyk, SP nr 9 im. Komandora Stanisława Hryniewieckiego	104
Beata Teśna, SP nr 8 im. Żołnierzy Armii Krajowej	103
Anna Witczak, SP nr 3 im. Janusza Korczaka	102
Anna Kacperska, SP nr 2	101
Anita Iwanowska, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 10 im. Polonii	100

POWIAT SŁUPSKI

Olga Fałaga, Smołdzino, Zespół Szkolno-Przedszkolny	247
Małgorzata Tabela, Siemianice, Zespół Szkolno-Przedszkolny	246
Mahwina Kaczmarowska, Ustka, Niepubliczna SP Adventure	245
Jolanta Zaborowska, Korzybie, SP	244
Iwona Matiuszko, Słupsk, I Społeczna SP	243
Elżbieta Jesionowska, Siemianice, Zespół Szkół im. Czesława Miłosza	242
Aurelia Majchrzak, Ustka, SP nr 1 im. Teligi	241
Agnieszka Wardecka, Ustka, SP nr 2	240
Agnieszka Kujawka, Siemianice, Zespół Szkół im. Czesława Miłosza	239

POWIAT BYTOWSKI

Viola Jakusz, Bytów, SP nr 1	128
Robert Rogalski, Bytów, SP nr 2	127
Monika Gryglicka, Bytowski, Zespół Szkół	126
Małgorzata Żmuda Trzebiatowska, Kołczygłowy, SP	125
Elżbieta Szreder, Kołczygłowy, SP	124

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Aby oddać głos wyslij na nr **72355** SMS o treści NGP.X gdzie X oznacza numer podany przy nazwisku nauczyciela

SŁUPSK

Monika Burakiewicz, Ośrodek Szkolno - Wychowawczy im. UNICEF	516
Bogdan Barcikowski, Gimnazjum nr 2	509
Barbara Prawdzik, SP nr 6	508
Aleksandra Minda, SP nr 8	506
Urszula Jurkiewicz-Soroka, SP z O. Integracyjnymi nr 10 im. Polonii	172
Tomasz Kepski, SP nr 2	171
Tomasz Jeleniewski, SP z O. Integracyjnymi nr 4 im. G. Morcinka	170
Robert Kozłowiec, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 10	169
Rafał Reczka, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 4	168
Mirosław Witek, SP nr 2	167
Marzena Bekier, SP nr 2	166
Marta Andrzejewska, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 4	165
Marianna Roszkowska-Galska, ZS Społecznego Towarzystwa Oświatowego	164
Marcin Targarski, SP nr 11	163
Marcin Kwaśniewski, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 10	162
Małgorzata Kasprowicz, SP nr 3 im. Janusza Korczaka	161
Małgorzata Bączek, SP nr 6 im. Ludwika Waryńskiego	160
Magdalena Rach, Gimnazjum nr 4, SP nr 4 Słupsku	159
Magdalena Giczewska, SP nr 3 im. Janusza Korczaka	158
Maciej Meszyński, ZS Społecznego Towarzystwa Oświatowego	157
Leszek Krajnik, SP nr 11	156
Katarzyna Kalinowska, SP z O. Integracyjnymi nr 4 im. Gustawa Morcinka	155

Jolanta Babiak, Niepubliczna SP nr 7 i Niepubliczne Gimnazjum	154
Jakub Kurek, SP z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 im. Gustawa Morcinka	153
Iwona Miąskiewicz, SP nr 3 (Gimnazjum nr 2)	152
Hubert Gendig, SP nr 3 im. Janusza Korczaka	151
Edyta Sławkowska, Gimnazjum Numer nr 6	150
Danuta Nowakowska, SP nr 9	149
Bernadeta Kopec, ZS Społecznego Towarzystwa Oświatowego	148
Beata Mocho, Gimnazjum nr 4, SP nr 4	147
Barbara Butryn, SP nr 9 im. Kmdra Por. Stanisława Hryniewieckiego	146
Anna Żmuda-Trzebiatowska, ZS Ponadgimnazjalnych	145
Anna Wolikowska, SP z Oddziałami Integracyjnymi	144
Anna Wojtas, SP nr 8 im. Żołnierzy Armii Krajowej	143
Anna Trawczyńska, SP z O. Integracyjnymi nr 4 Imienia Gustawa Morcinka	142
Anna Butryn, SP nr 9	141
Anna Bartoszek, SP nr 4	140
Agnieszka Jarzab, ZS Katolickich im. św. Marka	139

POWIAT SŁUPSKI

Danuta Kołodziejczyk, Biesowice, SP	510
Andrzej Paszun, ZS w Siemianicach im Czesława Miłosza	507
Żaneta Miąskowska - Dusza, Kobylnica, SP im. Kornela Makuszyńskiego	504
Marzena Twarek, Objazda, SP im. Ludzi Morza	503
Wojciech Beyga, Ustka, SP nr 1	394
Weronika Kwaśniewska, Kobylnica, ZSP im. Kornela Makuszyńskiego	393
Tomasz Surowiec, Siemianice, Zespół Szkolno-Przedszkolny	392
Tomasz Rybak, Siemianice, Zespół Szkolno-Przedszkolny	391
Sylwia Sexton, Redzikowo, Zespół Szkolno-Przedszkolny	390
Sebastian Winsztal, Siemianice, Zespół Szkolno-Przedszkolny	389
siostra Dominika Małgorzata Pac, Ustka, SP nr 2	388
Róża Skrzypka, Kończewo, SP im. Jana Kochanowskiego	387
Robert Markowski, Kępcie, Niepubliczna SP	386
Renata Mazur, Żelkowo, Zespół Szkolno-Przedszkolny	385
Monika Ostrowska, Gąbino, ZS im. Stanisława Staszica	384
Mirosław Sawicki, SP Jezierzycach im. Majora Henryka Sucharskiego	383
Marta Bienkowska-Werra, Objazda, SP im. Ludzi Morza	381
Maria Zielińska, Zagórzycza, SP	380
Marcin Greczuk, Kobylnica, SP im. Kornela Makuszyńskiego	379
Marcin Chachula Domański, Siemianice, Zespół Szkolno-Przedszkolny	378
Małgorzata Iwańczuk, Ustka, SP nr 2	377
Leszek Linman, Siemianice, Zespół Szkolno-Przedszkolny	376
Kamila Jabłońska-Bojczuk, Redzikowo, Zespół Szkolno-Przedszkolny	375
Justyna Żal, Poblocie, SP im. Juliana Tuwima	374
Justyna Rybka, Niepogledzie, Społeczna SP im. Jana Pawła II	373
Joanna Szczepańska, Głównice, Zespół Szkolno-Przedszkolny	372
Joanna Charczun, Siemianice, SP Siemianicach im. Czesława Miłosza	371
Jagoda Sidor, Poblocie, SP im. Żołnierzy Niezłomnych	370
Hanna Kotrzewska, Ustka, SP nr 2	369
Grzegorz Sierocki, Przytocko, Niepubliczna SP im. Andrzeja Grubby	368
Grażyna Jeleniewska, Jezierzycze, SP im. Majora Henryka Sucharskiego	367
Elżbieta Ostrowska, Gąbino, ZS im. Stanisława Staszica	366
Edyta Stasiak, Kobylnica, SP im. Kornela Makuszyńskiego	365
Dorota Kopacz, Kobylnica, SP im. Kornela Makuszyńskiego	364
Dominika Pac, Ustka, SP nr 2 Ustce	363
Danuta Kołodziejczyk, Biesowice, SP im. Janiny i Cyryla Zalewskich	362
Beata Zduniak, Ustka, SP nr 2 im. Kmdra Bolesława Romanowskiego	361
Beata Trofimowicz, Ustka, SP Imienia Kornela Makuszyńskiego	360
Barbara Zdyb, Niepogledzie, Słupsk, Społeczna Szkoła im. Jana Pawła II ZS Informatycznych	359
Anna Piechowska, Szczypkowie, Społeczna SP i Gimnazjalna	358

POWIAT BYTOWSKI

Marta Kozłowska, Suchorze, S.P. im. Marii Konopnickiej	189
Mariola Gospodarzyk, Kołczygłowy, SP	188
Małgorzata Bangarska, Bytów, SOSW im. Dzieci Europy	187
Krystyna Kozykowska, Bytów, SOSW im. Dzieci Europy	186
Katarzyna Maj, Kołczygłowy, SP	185
Justyna Kiciko, Bytów, SP nr 1	184

Ewa Madry, Tuchomie, ZS	183
Edyta Nasfeter-Kiepińska, Nozyno, SP	182
Bogumiła Żmuda Trzebiatowska, Bytów, SP nr 2	181
Anna Weichhold, Suchorze, SP im. Marii Konopnickiej	179
Agnieszka Sokółowska, Suchorze, SP im. Marii Konopnickiej	178

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADGIMNAZJALNYCH

Aby oddać głos wyslij na nr **72355** SMS o treści NGL.X gdzie X oznacza numer podany przy nazwisku nauczyciela

SŁUPSK

Danuta Narożna, IV LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego	252
Dorota Nagórka, ZS Technicznych nr 3	248
Dariusz Gawel, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy	247
Agnieszka Kwaśniewska-Suda, ZS Agrotechnicznych w Słupsku	246
Wawrzyniec Milkiewicz, I LO im. Bolesława Krzywoustego	108
Urszula Hilarecka, V LO im. Zbigniewa Herberta	107
Paulina Maćkowska, ZS Ponadgimnazjalnych	105
Paula Ptach-Dembska, Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia	104
Olena Moroi, ZS Technicznych nr 3	103
Monika Skwarek, ZS Informatycznych	102
Marzena Markiewicz-Gil, IV LO im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego	101
Marlena Bojara-Jankowska, I LO z O. Dwujęzycznymi	100
Mariusz Filimoniak, I LO	99
Marcin Kisielewski, ZS Informatycznych	98
Małgorzata Barabasz-Kliszcz, ZS Budowlanych i Kształcenia Ustawicznego	96
Krzysztof Piatczyk, ZS Agrotechnicznych	95
Karolina Szewczyk, II LO z O. Dwujęzycznymi im. Adama Mickiewicza	94
Karolina Matkowska, ZS Informatycznych	93
Jan Perz, ZS Agrotechnicznych im. Władysława Reymonta - Technikum nr 6	92
Iwona Tuchowska, II LO z Oddziałami Dwujęzycznymi	91
Gabriela Wittek, ZS Agrotechnicznych	90
Elżbieta Soroka, ZS Agrotechnicznych	89
Edyta Wallner-Sławkowska, IV LO	88
Dariusz Laskowski, IV LO im. K. K. Baczyńskiego	87
Anna Rozenek, ZS Ponadgimnazjalnych nr 1	86
Anna Raczyska, ZS Ponadgimnazjalnych nr 1	85
Aneta Samocho, ZS Społecznych Ponadgimnazjalnych	84
Aneta Piotrowska-Sniegula, ZS Agrotechnicznych im. Władysława Reymonta	83
Alicja Zielińska, I LO im. Bolesława Krzywoustego	82
Aleksandra Anuszevska, ZS Ponadgimnazjalnych	81
Agnieszka Polak, IV LO	80
Agnieszka Barchanowska, ZS Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Noblistów Polskich	79
Agata Pawłowska, ZS Ekonomicznych i Technicznych	78

POWIAT BYTOWSKI

Mikołaj Telega, Bytów, ZSP	249
Roman Dykij, Miastko, ZS Ogólnokształcących i Technicznych	130
Marcin Hesse, Bytów, I LO	129
Magdalena Radziszewska, Łódź, ZSP	128
Magdalena Adamowska, Bytów, I LO	127
Łukasz Kwaśniewski, Miastko, ZS Ogólnokształcących i Technicznych	126
Jolanta Benkowska, Bytów, ZS Ekonomiczno-Usługowych im. Stanisława Staszica	125
Jan Kamiński, Bytów, Powiatowe Centrum Edukacji Zawodowej	124
Halina Saldan, Bytów, ZSP	123
Halina Elżbieta Szanowska, Bytów, ZS Ekonomiczno-Usługowych im. Stanisława Staszica	122
Dorota Kerlin, Bytów, I LO	121
Dariusz Matuskiewicz, Łódź, ZSP	120
Daniel Szada, Bytów, ZSP	119
Barbara Wiśniewska, Bytów, ZS Ekonomiczno-Usługowych im. Stanisława Staszica	118
Anna Czapiewska, Miastko, ZS Ogólnokształcących i Technicznych	117
Agnieszka Krawczyńska, Bytów, ZSP	116

Koszt SMS-a: 2,46 zł z VAT

Głosowanie w pierwszym etapie trwa do godz. 22, 13 października 2018 r.
Sprawdź aktualne wyniki w Internecie www.gp24.pl/nauczyciel
Więcej informacji o plebiscycie udzieli: Anna Zawisłak
tel. 94 347 35 47 (pon. - pt. w godz. 9-15) e-mail: anna.zawislak@polskapress.pl

Carlitos chce przyćmić Białą Gwiazdę

Tomasz Dębek
Twitter: @themback



Piłkarz

W niedzielę mecz drugiej i trzeciej drużyny w tabeli. Legia liczy na Carlitosa, po którym w Krakowie nie płaczą. Mają przecież Zdenka Ondraskę i... Pawła Brożka.

Dwie drużyny, które zdobyły łącznie 26 mistrzostw Polski (obie po 13, o jedno więcej mają tylko Górnik Zabrze i Ruch Chorzów). W tabeli wszech czasów ekstraklasy zajmują pierwsze (Legia, 3189 pkt) i drugie (Wisła, 2786 pkt) miejsce. Spędziły też najwięcej lat na najwyższym poziomie rozgrywkowym. Dla stołecznego klubu to już 82. sezon, dla krakusów - 79. W piątek zmierzą się przy Łazienkowskiej.

Jeszcze dekadę temu byłby to murowany hit kolejki. W ostatnich sezonach Biała Gwiazda mocno spuściła z tonu, w tym piłkarze przypomnieli jednak kibicom tłuste lata klubu. Wiślacy grają ładnie, z rozmachem - z 20 bramkami to obok Lechii najsukcesowniejsza drużyna ligi - i mimo małej zadyszki w końcówce września zajmują trzecie miejsce w tabeli. Legioniści, którzy wybierali od nich punkt więcej (21) są drudzy. Lechia wyprowadza ich lepszym bilansem bramek.

Ricardo Sa Pinto przerwał na mecze reprezentacji tradycyjnie poświęcił na intensywne treningi. Obyć musiał się bez powo-

łanych do kadr narodowych Artura Jędrzejczyka, Sebastiana Szymańskiego, Pawła Stolarzkiego, Mateusza Wieteski, Marko Vesovicia, Dominika Nagya, Chrisa Philippa i Jose Kantego. Portugalczyka z pewnością ucieszył jednak powrót Jarosława Niezgody. 23-letni napastnik w poniedziałek ćwiczył z zespołem po raz pierwszy od zabiegu kardiologicznego (abłacja serca), który przeszedł w czerwcu.

W sobotę, jeszcze bez Niezgody, legioniści zagraли z Dinamo Brześć. Drużyna Sa Pinto w Ząbkach zremisowała z piątą ekipą w tabeli ligi

Po odejściu Carlitosa nikt z nim bliższych kontaktów raczej nie utrzymuje. Traktujemy go jak każdego rywala - zaznacza Maciej Sadlok

białoruskiej 1:1. Bramkę dla Wojskowych zdobył Carlitos.

Sparing zagrał też wiślacy. Z udziałem publiczności, bo zysk z meczu został przekazany na leczenie kontuzjowanego zawodnika ich rywali, BKS-u Bochnia. Biała Gwiazda pokonała IV-ligowców 5:2. Bramki dla Wisły zdobyli Paweł Brożek, Kamil Wojtkowski, Zdenek Ondrasek, Rafał Boguski i Matej Palcić.

O ile najsukcesowniej ligowcem w tym sezonie jest (obox Flaxio Paixao i Marcina Robaka - po siedem trafień)



Carlitos zdobył jedną bramkę w meczach Wisły z Legią. W piątek pierwszy raz zmierzy się z byłą ekipą

Ondrasek, to ostatnio na ustach kibiców był przede wszystkim Brożek. Dla 35-latkę bramka w Bochni była pierwszą od czasu powrotu do klubu. Kontrakt napastnika wygasł w czerwcu i nie został przedłużony. Byli koledzy z boiska Maciej Stolarczyk (trener) i Arkadiusz Głowacki (dyrektor sportowy) namówili jednak Brożka na powrót.

Kto jak kto, ale on wie, jak strzelać gole Legii. Przeciwno żadnemu innemu zespołowi ekstraklasy trafiał do siatki tak często. Zdobyl 12 bramek w 23 spot-

kaniach (w tym 22 w barwach Wisły). Ma też patent na strzelanie przy Łazienkowskiej - tam trafił do siatki aż dziewięciokrotnie. Z kolei błyszczący skutecznością Ondrasek na gola przeciwko Legii wciąż czeka. A grał z tym rywalem już trzy razy.

W niedzielnym spotkaniu uwaga kibiców będzie zwrócona przede wszystkim na napastników. Z jednej strony Ondraska (a może też Brożka), z drugiej na Carlitosa. Hiszpański król strzelców poprzedniego sezonu Lotto Ekstraklasy (24 bramki,

w tym jedna przeciwko Legii) latem przeniósł się z Krakowa do Warszawy. Dodajmy, że w niezbyt przyjemnych okolicznościach. Pod Wawelem utrzymują, że wymusił transfer do Legii, choć dla klubu bardziej korzystne finansowo były propozycje z zagranicy. Wobec znakomitej formy Ondraska (i przeciętnej Hiszpana - trzy gole w 11 meczach ligowych) nikt w Krakowie po Carlitosie nie płacze.

Po jego odejściu z Wisły nikt z nim bliższych kontaktów nie utrzymuje. Będziemy go trakto-

wać jak kolejnego rywala - przyznaje Maciej Sadlok.

Inny z byłych wiślaków, których transfer do Legii wzbudził wielkie emocje, czyli Krzysztof Mączyński, przeciwko byłym kolegom nie zagra. We wrześniu został zesłany do drużyny rezerw i jeśli już w niedzielę wystąpi, to w Ząbkach z Lechią Tomaszów Mazowiecki.

Dla rozpedzonej wygraną w derbach Krakowa (2:0) Wisły starcie z Legią będzie odpowiedzią na to, czy drużyna będzie w stanie w tym sezonie powalczyć o najwyższe cele.

- Zagrałiśmy słabszy mecz w Szczecinie. [1:2 - red.]. Później jednak zarówno w Pucharze Polski z Lechią [1:1, 4:5 po karnych - red.], jak i z Koroną w lidze [0:1 - red.], nie byliśmy gorsi od rywali. Jestem zadowolony z postawy swoich piłkarzy. Derby wygraliśmy, ale trzeba myśleć już o następnych spotkaniach. Naszym celem w tym momencie jest tylko i wyłącznie Legia - zapowiada trener Stolarczyk.

W czołówce tabeli może namieszać piątkowy mecz Piasta (20 pkt) z liderującą Lechią (21). Ciekawie będzie też w Poznaniu, gdzie o dołączenie do grupy w czubie tabeli Lech (17 pkt) powalczy z Koroną (19). ©

WSPÓŁPRACA: BARTOSZ KARZC

Lotto Ekstraklasa - 12. kolejka

Piątek: Piast - Lechia (18., Eurosport 2), Jagiellonia - Pogon (20.30, Canal+ Sport); **Sobota:** Zagłębie S. - Miedź (15.30, nSport+, Canal+ Now), Śląsk - Arka (18., Canal+ Sport), Lech - Korona (20.30, Canal+ Sport); **Niedziela:** Zagłębie L. - Wisła P. (15.30, Canal+ Sport), Legia - Wisła K. (18., Canal+); **Poniedziałek:** Cracovia - Górnik (18., Eurosport 1).

LOTTO

Wyniki losowań: Czwartek, 18.10

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
3, 8, 9, 16, 20, 22, 34, 35, 37, 39, 47, 51, 55, 61, 62, 65, 67, 69, 76, 80 plus 35
KASKADA
1, 3, 4, 8, 12, 14, 16, 17, 19, 21, 23, 24

Środa, 17.10

MULTI MULTI - GODZ. 21.40
1, 3, 7, 9, 18, 29, 30, 42, 43, 44, 54, 56, 57, 60, 68, 70, 71, 73, 78, 79 plus 9
KASKADA
1, 6, 7, 10, 11, 13, 14, 17, 19, 20, 21, 24

EKSTRA PENSJA

5, 15, 21, 24, 26 + 2
MINI LOTTO
13, 22, 24, 26, 29
MULTI MULTI - GODZ. 14.00
2, 8, 13, 17, 21, 29, 33, 34, 37, 41, 43, 45, 50, 54, 57, 59, 68, 72, 74, 75 + 59

KASKADA
1, 2, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 14, 18, 23
(STEN)

Paweł Brożek: jedni ciężko pracują, inni jedzą pizzę i piją piwo

Rozmowa
Bartosz Karz
bartosz.karz@polskapress.pl

- Legioniści złapali drugi oddech. Wygrali ciężki mecz we Wrocławiu, wcześniej w Legnicy. Z drugiej strony Arka pokazała, że Legia jest zespołem, który na jego terenie można „ugryźć”. My postaramy się to zrobić w niedzielę - mówi Paweł Brożek, napastnik Wisły Kraków.

Teraz przed wami mecz z Legią. Pan jest tym piłkarzem Wisły, który w historii tych spotkań strzelił najwięcej bramek dla „Białej Gwiazdy”. Te spotkania wciąż wywołują u Pana dodatkowe emocje?

Oczywiście. Mówiłem to już przed derbami Krakowa, że mimo 35 lat wciąż takie mecze, jak z Cracovią czy Legią wywołują u mnie dodatkowy dreszczyk emocji, specjalną mobili-

zację. To przez te wszystkie lata gry w piłkę się nie zmieniło i tak samo będzie w niedzielę.

Zaskakuje Pana, że Legia miała tak duże problemy na początku sezonu?

Na razie widzę tyle, że legioniści złapali drugi oddech. Wygrali ciężki mecz we Wrocławiu, wcześniej trudne spotkanie w Legnicy. Z drugiej strony Arka pokazała, że Legia jest zespołem, który na jego terenie można „ugryźć”. My postaramy się to zrobić w niedzielę. Pojedziemy do Warszawy grać swoją piłkę, będziemy mocno naciskać Legię.

W tym sezonie Wisła na najlepsze mecze zagrała z drużynami, które starają się prezentować ofensywny futbol. Myśli Pan, że to dobry prognostyk przed niedzielą?

Wisła potrafi pójść na wymianę ciosów i rzeczywiście w tym sezonie z reguły wycho-



Paweł Brożek strzelił najwięcej goli dla Wisły w meczach z Legią

dzi z takich starć zwycięsko. Musimy być jednak przyzwyczajeni do tego, że czasami trzeba akcje rozgrywać w ataku pozycyjnym. Nad tym też pracujemy, bo to, co wychodziło w meczu z Lechią, a wcześniej z Lechem, już nie funkcjonowało tak dobrze w starciu np. z Koroną Kielce, która broniła się całym zespołem. Legia jednak chyba zagra otwarty futbol?

Zobaczymy. Kiedyś przed wyjazdem do Warszawy byłbym pewny, że Legia zagra ofensywnie. Po tym jednak, co ostatnio widziałem w wykonaniu tego zespołu, takiej pewnością już nie mam. To jest obecna drużyna ustawiona bardzo kompaktowo, formacje są blisko siebie. Legia niekoniecznie wychodzi do pressingu, raczej stara się wykorzystać błąd przeciwnika.

W Legii gra Carlitos, a nie błyszczy tak, jak w Wiśle.

Szczerze mówiąc to nawet nie wiem, co tam u niego słychać. Docierały do mnie sygnały z Warszawy, że przyjechał latem do Legii kompletnie nieprzygotowany. Ze mną w Wiśle wyglądało to zupełnie inaczej. Dostałem czas na przygotowania, żebyśmy wspólnie z trenerami mogli zobaczyć, jak zachowuje się mój organizm w ciężkim treningu. Jeśli natomiast chodzi o Carlitosa, to chyba zrobiono mu w Legii krzywdę, wrzucając go od razu na głęboką wodę.

Zawodowy piłkarz powinien chyba mieć świadomość, że musi dbać o siebie i powinien przyjechać do nowego klubu odpowiednio przygotowany do treningów.

To już pytaniedo Carlitosa, dlaczego przygotowany nie był. Cóż, jedni ciężko pracują, inni jedzą pizzę i piją piwo. ©

Pomorski klasyk: Pogoń Lębork - Gryf Słupsk



Łukasz Stasiak wrócił ostatnio do dobrej formy strzeleckiej



Jarosław Stencel
jaroslaw.stencel@gp24.pl

Piłka nożna

W 14. kolejce spotkań kibiców w naszym regionie będzie elektryzowało spotkanie w Lęborku, gdzie ostatnia w tabeli Pogoń podejmie liderującego stawce czwartoligowców Gryfa Słupsk.

Do tej pory w historii gier tych zespołów nie zdarzyło się, by zajmowały tak przeciwległe pozycje. W ekipie Gryfa pauzował ostatnio za kartki Michał Szalek. Tym razem zagra

i na pewno będzie miał coś do udowodnienia miejscowym sympatykom futbolu, gdyż jeszcze niedawno grał przeciw w lęborskim klubie. Także Fabian Słowiński, obecnie jeden z najlepszych strzelców Gryfa, występował na stadionie przy ulicy Janusza Kusocińskiego. W ekipie Pogoni również jest dwóch zawodników, którzy z kolei będą chcieli przypomnieć się słupskim kibicom, a mianowicie Przemysław Iwański oraz Mariusz Węgliński. Słupszczanie są w wysokiej formie, lęborzanie w bardzo niskiej, ale gryfici z pewnością nie mogą zlekceważyć tego zespołu i podejść do meczu na zu-

pełnym luzie. Z całą pewnością będą chcieli zrewanżować się za niepowodzenie w Lęborku w ubiegłym sezonie, gdy Pogoń wygrała 1:0. Początek meczu w sobotę o godzinie 15.00. Bilety na to spotkanie będą w cenie 10 złotych. W niedzielę o 11.00 na własnym boisku rezerwy Bytovii podejmować będą Orkana Rumia. Pozostałe nasze zespoły rozegrają spotkania wyjazdowe. W sobotę o godz. 15.00 w Luzinie miejscowy Wikęd zagra z Jantarem Ustka. Nie będzie łatwo o punkty, ale jeszcze trudniejszy rywal czeka na Anioły Garczegorze w Gniewinie. Mecz ze Stolemem zacznie się w sobotę o 14.00. ©

Czarni Słupsk wybierają się na mecz do Prudnika

Koszykówka

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

W piątej kolejce pierwszoligowych zmagani podopieczni Roberta Jakubiaka zagrają z Pogonią.

Słupszczanie po świetnym początku sezonu i dwóch pewnych wygranych - przegrali dwa kolejne spotkania. O ile przed meczem w Poznaniu kibice liczyli się z możliwością porażki, to w domowym meczu z kołobrzeską Kotwicą Czarni byli zdecydowanie faworytem. Mecz zawodnikom ze Słupska jednak totalnie nie wyszedł, a sam wynik (84:88) nie oddaje do końca boiskowych wydarzeń. Kotwica od samego początku była zespołem lepszym, grała o wiele dojrzej i potrafiła bez problemu zatrzymać liderów słupskiego zespołu. W drugim spotkaniu z rzędu nie popisał się

Damian Cechniak. Słupski center po świetnym początku sezonu, stał się dla rywali zawodnikiem, na którego specjalnie się przygotowują. W Poznaniu sprytnie go podwajano, w me-

czu z Kotwicą natomiast sam podejmował nie najlepsze decyzje. W barwach Czarnych w oczy rzuca się brak Adriana Kordalskiego. Pierwszy rozgrywający doznał urazu, a jego



Wojciech Jakubiak (z piłką) był jednym z najsukuteczniejszych graczy ze Słupska (zdobył 20 pkt) w przegranym meczu z Kotwicą Kołobrzeg

W SKRÓCIE

Brydż

Czwarty turniej Jesiennego Grand Prix Ustki wygrali miejscowi

Trwa niezwykle zacięta rywalizacja brydżowa w ramach cyklicznej imprezy o nazwie Jesienne Grand Prix Ustki. Czwarty turniej zakończył się sukcesem usteckiej pary Zbigniew Czechowski - Marian Nikodemski. Druga była para ze Słupska Stefan Bubka - Łukasz Gackowski. Trzecie miejsce zajęła para Jan Lange (Słupsk) - Wojciech Lewandowski (Ustka). W długofalowie liderują słupszczanie S. Bubka i Ł. Gackowski. Obaj mają po 69 punktów. Piąty turniej będzie we wtorek (23.10) o godz. 17 w sali Domu Kultury przy ul. Czerwonych Kosynierów w Ustce.

(FEN)

Piłka nożna

SP Kwakowo zagra w półfinale wojewódzkim

W Powiatowej Olimpiadzie Dzieci i Młodzieży Szkół Podstawowych (rocznik 2006 i mł.) odbyły się zmagania w halowej piłce nożnej. Najpierw grano w grupach. W Kobylnicy triumfował zespół z Kwakowa. W Objeździe zwyciężyło Potęgowo. W Głównychach pierwsze były Jezierzycze. Finałowe gry zwycięzców grupowych były w Głównychach. Wyniki: Kwakowo - Jezierzycze 10:0, Kwakowo - Potęgowo 9:2, Jezierzycze - Potęgowo 0:4. Pierwsza lokata przypadła ekipie z Kobylnicy, która dziś (19.10) o godz. 10 wystąpi w wojewódzkim półfinale w Debrzynie.

(FEN)

SPORTOWY WEEKEND

Koszykówka

Północna Liga Licealna Koszykówki Kobiet - rozgrywki w sobotę w hali Gryfia przy ul. Szczecińskiej w Słupsku - godz. 10: Salos Słupsk - UKS 16 Koszalin; 11.30: SKS Starogard - UKS 16; 13: Salos - SKS.

Lekkoatletyka

XXIV Indywidualne Biegi Przelazowe o Grand Prix Lęborka - zawody edycji 2018/2019 zaczęły się w sobotę o godz. 11. Podział na grupy wiekowe (roczniki i dystanse): skrzaty (dziewczeta i chłopcy z rocznika 2012 i mogą być jeszcze dzieci młodsze, 460 m), krasnale (dz. i chl. z roczników 2011 i 2010, 460 m); szkoły podstawowe (dz. i chl. z roczników 2009 i 2008, 700 m); szkoły podstawowe (dz. i chl. z roczników 2007 i 2006, 910 m); szkoły podstawowe (dz. i chl. z roczników 2005 i 2004, 910 m); klasy gimnazjalne (dz. i chl. rocznik 2003 i mł., 1390 m); szkoły ponadpodstawowe (dz. i chl. z roczników: 2002, 2001, 2000, 1999, 2020 m), bieg główny - kobiety 4050 m, mężczyźni 6070 m. Zawody będą na terenach leśnych przy stadionie (ul. J. Kusocińskiego) w Lęborku. Zgłoszenia 15 minut przed startem. VI Bieg Bursztynowy, zaliczany do Grand Prix Ustki - zawody w ramach imprez Rozbiegana Ustka na Fali odbędą się w sobotę. Start i meta usytuowane będą na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Grunwaldzkiej 35 w Ustce. Program: od godz. 9 - zapisy w biurze, godz. 10 - biegi młodzieżowe, marsz nordic walking - dystanse: 5 lub 10 km, godz. 11 - bieg dla amatorów - dystanse: 3 km lub 5 km, godz. 12 - bieg główny na dystansie 10 km.

Piłka nożna

Fortuna II liga: Bytovia Bytów - Odra Opole (sobota, godz. 16, stadion przy ul. A. Mickiewicza). IV liga: Pogon Lębork - Gryf Słupsk (sobota, godz. 15, stadion przy ul. J. Kusocińskiego), Bytovia II Bytów - Orkan Rumia (niedziela, 11, sztuczne boisko - ul. A. Mickiewicza).

Słupska klasa okręgowa - w sobotę zmierzą się: Prime Food Brda Przechlewo - Chrobry Chabrowo (godz. 12), Sparta Sycewice - Stal Jezierzycze (13, stadion 650-lecia - ul. A. Madalińskiego w Słupsku),

Start Miastko - Błękitni Główny (15, stadion przy ul. Słupskiej), Piast Agrochem Człuchów - Karol Milarex Peplino (15.30, stadion Ośrodek Sportu i Rekreacji przy ul. Szkolnej); w niedzielę grać będą: Jantaria Pobłocie - Sokół Wyczechy (13), Lipniczanka Lipnica - MKS Debrzno 14), Zawisza Borzytuchom - Myślicie Tuchomie (14), Leśnik Cewice - Słupia Kobylnica (14).

Słupska klasa A - grupa I - w sobotę: Pomorze Potęgowo - KS Włynkówko (godz. 15), Barton Barcino - KS Damnica (15), Dąb Kusowo - Unison Machowino (15), Garbarnia Kępice - Granit Kończewo (15); w niedzielę: Rowokół Smoldzino - Echo Biesowice (14), Polonez Bobrowniki - Sokół Szczepkowie (14), Wybrzeże Objazda - Diament Trzebielino (14); grupa II - w sobotę: LKS Łebunia - GKS Kończygłowy (14), Czarni Czame - Arkonia Pomysk Wielki (14); w niedzielę: Start Łebień - Magic Niezabyszewo (12), Sparta Konarzyny - Kaszubia Studzienice (13), Zenit Redkowice - GTS GR Bieliński Czarna Dąbrowka (14), Dolina Speranda Gałąźnia Wielka - Orkan Gostkowo (14). Słupska klasa B - grupa I - w sobotę: Sokół Kuleszewo - Grab Grapice (godz. 16); w niedzielę zmierzą się: Smoki Podole Małe - Gryf II Słupsk (14), Słupia Charnowo - Szansa Siemianice (14), SSPN Malczkowo/Łupawa - Unia Korzybie (14), KS Zaleskie - Victoria Słupsk (14); grupa II - w sobotę: Granit Koczala - Urania Udorpie (15); w niedzielę: KS II Damnica - Kaszubia II Studzienice (12), Błękitni Motarzyno - Baza 44 Siemirowice (12.15), Victoria Dąbrowka - Victoria/Brda II Przechlewo (13), Grom Nakla - WKS Nożyno (14).

Pływanie

Lęborska Liga Pływacka 2018 - zawody w sobotę od godz. 8 na pływalni Rafa (ul. Olimpijczyków) w Lęborku. Rywalizacja dziewcząt i chłopców zaplanowana jest w rocznikach 2011 i młodszy, 2010, 2009 - 25 m stylem grzbietowym i stylem dowolnym; 2008, 2007, 2006, 2005, 2004, 2003 i starsi - 50 m stylem klasycznym i stylem dowolnym.

Tenis stołowy

I liga grupa północna mężczyzn: Poltarex Pogon Lębork - Pogon Siedlce (sobota, godz. 18, hala sportowa przy ul. P. Skargi). Wstęp wolny. (FEN)



Ciekawie zapowiada się mecz pingpongowy w Lęborku. Bogusław Koszyk (Poltarex Pogon) liczy na ogranie siedleckiej Pogoni